



DZIENNIK POLSKI

APEL PAPIEŻA

WATYKAN (PAP). Papież Jan Paweł II zaapelował w środę o pokój w Jugosławii. Odmówił również modlitwę w intencji „braci żydowskich oraz wiernych muzułmanów” i prosił o błogosławieństwo boże w nowym, 1992 roku.

Zwracając się do 30 tys. pielgrzymów, zgromadzonych na placu świętego Piotra, papież zwrócił uwagę, że w wojnie domowej w Jugosławii „są — jak się wydaje — deplowane najbardziej elementarne normy humanitarne”.

W środę papież odprowadził również mszę w bazylice świętego Piotra z okazji 25. Świątowego Dnia Pokoju. Wierni i papież modlili się wspólnie za wszystkich chrześcijan na Wschodzie i na Zachodzie, aby potrafili udzielić odpowiedzi na oczekiwania ludzkości, takie jak bezpieczeństwo, wolność i solidarność. W swym wystąpieniu papież nawiązał do 500. rocznicy odkrycia Ameryki i tym samym początku jej ewangelizacji. „Kościół pragnie nadać blasku tej rocznicy, dlatego wzywa każdego, aby przez cały rok 1992 dostarczał nowych impulsów do ewangelizacji” — powiedział Jan Paweł II.

Związkowcy w ofensywie Olszewski przeprosza

Wtorkowe spotkanie premiera Jana Olszewskiego z przedstawicielami wszystkich central związkowych odbyło się w innym — niż zaplanowano trybie. Premier osobno rozmawiał z szefem „Solidarności” Marianem Krzaklewskim, następnie wziął udział w spotkaniu z dwoma wiceprzewodniczącymi OPZZ, a przywódca „Solidarności 80” Marian Jurczyk odmówił przyjazdu do URM.

Rozmowy odbywały się bez udziału prasy. Po 40-minutowym spotkaniu z premierem, szefem URM min. Wojciechem Włodarczykiem i ministrem pracy Jerzym Kropiwnickim M. Krzaklewski powiedział dziennikarzom, że jego związek podtrzymuje warunkowe poparcie dla rządu. Musi jednak zostać zrealizowany „układ stabilizacyjny” obejmujący program gospodarczy (w tym interwencjonizm państwowy), ostro socjalną nabużoszych oraz zadośćuczynienie wobec „S” (m.in. uregulowanie kwestii majątkowych i przywrócenie do pracy osób niesłusznie zwolnionych).

M. Krzaklewski poinformował, że w najbliższym (6-7 stycznia) posiedzeniu Komisji Krajowej

„Solidarności” mają wziąć udział przedstawiciele rządu, od których związek oczekuje prezentacji wspomnianego programu. Min. Kropiwnicki stwierdził jednak, że — zgodnie z zapowiedzią — rząd przedstawi konkrety za 2-3 miesiące; oczekiwania „S” w tej kwestii są więc „na wyrost”.

Zarówno przedstawiciele „Solidarności” jak i OPZZ zostali przez stronę rządową przeproszeni za „arogancję” poprzedniej ekipy, która nie konsultowała z nimi w ustawowym terminie ani projektów ustaw towarzyszących przewidywanemu budżetowi, ani ogłoszonej w poniedziałek podwyżki cen energii i gazu. „Dopiero na posiedzeniu Rady. Minister 23 grudnia zorientowałem się w rozmiarach zaniedbań. Ten rząd nie będzie kontynuować takich obyczajów” — zapewnił min. Kropiwnicki.

Minister finansów Karol Lutkowski, b. doradca L. Balcerowicza, powiedział związkowcom z OPZZ: „Jestem tu dopiero od

3 dni. Znalazłem w szufladzie plik podjętych już decyzji, w tym dokument podpisany przez byłego wicepremiera i ministra finansów w sprawie podwyżki cen energii”. „Było to już poza naszą kontrolą” — dodał. Niemniej, zdaniem strony rządowej, odwołanie podwyżki oznaczałoby rozsądzenie przewidywanego budżetu.

Z informacji wiceprzewodniczącego OPZZ Stanisława Wiśniewskiego wynika, że z przedstawicielami porozumienia, rozmawiano przede wszystkim o podwyżkach. Zasady wykonania budżetu nie były dyskutowane, ponieważ OPZZ nie otrzymało wcześniej stosownych dokumentów. „Nie jesteśmy w ogóle usatysfakcjonowani; nie widzieliśmy celu spotkania. Przyjmujemy to jako spotkanie informacyjno-towarzyskie przed Nowym Rokiem” — oświadczył S. Wiśniewski.

(PAP)

Żądanie małopolskiej „Solidarności”

Anulować podwyżkę cen

(Inf. wł.) Realizując uchwałę Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarności” z 20. grudnia, Prezydium Zarządu Regionu, na nadzwyczajnym posiedzeniu 31. grudnia, wyraziło kategorię żądanie anulowania bezprawnie podjętej przez ministra finansów decyzji o podwyżce cen

energii elektrycznej, ciepłej i gazu.

Żądanie to — jak poinformowała nas Barbara Niemiec, sekretarz ZR — skierowane zostało do pana premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej — Jana Olszewskiego.

Podobne żądania wystosowały pozostałe zarządy regionów NSZZ „Solidarności”. (ks)

Vance optymistą

ZAGRZEB (PAP). Nie podając szczegółów Cyrus Vance, specjalny wysłannik ONZ do Jugosławii, poinformował w środę, że ONZ-owski plan pokojowy rozmieszczenia sił pokojowych na obszarach kryzysowych w Jugosławii akceptują już „w całości” zarówno Belgrad, jak Zagrzeb.

Vance powiedział to po rozmowie w Zagrzebiu z prezydentem Chorwacji Franjo Tuđmanem. Dodał, że nie chodzi o nowy plan, lecz o projekt, będący pochodną porozumienia podpisanego przez zainteresowane stro-

ny w Genewie w listopadzie 1991.

Vance kontynuuje na miejscu swą misję, a jego zapatrywania na możliwy rozwój sytuacji w (Dokończenie na str. 2)

Gruzini walczą

TBILISI. — Specjalny wysłannik AFP Ch. Bojan pisł i b.m. z Tbilisi, że jedenastego dnia

konfrontacji obie strony najwyraźniej odrzucają ideę jakiegokolwiek kompromisu. Szef dysydenckiej Gwardii Narodowej, która od 22 grudnia szturmując siedzibę parlamentu z ukrywającym się prezydentem Gamsachurdia — Tengizem Kitovani oświadczył w środę przedstawicielom prasy, że zdobycie parlamentu jest nieuniknione. Jeszcze z początkiem tego tygodnia niektórzy przedstawiciele opozycji wyrażali nadzieję, że Gamsachurdia podda się i poda do dymisji. W środę wiadomo było już, jak dalece nadzieje te okazały się pozabawione podstaw. Wewnątrz parlamentu zwolennicy prezydenta są zdecydowani bronić się do końca. Siły opozycji wznaglają swe pozycje w centrum miasta. Ostateczna konfrontacja, wydaje się bardzo bliska.

Polskie samoloty w Czadzie (Korespondencja z Ndjameny)

Jak już informowaliśmy, w wielkim rajdzie samochodowo-motocyklowym Paryż-Kapstad uczestniczą także krakowianie — trzy załogi z Pułku Lotnictwa Transportowego. Polskie samoloty obsługują tę ogromną imprezę. W ostatnim dniu starego roku do naszej redakcji zadzwonił z Ndjameny pułkownik Jan Soroka, dowódca krakowskiej ekipy: „Do stolicy Czadu — Ndjameny, trzy nasze samoloty dotarły jako pierwsze. Dopiero po pewnym czasie, w mieście tym pojawiły się samochody i motocykle uczestniczące w rajdzie. Etap, który przebiegał z N'Guigmi w Nigrze do Ndjameny organizatorzy rajdu postanowili, że — w zgodzie z bezpieczeństwem, anulować. Z uwagi na bardzo napiętą sytuację polityczną w Czadzie, szef organizacji Gilbert Sabine postanowił, że wszyscy uczestnicy imprezy oraz wozy serwisowe pokonają ponad 400-kilometrowy odcinek w zwartej kolumnie. Jak do tej pory nasza praca przebiega bez zakłóceń; do mety w Kapstadzie jeszcze bardzo daleko”.

Ta krótka telefoniczna rozmowa była doskonale słyszalna. Jak nam powiedział pułkownik Soroka, do Krakowa dozwolili się wia Francja bez najmniejszych kłopotów. Niestety, nasze kilkunastogodzinne starania, aby dozwolili się do Czadu, spełzyły na niczym.

Jak nas poinformowały sympatyczne panie z centrali międzynarodowej, nawet komputer warszawski nie zdołał uzyskać połączenia z Afryką. (jur)

Kryminogenne przemiany

(Inf. wł.) Z końcem minionego roku Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła wyniki kontroli Funduszu Zmian Strukturalnych w Przemśle oraz powstałej w miejsce zlikwidowanego Funduszu Agencji Rozwoju Przemysłu. Jak stwierdzono w końcowym raporcie, „Fundusz wywierał bardzo ograniczony wpływ na przemiany strukturalne w przemyśle”. Z powodu braku programu restrukturyzacji przemysłu wspie-

rano finansowo — przy wysokim stopniu ryzyka — pojedyncze przedsięwzięcia inwestycyjne, co doprowadziło do rozproszenia środków finansowych, a także do powstania strat spowodowanych niską efektywnością inwestycji. Spośród 20 kontrolowanych przez NIK przedsięwzięć, wspieranych przez Fundusz w latach 1988-90 pożyczkami w wysokości 400,3 mld zł — w 5. obiektach nie ukończono budowy, w 7. zakończono realizację, ale nie uruchomiono produkcji, a w 8. zagospodarowano około 50 proc. nowych zdolności wytwórczych.

W kwietniu 1990 r. Fundusz za zgodą Rady Nadzorczej uruchomił tzw. Fundusz Małej Przedsiębiorczości, przeznaczony na udzielanie pożyczek jednostkom gospodarki społecznej. Z kredytów tych korzystali m.in.: Powszechny Bank Gospodarczy

(Dokończenie na str. 2)

Radość i obawa

Oredzie noworoczne prezydenta Lecha Wałęsy

DRODZY PAŃSTWO!

Czuje potrzebę wprostowania się do Waszych domów w sylwestrowy wieczór. Już niedługo wskazówki zegara odmierzą godzinę dwudziestą czwartą. Skończy się stary rok, rozpocznie nowy.

Taka chwila skłania do refleksji. Zastanawiamy się nad tym, co było. Z nadzieją oczekujemy tego, co będzie. Radość miesza się z obawą.

Jesteśmy wspólnotą. Mamy jeden dom — Polskę. Jesteśmy rodziną — i tak jak w rodzinie cieszymy się, kłócimy, przepraszamy. Różnimy się, ale szukamy zgody. Wspólna jest nam wszędzie wszystkim nadzieja, że w nowym kalendarzu będzie dużo dobrych dni dla Polski. dla nas wszystkich.

W codziennej krzątaninie nie zauważamy, jak wiele osiągnęliśmy. Do dobrego bowiem przyzwyczajamy się łatwo, trudniej zaś znieść to, co dokucza.

Ale mamy dziś jeden wielki skarb. Jesteśmy wolni. Otworzyły się możliwości, byśmy decydowali sami o naszym rozwoju. Jeszcze do niedawna wydawało się to niemożliwe. Dziś wolność stała się wielkim wyzwaniem. Trzeba wnieść we własne siły. Chcieć to móc. Tylko, jak to wielokrotnie mówiliśmy, żeby nam się chciało chcieć...

Zniknęły koleżki. Sklepy są pełne. Pieniądz ma wartość. Nie lekceważmy tych osiągnięć. Wiem, że to za mało, że trzeba więcej, lepiej i szybciej. Dziś sami wybieramy drogę. Korzystamy ze światowych wzorów. To musi przynieść i na pewno przyniesie efekty.

Catu świat wita Nowy Rok. Ale nie wszędzie jest spokojnie. Jugosławia krwawi. Za wschodnią granicą czai się głód, wkrada chaos.

My na razie unikneliśmy najgorszego. Mimo kłopotów zmierzamy do normalności. Odnajdujemy nasze miejsca wśród wolnych i demokratycznych narodów.

Już za chwilę będziemy sobie życzyć szczęśliwego nowego roku. Pomyślmy wtedy, że wielka polska rodzina rozszkana jest na całym świecie. Za Buaiem, za Odra, za górą i za oceanem. Choć mieszkają daleko od nas, są w naszych sercach. Czekamy na nich, na ich odwiedziny. Także i powroty. Są Polsce bardzo potrzebni; dziś mogą bez obaw wejść w nasze progi. Cieszyć się z nami wspólną wolną ojczyzną.

DRODZY PAŃSTWO!

Zujemy wielką nadzieję przyszłych dni. Życze wszelkiej pomyślności. Życze spokoju, wytrwałości i wewnętrznej siły w budowaniu wspólnego domu. W budowaniu wspólnej i sprawiedliwej III Rzeczypospolitej. Szczęścia w życiu każdego z Was i zgody w całym narodzie w nadchodzącym Nowym Roku. Szczęść Boże.

Na progu Nowego Roku

Nie wszystkim wesoło

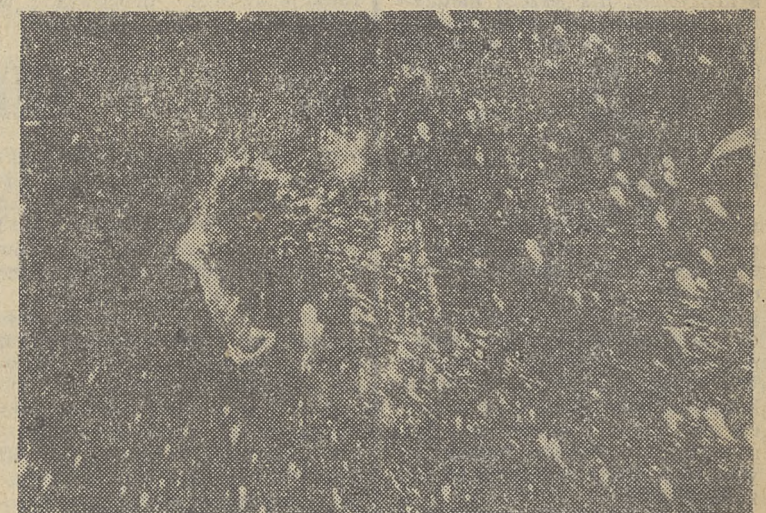
Nowy rok 1992 powitało ponad 38 mln Polaków. Tylko co piąty z nich spędził tę noc na balu sylwestrowym lub prywatce. Pozostali wybrali spokojny i z pewnością tańszy kieliszek szampana w domu, przed telewizorem.

Niestety, mimo ostrzeżeń policji i straży pożarnej, nie uniknięto wypadków. We Wrocławiu, petarda rzucona z tłumy prosto w twarz kilkunastoletniego chłopca, na trwałe pozbawiła go wzroku.

Nie wszędzie bawiono się kulturalnie. Plac Zamkowy w Warszawie jeszcze w środę w połud-

nie pokryty był odłamkami szkła i puszkami po piwie. We Wrocławiu 30-osobowa specjalna ekipa uprzątnęła ze staromiejskiego rynku i pobliskiego pla-

Petardy i rakiet, którymi witali Nowy Rok w większości miast świata, pociągły za sobą śmiertelne ofiary. Na Filipinach zginęło 11 osób a 3 tys. zostało



Szampan dla wszystkich

Fot. Jadwiga Rubis

cu Solnego ponad 5 ton szkła z rozbitych butelek. W Szczecinie uczestnicy sylwestrowych zabaw uszkodziли ponad 30 samochodów i zdewastowali kilka przystanków.

rannych. W Londynie, gdzie tradycyjnie tłumy witały Nowy Rok na Trafalgar Square, 50 osób trafiło do szpitali, a 160 aresztowano za zbyt entuzjastyczne (Dokończenie na str. 2)

fischerdübél



Śruby i kołki rozporowe

Sprzedaż detaliczna:

ul. Poselska 18, SYGNAŁ, ul. Opolska 12

Sprzedaż hurtowa:

Kraków, ul. Zygmunta Starego 130

tel. 37-64-21 lub 36-96-07

bazar
of Quality

Na marginesie DNIA

PRAWO DO ROZRODU DLA SKAZANYCH NA ŚMIERĆ

Czternastu skazanych na śmierć amerykańskich wystąpiło do sądu, domagając się prawa do posiadania potomstwa, spłodzonego bądź bezpośrednio, bądź też przez sztuczne zapłodnienie. Ich adwokat oświadczył, iż uważają oni, że kara jaką ponoszą na wszelkie cechy okrucieństwa, zabronione przez prawo amerykańskie, gdyż nie tylko zostają skazani na śmierć, lecz również wykonuje się wyrok na przyszłych pokoleniach ich rodzin. W wypadku niespełnienia ich żądań, skazani ze słynnego więzienia w San Quantin w pobliżu San Francisco, domagają się wypłacenia im odszkodowań za poniesione straty moralne. Kalifornia jest co prawda jednym z nielicznych stanów, które zezwalają na małżeńskie wizyty w więzieniach, ale nie dotyczy to skazanych na śmierć. Kara śmierci została w tym stanie przywrócona w 1978 roku, ale od 1967 nie dokonano żadnej egzekucji.

WIĘCEJ AMERYKANÓW

W roku 1991 Stanom Zjednoczonym przybyło ok. 2,7 mln nowych obywateli. Z najnowszych badań demograficznych wynika, iż w końcu ubiegłego roku USA liczyły 253,6 mln mieszkańców, o 2 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku 1990. Amerykańscy eksperci uważają, iż w ciągu najbliższych 12 miesięcy przyrost naturalny w USA utrzyma się na ubiegłorocznym poziomie.

Przeszczep szpiku za 300 milionów

Jeśli chcesz i możesz wziąć udział w walce o życie chorej na białaczkę 28-letniej Jolii, bibliotekarki, matki dwuletniej córki, którą może uratować przeszczep szpiku — prześlaj Twoje wsparcie na konto Fundacji Leczenia Chorób Krwi im. Prof. Aleksandra Wójcika, Nr 323431-19057-132-3 Bank Przemysłowo-Handlowy Oddz. VI, Kraków, Rynek Główny. Koszt zabiegu — 300 milionów złotych.

„Dziennik” droższy

W związku ze wzrostem kosztów usług poligraficznych i papieru — na co Redakcja nie ma wpływu — zmuszeni jesteśmy, niestety, od jutra podnieść cenę „Dziennika”. Wydanie magazynowe (piątek i sobota) kosztować będą 1500 zł, pozostałe wydania (od poniedziałku do czwartku) 1200 zł.

Vance optymistą

(Dokończenie ze str. 1.) Jugosławia już obecnie mniej pesymistyczne, niż jeszcze niedawno. Powiedział, że w trakcie obecnego pobytu w Jugosławii obserwuje „radikalną zmianę sytuacji”. Powtórzył jednak, że ONZ nie wprowadzi „błędnych helików”, dopóki na obszarze jugosłowiańskim nie nastąpi skuteczne zawieszenie broni. Rok 1992 zaczął się w Chorwacji — jak podaje tutejsza agencja Hina — pod znakiem ofensywy armii federalnej przeciwko wielu miastom. W Zagrzebiu Nowy Rok rozpoczął się od zaciemnienia z obawy przed możliwym atakiem z powietrza. W środę rano armia federalna kontynuowała gwałtowne natarcie na Zadar i sąsiednie miejscowości. W wyniku bombardowań trzy osoby zginęły a 13 jest rannych.

Notowania walutowe

Kursy podstawowych walut w NBP na 2.01.92 r. w zł (skup — sprzedaż)

frank franc.	— 2074—2158
marka niem.	— 7081—7371
dolar USA	— 10 43—11181
frank szwajc.	— 7931—8255
funt bryt.	— 20994—20914

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor dziesiętny:
JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Nie wszystkim wesoło

(Dokończenie ze str. 1)

ne tęgnienie się ze Starym Rokiem. Na Sycylii na skutek strzelaniny w jednym z barów zginęły 3 osoby a 7 zostało rannych. Nie wyklucza się, że były to rodzinne porachunki w gronie członków mafii. W Bombaju natomiast 55 osób, które witały Nowy Rok w jednym z barów, zmarło po spożyciu serwowanego tam alkoholu. Był to alkohol metylowy.

KRAKÓW

(Inf. wł.) W sylwestrową noc Kraków nie miał tego szczególnego, podnieconego zabawy charakteru. Jeśli już bało, to o charakterze charytatywnym i nowożytnym — wielki sylwestrowy koncert, zorganizowany przez Teatr Muzyczny w Teatrze im. Słowackiego. Wielka gala. Na scenie solistów opery i operetki z najśłynniejszymi ariami. Dyrektor Ewa Michnik z red. Piotrem Nedyńskim w roli konferansjerów. Teatr nabył do ostatniego miejsca mimo zaproszeń w cenie 250 i 200 tys. zł. W Łoży Ciesarskiej zasiadła Kongregacja Kupiecka. Pojawili się fraki i smokingi, co wskazuje na zdecydowaną zmianę obyczajów. Ogromnym aplauzem cieszył się gościnny występ Jacka Wójcika. Kwestowano na odbudowę Filharmonii (pan we fraku, ponoć Włoch dał 1 dolara).

W Urzędzie Miasta, przewodniczący Rady Kazimierz Barczyński z małżonką wydał bal, z którego dochód przeznaczono na Filharmonię. Bawili się m. in. posłowie, radni, biznesmeni.

Na odbudowę Filharmonii liczyli tort (dzieło pani Barczyńskiej). Członkowie Klubu Biznesmena ofiarowali 10 mln zł, przewodniczący Rady 1 mln. Pieniądze pozyskiwano na wszelkie sposoby, np. sfotografowanie się z dostojnikami magistrackimi kosztowało od 30 do 50 tys. zł. Oczekiwano kardynała Franciszka Macharskiego, który wykonał po północy kurtuazyjny telefon, informując, że „mołdź się za bal”. Ogółem na odbudowę Filharmonii zgromadzono około 20 mln zł. (i.r.)

NOWY SĄCZ

(Inf. wł.) Wielobarwnymi sztucznymi ogniami witali Nowy Rok sądecczanie, a bawili się na balach i prywatkach. Wojewoda Józef Antoni Wiktor spędził Sylwestra w rodzinnym gronie, Jerzy Gwiżdż był gospodarzem ratuszowego „Balu u Prezydenta”. Jak twierdzą świadkowie, nie schodził z parkietu, a towarzyszyła mu w tańcach nie tylko żona Anna. Senator Krzysztof Pawłowski, wraz z małżonką Marią i przyjaciółmi z Sądecko-Podhalańskiej Izby Gospodarczej bawili się w hotelu „Beskid-Orbis”.

Tradycyjnie nie wszyscy mogli „imprezować”. Oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji — Henryk Koział informuje nas, że przełom roku był spokojny: m. in. kilka wypadków drogowych, włamań (złodzieje też pracowali). Wczoraj rano za to funkcjonariusze drogówki, w

trakcie rutynowych kontroli, zatrzymali wielu kierowców cierpiących na „nabyty zespół dnia poprzedniego”. Rekordzista miał ponad 1,8 promille alkoholu we krwi.

Starszy chorąży Tadeusz Węglowski — oficer dyżurny KW Straży Pożarnej mówi, że ostatni raz w minionym roku rozkaz „woda naprzód” został wydany 31 grudnia ok. godz. 19. Gaszono pałace się śmieci w zypie jednego z bloków na os. Milenium.

Dyżurująca w sądeckim Pogotowiu Ratunkowym Wiesława Kurzeja mówi, że ostatnie godziny starego i pierwsze nowego roku upłynęły pracowicie. Zanożowano kilka nagłych zgonów (w tym dwóch młodych ludzi), było wiele wypadków, przy bardzo trudnych warunkach drogowych, do tego jeszcze w niepełnej obsadzie lekarskiej (w związku z opadkami śniegu i zawałami lekarzy-półetatowców). Oby 1992 rok był pomyślniejszy. (p.g.)

TARNÓW

(Inf. wł.) Tarnowianie Nowy Rok witali przede wszystkim w

II głodnych dni

(Inf. wł.) Już 11. dzień trwa protest głodowy w Hucie im. T. Sendzimira. Wczoraj wieczorem uczestniczyli w nim 10 hutników. W Nowy Rok byli on wspomniani w jednym z programów telewizyjnych w Wydziale Stalowni Konwertorowej oraz Walcowni Żelaza.

W sylwestrowy wieczór powołano Nadzwyczajny Międzyzakładowy Zespół ds. Ratowania Huty im. Sendzimira, którego celem jest wsparcie postulatów głodujących — przede wszystkim uzyskania gwarancji zachowania części surowcowej w nowohuckim kombinacie. Zespół utworzyło 5 central związkowych, wszystkie działające na terenie huty, oprócz KRH, która — jak nas poinformowano — nie popiera tego strajku, mimo iż głodówkę prowadzi także członek NSZZ „Solidarność”.

Na dzisiaj zaplanowane jest spotkanie protestujących z dyrektorem HTS na temat zakończenia głodówki. W Sylwestra odwiedził ich inż. Jerzy Knapik, kandydat na menadżera w HTS. Przyszli nie tylko z noworocznymi życzeniami, ale także z informacją o wynikach rozmów w ministerstwie na temat przyszłości huty.

— Te rozmowy z ministrem.

Lekarze ratują honor pogotowia

(Inf. wł.) Ta historia wydarzyła się 30 grudnia 1991 roku w późnych godzinach wieczornych. Do lekarza dyżurnego szpitala w Tarnowie dotarła o godz. 21 wiadomość od chirurgów ze Szczecina, że posiadają nerkę, którą gotowi są przeszczepić jednemu z pacjentów tarnowskiego szpitala. Zdecydowano szybko, że tym

gronie rodzinnym i wśród znajomych. Niezbyt zasobne portfele nie pozwalały na udział w kosztownych, publicznych zabawach sylwestrowych. Nie oznacza to, że prywatkom brakowało pomysłów, szokujących kreacji i szampańskiej fantazji.

Na drzwiach jednego z domów przy ul. Nowy Świat w Tarnowie zauważyliśmy ogłoszenie na kawałku tektury: „Uwaga! Zapraszamy wszystkie dziewczyny na zabawę sylwestrową o godz. 18. Przynieście coś do picia, zarcia jest w bród!”. Z tym „picciem i zarcim” było jednak różnie, tarnowski wolnorynkowy handel znowu się nie spał, brakowało w ostatnim dniu 1991 roku, chleba, nabiału a nawet... alkoholu.

Sylwestrowa noc, na szczęście, była spokojna i oficer dyżurny Policji w Tarnowie nadkom. Jerzy Pawlicki mógł spokojnie wypić swój kieliszek szampa. W sylwestrową noc policjanci interweniowali tylko w 29 drobnych sprawach. (bam)

Andrzejem Lipko są krokiem naprzód w naszych dążeniach — powiedział do głodujących. — W oparciu o przedstawione przez mnie założenia, udzielono mi zgody na opracowanie programu naprawczego. Do chwili przedstawienia przez kanadyjską firmę konsultingową studium o stanie hutnictwa w Polsce — a to nastąpi dopiero pod koniec lutego — nikt nie podejmie żadnych decyzji. Dlatego, chociaż nie chcę być tamistrajkiem, muszę stwierdzić, iż obecnie żadnej gwarancji na utrzymanie części surowcowej nie uzyskamy. W tej sytuacji strajk może być nieracjonalny...

Takie stanowisko resortu nie zadowala jednak głodujących. — Mamy nadzieję jeszcze na spotkanie z premierem Olszewskim, być może dojdzie do niego w piątek. Jeśli i ono nie przyniesie żadnych rozwiązań, wówczas możemy będzie już tylko strajk generalny. Czujemy się coraz gorzej, ale od żądań nie odступimy. Mamy zresztą poparcie z wielu zakładów w Polsce. Jest m. in. z nami kolega z FSO „Zerak”, gdzie na 3 stycznia zaplanowano godzinny strajk solidarnościowy — powiedział nam Marek Kucia, uczestnik strajku głodowego. (ek)

wybrańcem będzie — dializowany już od pół roku — mieszkaniec Pilzna, ojciec samotnie wychowujący czworo dzieci. Choro postanowiono natychmiast przetransportować do Szczecina śmigłowcem sanitarnym. Niestety, z powodu złych warunków atmosferycznych pogotowie lotnicze w Balicach odmówiło pomocy. W tej sytuacji pozostała tylko karetka pogotowia ale, o zgrozo, okazało się, że na tak daleką podróż brakuje... pieniędzy na benzynę. Błyskawiczna reakcja tarnowskich lekarzy — Janusza Zurowskiego i Jacka Juzy uratowała, na szczęście honor pogotowia ratunkowego.

Lekarze dyżurni zebrali razem około 1 mln złotych na benzynę i przekazali tę sumę kierowcy sanitarki. Dzięki temu karetka pogotowia mogła wyruszyć z chorem do Szczecina o godz. 23.30.

Pisząc o tym zdarzeniu nie znamy jeszcze wyniku operacji w Szczecinie. (ham)

Kryminogenne przemiany

(Dokończenie ze str. 1)

w Łodzi — 30 mld zł, PHZ „Universal” w Warszawie — 50 mld zł, Bank Spółdzielczy w Wąbrzychu — 10 mld zł, Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Warszawie — 50 mld zł, Agrobank w Warszawie — 50 mld zł, Krakowskie Towarzystwo Bankowe (i. Polsko-Amerykański Bank Rozwoju) — 50 mld zł.

Niska efektywnością, według NIK, charakteryzowało się lokowanie przez Fundusz kapitału skarbu państwa w większych przedsiębiorstwach prywatyzacyjnych. Fundusz Zmian Strukturalnych zakupił np. w 1988 r. w „Drewnbudzie” udziały o wartości 400 mln zł, a w 1989 r. powiększył je do wartości 1 mld zł. Z zakupionych akcji Fundusz

otrzymał w 1989 r. dywidendę w wysokości 28 mln zł, a za 1990 nie przewiduje żadnych dochodów. Drewnbud natomiast dysponując kapitałem Funduszu, ulokował go na terminowych rachunkach bankowych, czerpiąc z tego znaczne korzyści finansowe.

Powołana w 1991 r. Agencja Rozwoju Przemysłu SA, dysponując środkami budżetu państwa na wspieranie restrukturyzacji, „przyczyniła się do powstania kryminogennych warunków związanych z możliwością przyznawania preferencyjnych kredytów różnym podmiotom gospodarczym, które ze względu na realizację przedsięwzięć o wysokim stopniu ryzyka nie miały możliwości uzyskania kredytów bankowych na warunkach ogólnie dostępnych”. (A.W.)

PROGNOZA POGODY

Polska południowa jest na skraju wyżu znad Alp. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady przeżwienne deszczu tylko wysoko w górach śniegu. Temperatura w dzień od 1 do 5 st., a w nocy od 0 do 2 st. W Tatrach około —3 st. przez całą dobę. Wiatr umiarkowany i dość silny, w górach silny i bardzo silny, zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: przejściowa poprawa pogody i nadal ciepło.

Pokrywa śnieżna wczoraj rano wynosiła: na Kasprowym Wierchu 170 cm, na Hali Gąsienicowej 115, w Zakopanem 52, na Obidowej 58, w Krynicy 49, w Wetlinie 67, w Istebniej 88 cm.

UWAGA, KIEROWCY I PRZECIHOJNIE! W strefie opadów wystąpią zakłócenia jazdy. Lokalnie pogorszą się warunki drogowe. Sytuacja biometeorologiczna ulega pogorszeniu od zachodu na wschód, stopniowo nasilą się objawy meteorotropowe. Wystąpią zakłócenia czasu reakcji oraz pogorszenie samopoczucia. (k)

KRAJ

wtorek — środa

ŚWIAT

▲ **RZĄD I PARTYZANTKA** salvadorska ogłosili o zawarciu ostatecznego porozumienia pokojowego.

▲ **W OSTATNI DZIEŃ** roku Korea Południowa i Północna parafowały 6-punktowe porozumienie w sprawie denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego.

▲ **STOLICA APOSTOLSKA** uznała Rosję.

▲ **RZĄD UKRAIŃSKI** postanowił dokonać liberalizacji cen na Ukrainie już 2 stycznia, nie zaś jak początkowo zakładano 10 stycznia br.

▲ **Z UDZIAŁEM PREZYDENTA** Wałęsy w Gdańsku odbyły się religijne uroczystości podniesienia kościoła św. Brygidy do godności bazyliki mniejszej.

▲ **MIMO STARAŃ** polskiej dyplomacji, W. Brytania utrzymuje obowiązek wizowy wobec Polaków i nie zamierza go znosić.

▲ **PREMIER JAN OLSZEWSKI** otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha list z gratulacjami z okazji wyboru na premiera.

▲ **EGIPSKI POLITYK** i dyplomata Butros Ghali, który przed kilkoma tygodniami został wybrany na nowego sekretarza generalnego ONZ, oficjalnie rozpoczął swe urzędowanie.

Dzień grozy na Kasprowym Wierchu

(Inf. wł.) Po raz pierwszy od 55 lat, to jest od czasu uruchomienia kolejki linowej na Kasprowy Wierch, narciarze mieli zakaz wyjazdu na ten szczyt z nartami. Zakaz obowiązywał przez cały sylwestrowy dzień, gdyż ogłoszony został alarm lawinowy.

Tego dnia, nad Tatrami wisiały ciężkie chmury, sy-

pał gęsty śnieg, zawiał porywisty wiatr. Wszystko to wyglądało bardzo groźnie. Turysty, którzy wyjechali na Kasprowy Wierch bez nart przedkro wracali z powrotem do Kuźnicy.

Dopiero wczoraj niebo się rozjaśniło i zaświeciło nad Tatrami słońce, minęła groza, a góry wyglądały jak malowane. (w.jarz.)

Sylwestrowa sesja

Ostatnia w starym roku sesja papierów wartościowych charakteryzowała się stosunkowo niedużymi obrotami, które zamknęły się sumą 17.625.343 tys. zł. Od nowego roku sesję odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki. Pierwsza czwartkowa sesja będzie 9 stycznia. Z początkiem 1992 r. planowane jest wprowadzenie na giełdę akcji Huty Szkła „Irena” i „Okocimnia”. Notowania wtorkowej sesji:

TONSIL — cena akcji 38.500 zł, oferta sprzedaży — zawieszenie transakcji, spadek o 9,4 proc.

„PROCHNIK” — cena akcji 40.500 zł, redukcja sprzedaży — spadek o 9,0 proc., obrót 178.200 tys.

„KROSNO” — cena akcji

29.000 zł, spadek o 9,4 proc., obrót 315.026 tys. zł.

EXBUD — cena akcji 340.000 zł, wzrost o 7,9 proc., obrót 3.406.800 tys. zł.

KABLE — cena akcji 52.000 zł, redukcja kupna, wzrost o 9,5 proc., obrót 433.368 tys. zł.

SWARZEDZ — cena akcji 29.000 zł, spadek o 1,7 proc., obrót 2.895.378 tys. zł.

WOLCZANKA — cena akcji 40.500 zł, redukcja sprzedaży, spadek o 9,0 proc., obrót 714.987 tys. zł.

ZYWIEC — cena akcji 146.000 zł, redukcja kupna, wzrost o 9,8 proc., obrót 3.833.668 tys. zł.

WEDEL — cena akcji 180.000 zł, nadwyżka kupna, spadek o 7,2 proc., obrót 5.848.970 tys. zł.

Podczas ostatniej sesji właściciele zmieniło 104.880 akcji. (A. W.)

4 gole w noworocznym treningu



Fot. Jadwiga Rubiś

Tradycją stało się zadość... Jak co roku pierwszego stycznia na stadionie przy ul. Kaluży odbył się noworoczny trening piłkarzy Cracovii. Oglądała go grupa najwierniejszych sympatyków klubu.

Sympatyczna impreza rozpoczęła się jak zwykle w samo południe. Nie obyło się oczywiście bez noworocznych życzeń, które zawodnikom złożył prezes klubu Józef Kalita i inni członkowie zarządu.

Trening polegał na grze sparingowej (dwa razy po pół godziny), w której I drużyna Cracovii wygrała z II drużyną 3:1 (1:0). Pierwszego gola w Nowym Roku zdobył już w 4 min. Ogródowicz. Na kolejne celne strzały kibice musieli czekać dość długo. W 46 i 53 min. wynik podwyższył Hermaniuk. W 54 min. honorową bramkę dla pokonanych uzyskał Raczynski. Goli mogło być więcej, ale gracze obu zespołów zabrakło nieco precyzji.

Kibiców bardziej o gry interesowało, kto gra. Z 9 zawodników, którzy zapowiedzieli rezygnację z występów w Cracovi (jak sami powiedzieli — zmieniają decyzję, jeśli odejdą niektórzy działacze) na boisku pojawili się tylko Siemieniec.

Trener Lucjan Krzak nie był zbyt zmartwiony absencją „młodych gniewnych”. Uznał, że skoro nie zjawili się na spotkaniu na jakie ich zapraszał i nie wykazują zainteresowania powrotem do drużyny, będzie korzystał z tych graczy, którzy podjęli trening. Zapytany o Motykę i Wróbla — których brał pod uwagę przy tworzeniu nowej kadry I zespołu — powiedział, że ten pierwszy myśli o powrocie do Hetmana Zamość, ale nie wyklucza gry w Cracovii, natomiast drugi ma propozycję z II-ligowego klubu austriackiego i też nie wiadomo czy zostanie w Krakowie. (Jefi)

„Antyprasowe” dni

Przeglądamy antyprasowe dni. „Gazeta Wyborcza” narzeka, że dziennikarze „muszą wchodzić do Sejmu tylnymi drzwiami. Korrespondenci zagraniczni w ogóle do Sejmu dostać się nie mogą mimo przepustek i akredytacji. Niektóre gazety centralne swą praktykę redakcyjną dostosowały do wypowiedzi premiera Olszewskiego twierdzącego, że spekulacje prasowe szkodzą demokracji, zanim jeszcze premier w ogóle to powiedział i konsekwentnie uchylają się od przekazywania wszelkich informacji. Chyba dlatego, że nikt im takich nie udziela.

Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest milczenie w sprawie Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Jedynie od czasu do czasu prokurator Kalwas uznaje za stosowne skorygować z zaproszenia do telewizji i uchylenia przed „Wiadomościami” rąbka tajemnicy. Ani razu prokuratura nie zorganizowała konferencji prasowej w tak bułwersujących sprawach jak afera Art B czy właśnie FOZZ. Wszadono do więzienia za te sprawy ludzi znanych, jak np. prezes NBP — Wójtowicz, ale opinia publiczna dowiedziała się o szczegółach praktycznie tylko z tzw. „przecieków”. Można więc w demokratycznym państwie zamykać ludzi jakby potajemnie, bez publicznego podania powodów i uzasadnienia. W przypadku prezesa Wójtowicza taka sytuacja rodzi w środowisku bankowców pewną panikę, która jeszcze bardziej pogłębia niedowiad i tak kiepskiej kondycji polskiej bankowości. Rzadko to bowiem spotykany przypadek, aby prezesa ban-

ku centralnego aresztowano, ot tak po prostu — na ulicy.

Należy ponadto pamiętać, iż to, że prokuratura może w ogóle zajmować się np. FOZZ-em, zawdzięcza w głównej mierze doniesieniom prasowym, które niejako wymusiły śledztwo. Jest to tylko jeden przykład.

KLAUS BACHMANN — korespondent austriackiej gazety „Die Presse”.

upadek światowego imperium radzieckiego, wyzwalanie się innych narodów spod jarzma niewoli i właśnie choćby wolność Anderssonowi.

Polacy byli pierwsi w tej rewolucji. Byli także pierwsi w reformowaniu systemu ekonomicznego. Podjęli się reform zuchwale. Inni ze zdumieniem i zazdrością przyglądają się ich efektom. W Związku Radzieckim czy

Polska „naddemokracja”

Najwyraźniej Polacy zachylili się demokracją. Po latach ograniczeń, limitowania i centralnego regulowania życia społecznego, obecnie w Polsce niemal wszystko jest dopuszczalne. Polska demokracja w swych niektórych rozwiązaniach jest całkowicie nieporównywalna ze sta-

państwa, albo wprost niedowiadu służb imigracyjnych. Uznawane za najbardziej demokratyczne państwo świata — Stany Zjednoczone — prowadzą dość restrykcyjną politykę imigracyjną. Obywatele niemal wszystkich krajów muszą tam uzyskać wizę wjazdową. Może to przesada, ale obrazująca zasady, jakimi zachodnie kraje kierują się w stosunku do obcokrajowców.

później mogą być nadrobione, bowiem są oceniane jako inwestycje dostarczające zysku. Jednak w pogoni za efektywnością — chwałę samą w sobie — zapomina się o kulturze, ochronie środowiska, czy innych tzw. „nierentownych” inwestycjach. Taka oszczędność może miasto i kraj wiele kosztować. Jeżeli nie będzie teatrów, filharmonii, opery na wysokim poziomie — szczególnie ważna jest opera, jako spektakl najbardziej komunikatywny dla cudzoziemców — Warszawa pozostanie drugorzędnym miastem Europy. Zachodni biznesmeni coraz częściej wybierają Pragę czy Budapeszt, gdyż nie chcą przebywać w brudnym, skażonym mieście, w którym na dół nie ma dokąd pójść wieczorem. A przecież Warszawa ma wszelkie warunki, by stać się miastem w pełni europejskim. Jest wszak pierwszym miastem największego kraju tej części świata, z najpotężniejszym rynkiem. Tu więc powinny skoncentrować się przedstawicielstwa firm zagranicznych i międzynarodowych organizacji. Z pewnością Polsce i Warszawie przyniosłyby to wymierne korzyści. Mimo to kultura w Polsce upada. Zamyka się teatry, opera warszawska nie ma funduszy na funkcjonowanie. A tymczasem burmistrz Śródmieścia p. Rutkiewicz skarży się, że nie ma co zrobić z pieniędzmi, mimo iż wie, że Teatr Wielki jest niedofinansowany; bowiem jego żona jest pracownikiem Teatru. Inne państwa zdecydowały się na „nierentowne” inwestycje i to już procentuje. Kiedy przebudzi się Warszawa?

BERNARD MARQUERITE — korespondent niezależnej grupy prasowej „HACHETTE”.

CUDZYMI OCZAMI

Korespondenci prasy zagranicznej o naszych plusach i minusach

Ujemne strony pierwszeństwa

Rola Polski w przeobrażaniu współczesnego świata jest poza wszelką dyskusję. Proces zapoczątkowany przez Lecha Wałęsę i gdańskich stoczników w sierpniu 1980 r. nie tylko doprowadził do obalenia komunizmu w Europie, ale także był sygnałem do budowy takiego procesu kształtowania świata, który np. ostatnio zaowocował uwolnieniem Terry Andersona. Nie jest trudne odszukanie dowodów na poparcie takiego stwierdzenia.

Mało kto w Polsce, w okresie wyborów czerwcowych z 1989 r. zdawał sobie sprawę z tego, że zaczyna się nie tylko nowy rozdział historii Polski, ale także całkowite przeobrażenie współczesnego świata. Uczucia Polaków, ich upór i siła niepodległościowej woli, okazały się katalizatorem całego współczesnego obserwowanego procesu, dającego ostateczną wolność Polsce,

Bułgarii owa zazdrość towarzyszy zarazem obawom przed nadstawianiem, mimo, np. osiągnięcia przez Polskę bezprecedensowej redukcji długu zagranicznego, która jest także efektem prowadzenia w pierwszym szeregu walki przeciw komunizmowi. Mimo tego, rodzą się po dwóch latach reform wątpliwości i to nawet wśród samych Polaków. W pierwszych po II wojnie światowej, w pełni wolnych wyborach zadaje się pytanie o efekty okresu reform. Dwa lata reform spowodowały, że tylko 42 proc. elektoratu poszło do urn. Nie daje to legitymizacji do prowadzenia nadal tak twardych przeobrażeń. Wybory w Czechosłowacji z czerwca 1990 roku, w których wzięło udział 96 proc. uprawnionych, dały niewystarczający mandat do prowadzenia radykalnych reform.

KARL MICHAEL LINDEMANN — korespondent amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press”

rymi europejsko-amerykańskimi demokracjami.

Można tu wymienić choćby trzy zjawiska. Pierwszym jest całkowita swoboda działalności gospodarczej. Tu każdy może wsiąść w ciężarówkę i już jest importerem czy eksporterem. W krajach zachodnich uprawnienia do importu czy eksportu otrzymują jedynie ci, którzy wykazali odpowiednią koncepcję działania, mają wystarczający kapitał, są wypłacalni. Muszą po prostu ponosić odpowiedzialność za swe poczynania wobec państwa, a także wobec swych kontrahentów zagranicznych. W Polsce jakby zapomniano o obowiązku wiarygodności i rzetelności kupieckiej.

Inną sprawą jest zbytnia swoboda ruchliwosti obcokrajowców. Rodzi to zjawisko „pracy na czarno”, przez nikogo nie kontrolowanej, choć w zasadzie zabronionej. Sytuacja taka jest wyrazem albo pełnej otwartości na świat, bez wymogu ochrony swego rynku pracy i interesów

Ostatnia kwestia, o której chcę wspomnieć, to zachowanie polityków. W żadnym poważnym, demokratycznym społeczeństwie nie jest do pomyślenia to, aby jednego tygodnia jakikolwiek liczący się polityk mówił coś innego, niż w następnym tygodniu. Nikt nie może pozwolić sobie na przekreślenie faktów, rozbieżne wypowiedzi na ten sam temat, w zależności od tego, co jest w danej chwili wygodniejsze.

LEOPOLDO BUDERACKY — korespondent ekonomicznego pisma argentyńskiego „Argentina Para El Mundo”.

Kiedy przebudzi się Warszawa?

Jakie miasto będzie stolicą wyzwolonej Europy środkowej? Czy Warszawa ze złą komunikacją i telekomunikacją, brakiem dobrych restauracji może ubiegać się o rolę takiego centrum? Zapewne te braki prędzej czy

Już w końcu lata, lokomotywa bieszczadzkiej kolejki leśnej nie pogwizdywała tak wesoło jak zawsze. Czyżby przeczuwała co ją czeka?

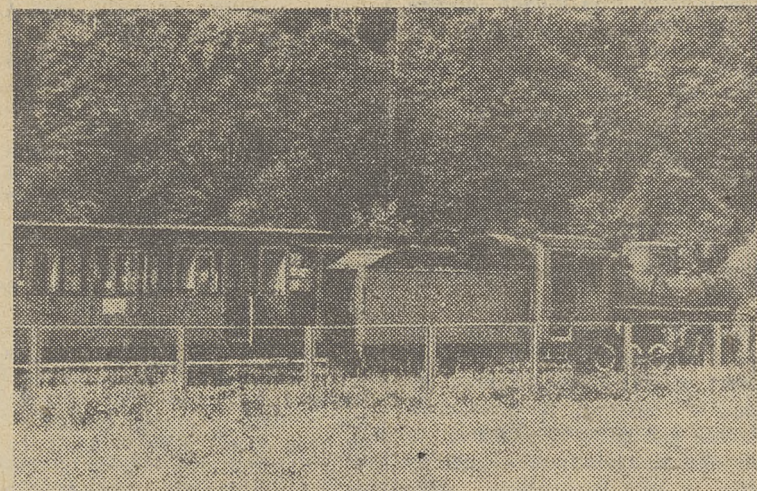
Wrzesień. Na stacyjkę w Rzepedzi pusto, chociaż w Bieszczadach jeszcze sezon w pełni. Zawiadowca, Henryk Sokolowski, przygląda się jednemu, zabłakanemu pasażerowi. Do oddziału jeszcze dwie godziny. — Zrobić panu herbatę? — proponuje, nie pytając nawet kim jest. Przez tyle lat pełni tutaj służbę, żyła się z „plecakowymi”. Zna te chwile, kiedy o niczym tak się nie marzy jak o gorącej herbacie.

Dzisiaj jeszcze turysta może mówić o szczęściu, kolejką pojedzie. Nie kursuje regularnie. W oknie stacji ogłoszenie o zawieszeniu kursów. Dopiero gdy zgłosi się 40 osób, a w dzień świąteczny 100, pociąg wyruszy na trasę. Miejscowi wiedzą o obwieszczeniu, zaglądną, dopytują się: Będzie dzisiaj jechać? Pojedzie. Oddychają z ulgą.

Z turkotem, kiwając się na boki, rusza spaliniówka, zaprzężona do dwu wagoników pasażerskich i kilku platform przewożących drewno. Młknie z zawrotną prędkością 15 km na godzinę. Do Cisnej niedaleko, trzydzieści kilometrów, to do podróży trwa ponad dwie godziny. Ale taka jazda, prawdę mówiąc, to przyjemność. Wzdłuż toru wije się Oslawa. Jędrzy się nie dla celu, a dla jazdy, widoków. Chyba, że ktoś musi korzystać z tego środka lokomocji, to znaczy mieszka przy trasie. Jest takich kilkanaście, może kilkadziesiąt domów. Przeważnie rodziny leśników, pracowników PGR-ów. Maszynista zna wszystkich mieszkańców w Mikowie, Smolniku, Majdanie, zatrzymuje się raz

i drugi koło domu, żeby komuś ułatwić życie.

Wagonik ma 27 miejsc. W sezonie mieści nawet 80 pasażerów. Marian Makowski, od 25 lat konduktor ciuchci, pamięta także kursy kolejki, podczas których



Zanosi się na to, że bieszczadzka kolejkę, będziemy mogli tylko oglądać w skansenie...

Fot. K. Kamiński

zbierał milion za bilet! Jego zdaniem rekordowe było tegoroczne lato. I co z tego? Konduktor nie doczeka swojego jubileuszu. A za cztery lata kolejka stłuknie setka i też nie będzie świętowania. Prawdopodobnie cały jeszcze jeżdżący tabor stanie w skansenie koło Cisnej.

W tym mini muzeum bieszczadzkiej kolejki można z tablicy dowiedzieć się o dawnych dziejach. W 1895 roku, na gęsto zaludnionym obszarze zaczęła kursować wąskotorówka z Cisnej do Łupkowa. Przed prawie 50 laty

Dla mieszkańców w tej okolicy i dla turystów, ciuchcia była jedynym środkiem transportu. Szczególnie dało się to odczuć po zlikwidowaniu przez PKS kursów autobusów. Leśnikom wąskotorówka nie była już tak potrzebna, odkąd zbudowano drogę. Ostatnio surowca nie potrzeba aż tyle, zakłady w Rzepedzi pracują tylko częścią mocy. Kombinaty w Ustianowej w likwidacji. Wszystko to sprawiło, że kolejka stała się deficytowa. Jej utrzymanie kosztuje 4 mld zł rocznie, a zwraca się jedynie mały procent nakładów. Wygląda na to, że w 1992 r. bieszczadzkiej kolejki już nie będzie.

Stanisław Kowalewski, zastępca dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krośnie, mówi że ze względów ekonomicznych dawno powinno się zlikwidować ciuchcie. Nie zrobiono tego, bo liczą się ludzie. Kolejka daje zatrudnienie 70 pracownikom, daje utrzymanie ich rodzinom, poza tym, zwłaszcza w zimie, jest jedynym środkiem dojazdu. Dyrektor-leśnik to rozumie. Ale...

Gdyby normalnie sprzedawało się drewno, nie byłoby takiego problemu.

Wojciech Woźniakowski, dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, leśnik, przewodnik, goprowiec, od ponad 30 lat związany z Bieszczadami, czuje to co wszyscy jemu podobni: — Cieszyły nas Bieszczady, cieszyła nas kolejka. Mówiło się, że głównym celem gospodarki w tym rejonie przedłożono tor do Rzepedzi i w kierunku Moczarnego. Po wysiedleniu ludności, kolejka wozila drewno ze składowiska w Kalnicy, Łupkowie i Moczarnem do zakładów drzewnych w Rzepedzi. Przed dziesięć laty dymiały lokomotywy zastąpiono spaliniowymi.

Czy artyści szczeni, czy będą tworzyć i rozwijać kulturę, zależy dziś (tak jak zależało zawsze) od tego, czy potrafią zdobyć sobie możliwości realizacji swych twórczych zamierzeń, wizji, wewnętrznych nakazów, pasji artystycznych, czy jakkolwiek to nazwiemy. Co do mnie, to nie wątpię, że potrafią, bo dlatego byłem miłośnikiem tej zdolności, skoro posługiwali się nią skutecznie przez

Odjechała na zawsze?

Czy skończą się stuletnie dzieje bieszczadzkiej ciuchci...

będzie ochrona przyrody. Tymczasem przeważał rozwój przemysłu. Krach gospodarczy doprowadził do zlikwidowania kolejki. Szkoda i duża strata.

Od ponad 20 lat kierownikiem Oddziału Kolejki Leśnej był Kazimierz Błaż. Odszedł na wcześniejszą emeryturę. Miał tylko takie wyjście. Pewnie by wolał odejść ze świadomością, że kolejka nadal kursuje. Jemu też trudno pogodzić się z zamierającym życiem na torach.

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych szukał sposobu na utrzymanie ciuchci, lecz nie znalazł się chętny do jej przejęcia. Podniesienie cen biletów też nie da większych korzyści. Sezon trwa trzy, cztery miesiące, potem jeździ po kilku pasażerów.

Na wysokie koszty utrzymania składają się przede wszystkim nakłady na eksploatację taboru, remonty, nadzór torowiska, utrzymanie stacyjek, placów. Połowę wydatków stanowią podatki za grunt, przez który prowadzi szlak kolejowy. Leśnicy zwracali się do władz gminnych o zmniejszenie podatku co najmniej o połowę. Samorządy gminne, widząc łatwe źródło dochodów, nie poszły na rękę leśnikom. Nikomu nie przyszło do głowy, że przyczyniając się do likwidacji kolejki, gminy pozbawiają się turystów. A przecież ci właśnie mogli stać się źródłem utrzymania takich gmin jak Komańcza, Cisna, Ustrzyki. Wystarczy solidnie się przygotować. Pomysłom

nie było braku. Zresztą, doświadczeniem może się podzielić kierownik schroniska PTTK w Komańczy.

Jak jeszcze można obniżyć koszty eksploatacji wąskotorówki? Autorzy książki „Spór o Bieszczady” proponowali niedługo, aby wydziały komunikacji wszystkich politechnik objęły patronatem bieszczadzką ciuchcie, studentów wykonują niektóre prace w ramach praktyk, bądź zajęć programowych. Dałoby się podnieść atrakcyjność przejazdu, gdyby ktoś dostrzegł w tym sposób na reklamę swoich wyrobów. Inaczej mówiąc, gdyby znalazł się sponsor, wspomagający kolejkową kasę. Tylko kto ma takiego znaleźć? Administracja lasów ma inne, poważniejsze kłopoty niż kolejka. Popyt na drewno w Bieszczadach zmalał, na domiar złego odbiorcy zalegają z płatnościami.

Bieszczady stracą bez ciuchci — jednej z trzech ostatnich w kraju. Tak się składa, że jesienią zniknie z Majdanu koło Cisnej eksponat kolejowego muzeum. Rozeszła się wieść, że przeżyjające kryzys OZLP w ten sposób pozbędzie się dodatkowego kłopotu. Prawda wygląda inaczej. Skansen jest własnością Muzeum Kolejnictwa. Z konieczności leśnicy sprawują nad nim nadzór. Właściciel zabrałaby tylko tabor do odnowienia w warsztatach w Sochaczewie. Na wiosnę zwróci wszystko na swoje miejsce.

Można się obawiać, że legendarna bieszczadzka kolejka odjadzie stąd tylko oglądać w skansenie. Tak skończą się stuletnie dzieje ciuchci. Zaczyna się prawdziwe ludzkie dramaty: jak dostać się do szkoły, do sklepu, do lekarza, do pracy...

KRZYSZTOF KAMIŃSKI

Profanacje

Czy szczeni artyści?

tytułowe pytanie „Czy szczeni artyści?” odpowiedzieć mogą tylko oni sami. Natomiast na pytanie, czy artyści chcą i potrafią walczyć — odpowiedź już znamy: są nie tylko doolni, ale i nader skory do walki, na razie jednak wyłącznie bratobójczej. Nieustępliwi i twardo potrafili walczyć pisarze przeciwko literatom, literaci przeciwko autorom, autorzy zaś przeciwko pisarzom, skupieni w zwartych szeregach swych związków i stowarzyszeń. Równie ochoczo ruszają w bój plastycy przeciwko malarzom, muzycy przeciwko wirtuozom, dyrygenci przeciwko kapelmistrzom. I bynajmniej nie jest to — zgodna z prawami dzungli — walka o lepsze miejsce na terenach łowieckich, konkurencja w dostępie do korzystniejszych warunków życia i rozwoju, ale bój zasadniczy i ideologiczny. To jest tak trochę jakby małpy ogoniaste i bezogonowe toczyły wojnę o słusność, lub niestosowność posiadania ogona, albo jakby biedronki tłukły się między sobą o prawo do używania nazwy „boża krówka”.

Czy artyści szczeni, czy będą tworzyć i rozwijać kulturę, zależy dziś (tak jak zależało zawsze) od tego, czy potrafią zdobyć sobie możliwości realizacji swych twórczych zamierzeń, wizji, wewnętrznych nakazów, pasji artystycznych, czy jakkolwiek to nazwiemy. Co do mnie, to nie wątpię, że potrafią, bo dlatego byłem miłośnikiem tej zdolności, skoro posługiwali się nią skutecznie przez

całe dziesięciolecie? Nikt przecież nie uwierzy, że za czasów hojnego mecenatu państwowego władza wspierała artystę wyłącznie za jego talent i twórcze możliwości. Prócz tego musiał jeszcze dostosować się do pewnych reguł i większości artystów znakomicie umiała funkcjonować w ramach tej gry. Nie wszyscy oczywiście, byli bowiem i tacy, którzy z władzą do gry siadać nie chcieli, wolać z mecenatu rezygnować. I nie piszę tego bynajmniej na pohybel pierwszemu i na chwytę drugiemu!

Jestem zdania, że artysta ma prawo szukać takich dróg do realizowania swego dzieła, jakie mu odpowiadają. Pod jednym, jedynym warunkiem: żeby to naprawdę było dzieło! O wartości dzieła nie decyduje przecież miejsce, w którym stała ta kasa, z jakiej wyasygnowano nań pieniądze. O walorach artystycznych fresku nie decyduje przecież to, czy twórca namalował go na ścianie Domu Bożego, czy też pałacu despoty. Nie sprzeniewierza się ani sobie, ani sztuce artysta przyjmujący nagrody państwowe, czy orderu z tych samych rak, które starali się wykreślić z obiegu nie tylko twórczość, ale i nazwisko innego artysty. Nie sprzeniewierzał się sztuce i wówczas, gdy spod mecenatu petzetperowskiego przechodził na mecenat np. kościelny. Walczył po prostu o możliwość realizacji tego co było dlań najważniejsze — dzieła. I przeniewiercą nazwał go wolno tylko wówczas, gdy tworzył dzieła marne, nie warte niczego, prócz pieniędzy i łaski mecenasa.

Jestli więc nasi artyści — w imię SZUKI — umieli służyć zarówno państwowemu władzy, jak i Kościołowi, czy innym zgoda nie państwowym mecenasom, dlaczegoż nie mieliby iść dzisiaj w służbę nowego bożka: Złotego Cielca? Oczywiście przyjemniej jest obracać się w obłokach kadzieli u stóp tronu, czy ołtarza, niż znaleźć miejsce u niezbyt dostojnego boku świeżo upieczzonego miliardera, czy bilonera z nad Wisły, ale chodzi przecież o SZUKI i KULTURĘ! Jeśli się ktoś miliardów pochodzi, jeśli się im przemyśli — to oni zapłacą. Trzeba tylko, Panowie Artyści, zejść z piedestałów i zrezygnować z tytułów Narodowych Autoritetów.

PROFAN

Rozpoczynający się rok 1992 na pewno nie będzie dla kultury rokiem lepszym niż poprzedni. Wszystko wskazuje na to, że będzie gorzej. Oczywiście nie w sensie dokonania twórczych, czy artystycznych sukcesów, bo tego nigdy nie daje się z góry przewidzieć, ale pod względem materialnym. Jak wiadomo (choćaby z grudniowej wypowiedzi byłego ministra kultury), spośród ponad setki polskich teatrów, oper i filharmonii do końca ubiegłego roku upadło zaledwie kilka teatrów, ale prawie wszystkie znajdowały się na krawędzi katastrofy finansowej. A jak długo można balansować na krawędzi? Na pewno więc w tym roku padać zaczęła następna. Pogorszy się sytuacja także w innych dziedzinach sztuki, a więc również pisarzy, muzyki, malarstwa i in. artyści nie mogą z nadmierną ufnością spoglądać w przyszłość. Dotyczy to nawet rzeźbiarzy, bo chociaż obywatelskie komitety budowy coraz to nowych pomników mnożą się, jak grzyby po deszczu, to jednak pogłowie potencjalnych twórców pomników znacznie przewyższa pogłowie postaci czekających w kolejkę do piedestału.

Widomo więc, że będzie źle, bo chociaż Pan Minister (były) cieszył się, że „jest już nowa ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”, to wiemy wszyscy jaka jest rzeczywista siła sprawcza rozmaitych ustaw. Mielistymy np. bardzo kategorię „ustawę o wychowaniu w trzeźwości”, ale przez cały czas jej funkcjonowania nie było ani wychowania, ani trzeźwości. Jeśli to mówię, to wcale nie znaczy, że zamierzam przyłączyć się do chóru wypiewającego jeremiady nad losem polskiej kultury i jej twórców. Każdy głos biadający nad upadkiem kultury i brakiem wsparcia dla niej ze strony państwa, jest głosem wołającego na puszczy. A raczej nie tyle na puszczy, ile w dzungli naszego rodzącego się kapitalizmu, gdzie — jak sama nazwa wskazuje — rządzi prawa dzungli, a są to prawa silniejsze od wszelkich ustaw.

Czy w tej dzungli znajdzie się miejsce dla kultury i jej twórców? Moim zdaniem samo się nie znajdzie. Zainteresowani muszą je sobie — zgodnie z prawami dzungli — wywalczyć! Tak więc na

BIZNES



W DZIENNIKU

Nr 55

2 I 1992 r.

Być blisko rynku

Odchudzanie koncernów

Przedsiębiorstwa poszukują wyższej efektywności m. in. przez reorganizację. Popularnym modelem stał się holding zarządzający, w którym działalność operacyjną prowadzi samodzielnie jednostki biznesu. W nowych formach organizacyjnych liczba szczebli hierarchicznych spada do 3 lub 4.

Szczupłość jest w modzie, której ulegają nie tylko fanatycy zdrowia, lecz również szefowie koncernów niemieckich. W swych przedsiębiorstwach z rozdetą biurokracją zarządzili kurację odchudzającą. Daleko idąca reorganizacja ma poprawić elastyczność działania kołosów.

Czas nagli: zastrzeżona konkurencja na rynkach światowych wymaga takiej organizacji, która umożliwiła szybkie, elastyczne i niebiurokratyczne reagowanie na każde życzenie klienta. „Wytwarzanie konkurencyjnych wyrobów jest już daleko niewystarczające” — mówi Wolfgang Dernbach, dyrektor Diebold Deutschland GmbH.

Aby odnieść sukcesy rynkowe — podkreśla ów doradca — trzeba szybciej wprowadzać nowe wyroby do sprzedaży i dostosowywać je do zmieniających się warunków. Ocieżałe koncerny nie potrafią tego zapewnić; konieczne są zdecentralizowane, mniejsze jednostki decyzyjne. W innym przypadku firmy narażą się na niebezpieczeństwo, którego głównym handicapem w konkurencji będzie organizacja.

Wolfgang Hilger, przewodniczący zarządu Hoechst AG; dostrzegł to niebezpieczeństwo. Głosząc motto „Być blisko rynku”, reagować szybko i elastycznie, przebudowuje on ten wielki koncern chemiczny z Frankfurtu. Od początku 1990 roku podzielono 15 działów koncernu na 110 business units. Nie tylko prowadzą one samodzielnie działalność operacyjną w ramach uzgodnionych celów, lecz również ponoszą odpowiedzialność za wynik finansowy.

Cechami nowej struktury są różnorodność i ruchliwość. Tak np. dział tworzy technicznych prowadzi działalność według regionu (Europa, Afryka, Bliski Wschód, Ameryka i Azja — Pacyfik), podczas gdy dział chemikaliów i farb ma pododdziały (chemikalia, pigmenty, barwniki tekstylne i masterbatches). Z kolei dział środków pomocniczych prowadzi działalność według struktury klientów (przemysł chemiczny, tekstylny i skórny, materiałów budowlanych i wydobywczych).

Hilger następująco wyjaśnia głębszy sens tego pozornego bagażu: „Do naszego biznesu o obejmującego dziesiątki tysięcy produktów nie pasuje żaden wzorzec jednolitej organizacji. Nowa struktura umożliwia dostosowywanie się do różnych rynków. Przekazuje ona kompetencje do podejmowania decyzji tam, gdzie szybkie i fachowe działanie w codziennym biznesie ma decydujący wpływ na sukcesy naszego przedsiębiorstwa”.

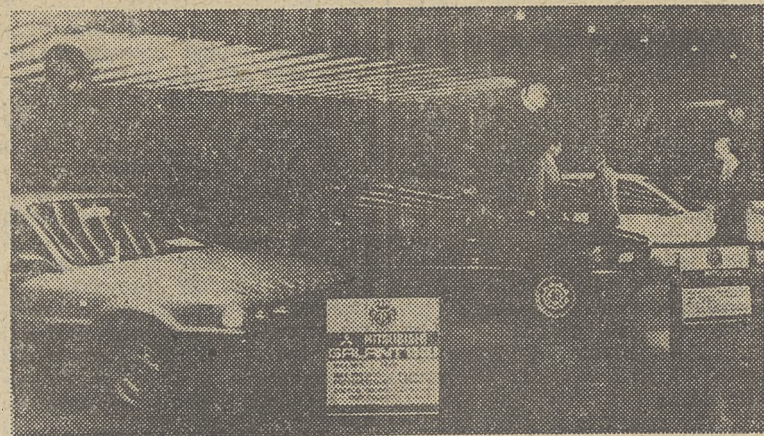
Inne wielkie przedsiębiorstwa wybierają przy reorganizacji koncepcję holdingu zarządzającego. Według teorii taki holding gwarantuje wysoką elastyczność, krótkie drogi podejmowania decyzji i szybkie innowacje. Przy zdecentralizowanej strukturze działalność operacyjną prowadzi na jest przez samodzielne pod względem prawnym przedsiębiorstwa z własnymi zarządami; a małe towarzystwa holdingowe koordynuje i kontroluje przedsiębiorstwa oraz troszczy się o zadania centralne, jak public relations lub rozwój kadr kierowniczych.

Dwa i pół roku temu towarzystwo Asea Brown Boveri (ABB) utworzyło holding niemal jak z podręcznika. Po połączeniu

szwedzkiej Asea ze szwajcarskim koncernem BBC na początku 1988 r. przewodniczący zarządu niemieckiej grupy ABB Eberhard von Koerber przystąpił do reorganizacji i sanacji swego przedsiębiorstwa. W jednym z dokumentów firmy czytamy: „Przez skrócenie procesów podejmowania decyzji koncern powinien lepiej niż dotychczas reagować na życzenia klientów i tym samym rozbudować swą pozycję konkurencyjną”. Dzisiaj w niemieckiej grupie istnieje 130 centrów zysku i 40 samodzielnych pod względem prawnym przedsiębiorstw. Von Koerber wypowiedział walkę przede wszystkim rozdetemu aparatowi administracyjnemu w centrali niemieckiego koncernu w Mannheimie.

Ta walka zakończyła się wielkim sukcesem, gdyż dzisiaj towarzystwo holdingowe liczy poniżej 100 pracowników. Centralny dział d.s. public relations został zmniejszony z 15 do 6 osób, a dział finansów ma tylko 3 pracowników i sekretarkę.

Jednocześnie wzmacniane są zdecentralizowane jednostki biznesu. Von Koerber uważa kierowników centrów zysku za kluczowych ludzi w koncernie. Oczekuje od nich „przedsiębiorczego i interdyscyplinarnego myślenia”. Otrzymują oni większą odpowiedzialność i swobodę w



Koncern Mitsubishi dość mocno przereździł szeregi swej administracji, ale ponoć jakość samochodów na tym tylko zyskała

podejmowaniu decyzji i zwiększa się ich zakres działania. W konsekwencji von Koerber stwierdza znaczny przyrost motywacji na drugim szczeblu zarządzania.

Z nowymi formami organizacji łączą się splaszczające hierarchie zarządzania, liczące tylko 3 lub 4 szczeble. W restrukturyzowanych przedsiębiorstwach nie ma już dawnych dziesięciostopniowych piramid. Ważne zadania specjalne nie są już wykonywane przez kosztowne sztaby, lecz przez zespoły zadaniowe o składowość dostosowaną do konkretnej sytuacji. W rezultacie przemysłowa wymaga rola menedżerów średnich szczebli.

Wielu menedżerów, którzy awansowali jeszcze w starych hierarchiach, nie całkiem radzi sobie z tą nową sytuacją. Karl-Josef (Kejo) Neukirchen, do niedawna przewodniczący zarządu Klockner-Humboldt-Deutz AG, zaobserwował, że tylko niespełna połowa menedżerów średniego szczebla potrafi przestawić się z myślenia specjalisty na myślenie przedsiębiorcy. Przede wszystkim menedżerowie trzeciego i czwartego szczebla obawiają się jeszcze większej odpowiedzialności i próbują zabezpieczyć się przez zwracanie się z prośbami o decyzję z góry. Doradca z Frankfurtu Thomas Lederer mówi: „Syndrom NRD istnieje również tutaj na Zachodzie. W naszych przedsiębiorstwach mamy także gospodarke planową, a kiedy padają mury, o wielu pracowników odzyskuje strach przed odpowiedzialnością”.

Uzdrowiciel KHD Neukirchen nie mógł brać szczególnie pod uwagę obaw przed zmianami. Kiedy na początku 1988 r. został przewodniczącym zarządu, bogaty w tradycje koncern KHD znajdował się w ciężkim kryzysie. Na podstawie programu obniżki kosztów i redukcji personelu załoga została zmniejszona z 34 tysięcy do 15 tysięcy osób.

Jednocześnie Neukirchen reformował przestarzałą strukturę organizacyjną. „Taka krytyczna sytuacja stwarza również wielką szansę na usprawnienie wszystkiego” — mówi rzecznik KHD Eberulf Zuber. Nowy szef przedsiębiorstwa utworzył holding obejmujący siedem samodzielnych pod względem prawnym jednostek strategicznych i cztery samodzielne ośrodki usługowe. W rezultacie reorganizacji KHD jest dzisiaj odchudzonym koncernem, zarządzanym w sposób zdecentralizowany. Dzięki temu może sprostać wymogom konkurencji.

Takie giganty jak Daimler-Benz lub Volkswagen mogą odzwierciedlać tendencję. Ich próby dokonania reorganizacji znajdują się jeszcze w początkowej fazie. Edzard Reuter, szef Daimlera, podzielił co prawda swój koncern technologiczny na cztery samodzielne towarzystwa i przekształcił Daimler-Benz AG w

holding, zarządzający, ale to jeszcze nie wystarczy. „Myli się ten, kto sądzi, że utworzenie holdingu oznacza automatycznie elastyczność i energiczne działanie koncernu” — ostrzega profesor Ernst Kilbus, dyrektor Instytutu Bankowości Szwajcarskiej na uniwersytecie w Zurychu.

Również doradca Lederer krytykuje zbyt wąskie rozumienie reorganizacji przez niektórych menedżerów najwyższego szczebla: „Wielu sądzi, że wystarczy wprowadzenie nowego schematu organizacyjnego i na tym koniec”. Jednak restrukturyzacja oznacza o wiele więcej. Musi ona łączyć się z głębokimi zmianami postaw i nowymi strukturami w komunikacji międzyludzkiej. Zdecentralizowane organizacje potrzebują bowiem zintegrowanych procesów informacyjno-decyzyjnych.

Mimo najnowocześniejszej techniki przekazu informacji porozumienie między samodzielnymi pod względem prawnym jednostkami to sprawa trudna. Jürgen E. Schrempf, szef Deutsche Aerospace AG (Dasa); przekonał się, że połączenie w jednym holdingu tak różnych przedsiębiorstw jak Dornier, MTU i MBB stwarza poważne problemy w komunikacji wewnętrznej. Podkreśla on, że komunikacja to nie informacja, lecz dialog. Przy tym zarząd musi prowadzić dialog z niższymi szczeblami. Jego zdaniem reorganizacja, to przede wszystkim komunikacja i jeszcze raz komunikacja.

(WIRTSCHAFTSWOCHE NR 32)

Parkinson nadal zwycięża

Ssanie administracji

Również w krajach wysoko uprzemysłowionych trwa krytyczna dyskusja o niedociągnięciach lub wręcz absurdach w administracji państwowej. Warunkiem jej usprawnienia jest wprowadzenie rachunkowości umożliwiającej mierzenie efektów.

Prawa natury są wszechobowiązujące; prawa społeczne wiążą się z czasem i przestrzenią. Znajdują się wśród nich również takie, które są niemal prawami natury: prawo rosnącej się działalności państwa, prawo przyciągania większych budżetów, a zwłaszcza prawo Parkinsona.

Jak wiadomo, mówi ono, że urzędy zawsze rosną, niezależnie od ich zadań. Cynil Northcote Parkinson odkrył to prawo, będąc pracownikiem brytyjskiego ministerstwa marynarki: flota Wielkiej Brytanii kurczyła się coraz bardziej, lecz ministerstwo rosnęło nieustannie. Czy we Włoszech, czy we Francji, w Niemczech albo w USA, czy to w XIX, czy XX stuleciu, czy w administracji finansowej, czy w aparacie sprawiedliwości — prawo Parkinsona jest uniwersalne.

I podkreślamy: potwierdza się nie tylko pierwsza część tego prawa mówiąca o ciągłym wzroście urzędów, lecz również druga, według której nie jest to zależne od rozwiązywanych zadań. Liczba rolników spada coraz bardziej; liczba pracowników ministerstwa rolnictwa w Niemczech zwiększa się o odpowiedni procent każdego roku. Nawet gdyby ostatni rolnik w Niemczech zrezygnował z prowadzenia swego gospodarstwa, mini-

sterstwo powiększyłoby się niewątpliwie nadal.

W latach poprzedzających reformę walutową wszystko było reglamentowane, administrowane, zabraniane i rozdzielane przez państwo. Nikt nie dziwił się, że potrzeba było do tego większej biurokracji niż ta, która była przed wojną. Kiedy jednak aparat planowania i kontroli stał się zbędny, biurokracja mimo to rosnęła się nadal w tempie pięć razy większym od przyrostu ludności. I tak jest do dzisiaj. Tymczasem mamy dwukrotnie więcej urzędników państwowych niż przed reformą walutową. Była NRD miała rozdety aparat państwowy. Mimo to nikt nie powinien mieć odwagi założyć się, że liczba urzędników państwowych w zjednoczonych Niemczech będzie kiedykolwiek mniejsza niż razem w b. NRD i starej RFN.

W gruncie rzeczy jednak prawo Parkinsona nie jest żadnym prawem, lecz rezultatem złej organizacji. Jeśli jakiś urząd ma znaczne rozmiary i dysponuje wysokim budżetem, to oczywiście na jego czele stoi wysoki urzędnik. Dlatego każdy urzędnik dąży do podnoszenia liczby swoich podwładnych i swojego budżetu. Nawet izby kontroli finansowej, których zadaniem jest właśnie zwracanie uwagi na oszczędność, skłania się ciągle na brak personelu.

Grupa ekspertów znana pod nazwą Kronberger Kreis podjęła ostatnio próbę opanowania tego problemu (Kronberger Kreis: Reform der öffentlichen Verwaltung, Frankfurter Institut für wirtschaftspolitische Forschung, Bad Homburg 1991). Do-

tychczasowe próby zreformowania instytucji państwowych skazane były na niepowodzenie, ponieważ brakuje w tej dziedzinie właściwej rachunkowości. Dopóki nie są mierzone efekty, dopóty brakuje innych kryteriów oceny stanowisk, jak wielkość budżetu lub liczba pracowników.

W związku z tym eksperci z Kronberger Kreis proponują stosowanie w instytucjach państwowych systemu rozliczeń wzorowanego na tym, jaki stosowany jest w przedsiębiorstwach. Dotychczas istnieją tylko rozliczenia wydatków i wpływów. Brakuje bilansów, analizy kosztów, rozliczeń inwestycji. Gdyby kierownikowi jakiegoś urzędu lokalnego udało się zorganizować pracę w sposób szczególnie nieefektywny, a więc przy wykorzystaniu zwiększonego personelu, to jego szanse na awans wzrosłyby. Jeśli natomiast z rozliczenia kosztów wynikałoby, że świadczone przez ten urząd usługi, np. wystawienie dowodu osobistego, są tam droższe niż gdzie indziej, to szanse awansu kierownika byłyby mniejsze; co więcej, musiałby on wytłumaczyć, dlaczego ma nadmierne koszty.

Gdy będzie wiadomo, ile kosztuje wystawienie dowodu, sporządzenie formularza podatkowego, wypożyczenie książki lub wykształcenie studenta, dopiero wtedy można będzie wprowadzić w aparacie państwowym kryteria efektywności. Dopóki osiągnięcia ocenia przełożony, który sam nie ponosi odpowiedzialności za efektywność, dopóty zasada wydajności degeneruje się w przymilną służalczość.

(Wirtschaftswocze nr 38)

Wielka gra Philipsa (3)

Widok stryczka mobilizuje

Szefowie Philipsa zwykli mówić, że potrzebują Mega Project w celu wytwarzania mikroprocesorów dla tak ważnych produktów, jak telewizja o wysokiej rozdzielczości. Obecnie niektórzy ludzie Philipsa opowiadają się za kupowaniem mikroprocesorów od innych lub zleceniem innym ich produkowaniu — być może amerykańskim czy japońskim rywalom. Inną jednak ośrodek, że przenoszenie produkcji na zewnątrz może uczynić Philipsa wrażliwym w okresach braku mikroprocesorów. Zaś kupowanie technologii na wolnym rynku oznacza, że Philips może pozostać daleko za rywalami w opracowywaniu atrakcyjnych modeli artykułów konsumpcyjnych.

Odpowiedź może polegać na kilku dalszych przedsięwzięciach razem z Matsushitą. Źródła japońskie twierdzą, że Matsushita chętnie pomógłby Philipsowi w odzyskaniu kondycji — choćby tylko w celu utworzenia sobie politycznej drogi dla własnej ekspansji na rynku europejskim. Analitycy oceniają, że na firmie tej w ciągu ostatnich 20 lat Philips stracił około miliarda dolarów. W każdym razie, w gorące zmniejszanie kosztów „Philips będzie stawał się coraz bardziej zależny od dostawców z zewnątrz i w perspektywie długoterminowej wystawi na ryzyko swą niezależność” — przepowiada pewien bliski spółce dyrektor z przemysłu holenderskiego.

Jest to jednak również szansa, z której Timmer najwyraźniej chce skorzystać. Zbyt wiele innych imperatywów obciąża jego sakiewkę, wśród nich przede wszystkim telewizja o wysokiej rozdzielczości. Ponieważ w ostatnich latach notuje się na kluczowych rynkach państw przemysłowych stagnację w sprzedaży konwencjonalnych telewizorów, Philips bardzo liczy na to, że atuty w postaci porównywalnej z kinem jakości obrazu i słodkie dźwięki stereo ochronią jego pozycję nr 1 w Europie. Wydał już 250 milionów dolarów na prace badawcze i prawdopodobnie wyda dalsze półtora miliarda lub więcej do połowy lat 90 — nie licząc wspólnych przedsięwzięć z Thomsonem NBC i ośrodkiem badawczym im. Davida Samoffa dotyczących standardów amerykańskiej telewizji o wysokiej rozdzielczości. Ale finansowa opłacalność tych przedsięwzięć jest w znacznym stopniu niewiadoma.

Na razie Philips wraz z Thomsonem ubiegł Japończyków w namawianiu Komisji Europejskiej do przyjęcia standardu przekazu, znanego jako MAC. Ale poważny protest ze strony

abonentów, którzy zostaliby obciążeni spornymi kosztami przetwarzania, grozi fiaskiem tego przedsięwzięcia. Zaś dwuletnia zwłoka w realizacji MAC oznacza, że Philips nie uzyska przed rokiem 1995 zwrotu znacznej części swych inwestycji.

Innym dużym pochłaniaczem funduszy na badania i rozwój jest Compact Disc-Interactive czyli CDI, który, według poprzednich dyrektorów, pokonał już 500 mln dolarów. Jako pochodna oszałamiającego sukcesu Philipsa w dziedzinie technologii płyt kompaktowych audio, to kuszące nowe medium przenosi na ekran telewizyjny tekst, rysunki, dźwięk i film wideo, zmagazynowane na płycie kompaktowej. Używając odzwiercizlonej CDI, których oczekiwana cena ma wynosić tysiąc dolarów, dzieciaki będą mogli obchodzić domy z „Ulicą Sezamkową” i wybierać sobie melodie jak w szafie grającej. Ich rodzice będą mogli grać w golfa na polu St. Andrews, otrzymując rady od ulubionego zawodowego gracza. Philips i Nintendo Co. podjęły również wspólne opracowywanie specjalnych urządzeń i CDI dla gier wideo.

Po siedmiu męczących latach poprawek i prób Philips w końcu wypuścił CDI na rynek w USA i w Japonii w październiku, zaś w Europie w 1992 r. Ale Philips będzie musiał liczyć bardziej na sprzedaż oprogramowania CDI niż samej aparatury odzwiercizlonej — tak jak płyty kompaktowe PolyGram przyniosą mu więcej niż odzwiercizlone do nich. Niestety, opóźnienia odstraszyły wielu potencjalnych dostawców. Nie ma także pewnością, czy leniwi widzowie zechcą współdziałać ze swymi telewizorami, jak wymaga tego CDI. „Potrzeba będzie czterech do pięciu lat, by zmienić ludzkie zachowanie. Jest to duża okazja, ale też duże ryzyko” — mówi promowany Timmer Gaston Bastiaens, który jest odpowiedzialny za CDI.

CDI Philipsa zawiera w sobie także ryzyko natrafienia na konkurencję podobnych nowych rozwiązań, które pojawiają się teraz w wielofunkcyjnych komputerach osobistych — produkci Tandy, IBM, AT and T i innych. By zabezpieczyć się na początku przyszłego roku Philips wypuści nową serię wielofunkcyjnych komputerów osobistych używanych do wszystkiego — od szkolenia zawodowego po barwne prezentacje ofert handlowych. Jednakże ich sukces zależy przede wszystkim od wykonania ambitnych planów uzdrowienia niedomagającego działu komputerowego. Na początku br. Timmer przenosił ten dział z opieszalejszej filii systemów informacyjnych do elektronicznej konsumpcyjnej, podporządkowując go jednocześnie Leighowi Robin-

sonowi, świetnemu ekspertowi od produktów związanych z zapisem dźwięku. Robinson liczy, że doświadczenie Philipsa w dziedzinie płyt optycznych, wideo i innych technologii elektronicznej konsumpcyjnej będzie atutem jego osobistych komputerów wielofunkcyjnych. „Rynek komputerowy coraz bardziej przybliża się do naszych umiejętności” — mówi.

Odnosi on już pewne sukcesy, sprzedając w USA komputery osobiste za pośrednictwem takich sieci masowej sprzedaży, jak Montgomery Ward and Co. oraz Dillard Department Stores Inc., posługując się znakiem firmowym Magnavox. Ale strategię tę trudno nazwać jedyną i analitycy twierdzą, że słaby udział Philipsa na rynku, wynoszący mniej niż 2 proc., jest kiepską podstawą rozwoju na morderczym rynku. Rzeczywiście, pracownicy spółki mówią, że przekształcony dział znów zacznie oglądać się tego lata za potencjalnym partnerem — po ubiegłorocznym fiasku rozmów z Olivettim.

Duże ryzyko związane z proponowanymi przez Philipsa produktami konsumpcyjnymi dodatkowo wzmacnia naciski na Timmera by zagwarantował, że nowo ustalone cele w dziedzinie zysku i styl pracy postulowany w „Operacji Centurion” okazały się czymś więcej niż retoryką. Japońscy rywale Philipsa mówią prywatnie, że osłabieni finansowo Holendrzy zostali zepchnięci do narażenia, gdzie dramatycznie potrzebują jakiegoś dużego „przeboju”, ale mają tylko garść nowych produktów. Dla kontrastu Japończycy uważają, że mają finansową siłę do eksperymentowania w celu znalezienia produktów przyszłości. Według nich, sytuacja Philipsa jest niekorzystna. „Wybór ma Philips ograniczony. Mają niewielką swobodę eksperymentowania” — mówi przedstawiciel jednego z dużych japońskich rywali.

Timmer wystarczająco dobrze zna położenie Philipsa, by nie korzystać z każdej nadarzającej się szansy. Jak mówi jeden z przedstawicieli związku zawodowego w spółce, od konsultantów, których wynajmął w celu prowadzenia seminariów szkoleniowych w ramach „Operacji Centurion”, otrzymuje regularne raporty na temat swych menedżerów, by być pewnym, że zmniejszanie zatrudnienia odbywa się raczej na bazie wydajności, a nie kumferstwa. „Timmer uważa, że jeśli operacja mu się nie uda, Philips umrze” — mówi Rudiger Jost, naukowiec, który jest przewodniczącym rady pracowniczej niemieckiej filii Philipsa. — „A wtedy wszyscy znajdziemy się na ulicy”. Jak mówi stare przysłowie, nie lepiej nie skupiać uwagi niż widok stryczka.

(„Business Week”, nr 44)

SMAK ŻYCIA W

Rozmowa z JANEM PESZKIEM, aktorem Starego Teatru w Krakowie

Jest Pan stale obecny na scenie teatralnej, ekranie telewizyjnym i kinowym, co jest źródłem tak wielkiej aktywności artystycznej? Ciekawość świata, czy może chęć sprawdzenia się nie tylko w teatrze?

— Smak życia.

Czy jest w otaczającym świecie coś, co Pana szczególnie inspiruje, co pomaga w pracy twórczej?

— Czymś takim jest na pewno młodość. Gdybym w tym miejscu powiedział: muzyka, taniec, przyroda, religia, wyniszczająca i uwniosłająca natura — byłbym tyleż banalny, co prawdziwy. Jednak najsilniej inspiruje mnie zagadka młodości.

Czy w Pana działalności scenicznej współpraca z reżyserem ułatwia, czy wręcz przeciwnie — utrudnia pokazanie widzieli w pełnym wymiarze, własnego odniesienia do kreowanej przez siebie roli?

Reżyser winien być animatorem także mnie samego. Spotykam się więc z tymi reżyserami, z którymi znajduje wspólny język, odmawiam takim, którzy myślą tylko o sobie — więc są martwi. Zawsze tak postępowałem. Więc aktora z reżyserem w moim pojęciu, musi mieć charakter przyjaciela, w której jest miejsce na wzajemną akceptację, ale i na żelazną więź. Jeśli udaje mi się nawiązać taki kontakt wtedy mam wrażenie, że jedna i druga strona nie wyniszcza się wzajemnie, lecz stara się osiągnąć wspólnie zamierzony cel.

Czy myślał Pan o wykozystaniu doświadczeń aktorskich w pracy reżyserkiej?

— Ten aspekt twórczości zawsze towarzyszył aktorowi. Ja reżyserowałem „Scenariusz dla jednego aktora”.

Tak ale to specyficzny przypadek.

— Owszem, to moja autorska praca. Miewam dużo propozycji. Przy całym moim poczuciu nieodpowiedzialności sądzę jednak, że w pewnych rejonach działania jestem odpowiedzialny. Wyobrażam sobie, iż praca reżysera wymaga niezwyklej ilości przygotowań. Ja nie mam określonej edukacji. Musiałbym pracować o wiele więcej niż zawodowy reżyser. Mimo to w najbliższym czasie wyreżyseruję dwie rzeczy. Jedną z nich być może będę mógł pokazać w Polsce, ponieważ jest zamówieniem zagranicznym. Druga, to praca z aktorami, mam nadzieję „nie zepsutymi”, czyli studentami szkoły teatralnej. Obiecałem panu rektorowi Stuhrowi, że wyreżyseruję dyplom. Będzie to sztuka Szekspira.

Czy będziemy mieli okazję to zobaczyć?

— Tak, z pewnością tu, w Krakowie.

Jest Pan jednak przede wszystkim aktorem. Które z kreowanych przez Pana postaci są Panu szczególnie bliskie?

— Są mi bliskie wszystkie te role, które początkowo wydają się nie do zrealizowania, które w tekście bywają jasne i klarowne, a w rzeczywistości teatralnej błędne; wymienilibym również te zawierające prowokację, ekstremalną dynamikę. Do takich należą np. Gonzalo w „Trans-Atlantyku”. Ojciec z „Republiki marzeń” Floridor Karamazow czy ostatni Iwan



Fot. Jadwiga Rubiś

Iljicz w prawie nie do zrealizowania temacie. Takie role są najbardziej fascynujące, bo wszystko, co trudne, pociąga aktora jak zakazany owoc. Element ryzyka jest wpisany w mój zawód, oczywiście ryzyko może być również przy czynnej flakcie, ale to jest hazard i trzeba się z tym liczyć. Nie cierpię grać ról znanych, pociągają mnie te nieznane.

Jakie korzyści daje Panu kontakt z publicznością teatralną?

— Bez publiczności nie istnieje. To jest prawda stara jak teatr, a więc stara jak świat.

W jednym z wywiadów określił Pan wrażliwość aktora jako pewien obszar wolności własnej, na którym aktor stawia pytanie: „co chce powiedzieć”. Czy uważa Pan, że teatr powinien ujawniać prawdę, unikając „wyprzedziły maski” i jak powinien to czynić skoro w jego konwencji jest wpisana iluzja?

— Myślę, że siła oddziaływania artysty jest uzależniona od siły bycia sobą. Mówię o takim obszarze człowieka, w którym każdy z nas wie, że czuje się dobrze, albo źle. I to jest weryfikowalne. Czuję

się dobrze, jeżeli mamy wrażenie, iż możemy w jakimś stopniu decydować o tym, co formujemy. Teatr oczywiście rzadziej się maska, ale pomimo to jest absolutnie wyjątkową rzeczywistością. Składa się na nią literatura, rola aktora i to z czym obcuje widz. To ostatnie jest już zupełnie inną jakością, bo dzieje się pomiędzy sceną a widownią. To „między” jest niepowtarzalną przestrzenią, daną tylko teatrowi. O jej ostatecznym kształcie decydują: aktor, reżyser i — w danym momencie — widz. Rzecz ważna jest też kondycja samego widza, problemy i niepokojące istniejące po drugiej stronie sceny. Decydującym elementem przestrzeni teatralnej jest jednak aktor. Jego wolność to poczucie pewności tego, co robi.

Rozmawiamy w okresie licznych dyskusji dotyczących trudnej sytuacji polskiego teatru. Niezmiennie rzadko daje się jednak słyszeć głosy odnoszące się do jego przyszłości. Jak, Pana zdaniem, będzie wyglądał teatr w przyszłości?

— Sztuka teatru, a więc i teatr są wieczne. Nie lekam się ich końca. Istnieje oczywiście szereg zagrożeń. Na pewno muszą ulec zmianie kompletnie niewygodne w dzisiejszej rzeczywistości struktury teatru. Być może teatry powinny być rozwiązane i zorganizowane od początku w oparciu o zupełnie inne zasady. Nie wierzę w całkowite zubożenie teatru, o które często się go pomawia.

Jaki jest Pana stosunek do komercjalizmu w teatrze?

Kaplica Sykstyńska także powstała na określone zamówienie, a mimo to nie przypatrzymy się jej, jako dziełu będącemu skutkiem komercjalizacji. Samo pojęcie jest budzą, która mnie irytuje. Ja mam poczucie, że udaje mi się czasem uniknąć komercjalizacji i będę walczył, żeby się jej nie poddać.

Jakie są Pańskie najbliższe plany?

— Jest ich dużo, z przesadą wolałbym o wszystkim nie mówić. Może tylko wspomnę o jednym: przygotowuję, tzn. wyreżyseruję i zagram w jednej ze sztuk Witkacego, która ma być prezentowana na festiwalu Witkacego w Tokio. Nie znam jeszcze obsady, poza mną.

Czy ma Pan jakąś życiową dewizę?

— Nie mam dewiz. Cały czas smakuje życie poprzez smakowanie pracy. To jest wielkie szczęście odkryć smak pracy. Sądzę, że jest ona — zwłaszcza dla mężczyzny — czymś, bez czego on nie istnieje.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali:

WOJCIECH LIPOWSKI
AGNIESZKA NAWROT

Wielu, którzy przed wybuchem II wojny światowej byli dziećmi, zapamiętało rodzinne opowieści o tym biogospolnym skrawku Rzeczypospolitej. Mowa oczywiście o rozpostartych nad Dniestrem Zaleszczykach, gdzie rosło mnóstwo owoców.

Zachwalano zwłaszcza zaleszczyckie winogrona, wielkie i słodkie, zupełnie inne od zrywanych w mniej dla przyrody przychylnych okolicach Polski. Wyrozniano również brzoskwinie i morele nad Dniestrem, wspaniałe jabłka i grusze, tryskające sokiem arbuzy...

Potem z podręczników szkolnych do znużenia dowiadywaliśmy się, że Zaleszczyki powin-

ny kojarzyć się ze szlakiem „narodowej hańby”. Staranniejsze lektury jednak ten schemat wyzwały, zarysowało się po prostu wspomnienie jednego z dramatów, jakie wydarzyły się we wrześniu 1939, gdy na Polskę uderzyły sprzymierzone armie — hitlerowska i sowiecka. Jak ów okres wpisał się do literatury? Oddajmy głos Melchiorowi Wańkowiczowi, który dotarłszy tutaj w chwili tragedii, spłótnął niesienie nad pejzażem z gorzką refleksją:

„Zaleszczyki grają wszystkimi barwami lata, chociaż to już dwudziesty pierwszy wrzesień. Otoczona z trzech stron kotłina podany ku południowi polski Meran, jest ostatnim kęsem polskiej ziemi, którą mam pożegnać. I jeszcze: „Przebieg tańca oddziela nie tylko dwa kraje, ona oddziela dwie epoki (...). Przeszliśmy ten Dniestr — jakby pęknięcie świata”.

W Zaleszczykach byli już wówczas krasnoarmiejcy i Wańkowicz mógł się przekonać, że nie są to sojusznicy. NKWD-ziści dopiero weszli i Kresów jeszcze nie zalała fala aresztowań. Zatem na Rosjan spoglądano bez wyraźnej wrogości, raczej z uczuciem pewnego zaintrygowania.

Zbigniew Suchar

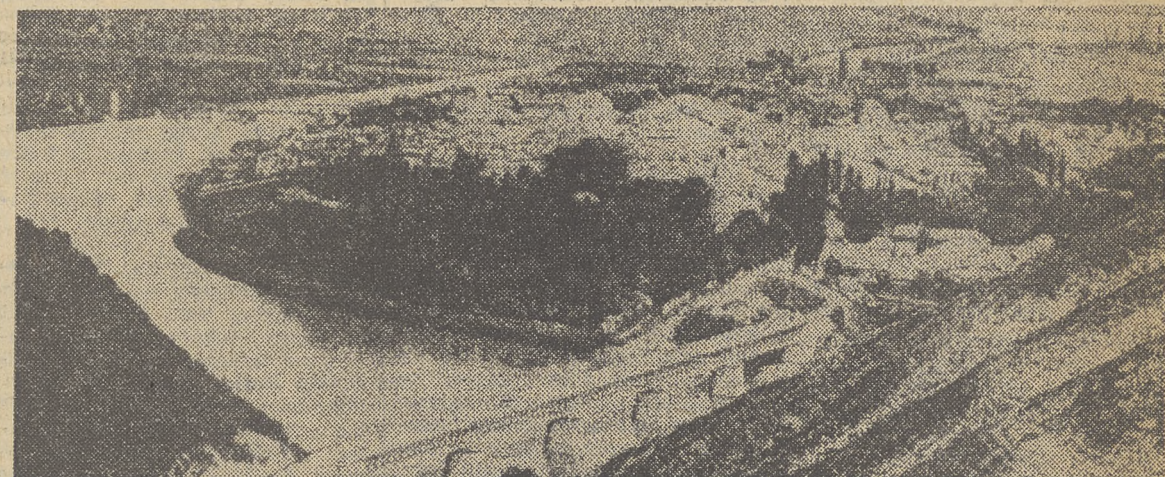
Słońce znad Dniestru

W niedzielę rozszły się słuchy o sowieckich czołgach i koniach w sztykach z czerwonymi gwiazdami. Polacy byli przekonani, że to pomoc. Niebawem nad Zaleszczykami przeleciały jakieś samoloty i łupnęły bomby. Uciekinierzy runęli pędem na most, rozgarniając Rumunów. Pociąg przebiegł przez granicę bez kłopotów.

— Panie, co to za komiczne wojsko byli ci Rumuni. Na basaka, karabiny na sznurkach. Buty oszczędzali, bo żołnierzom obdęcywano, że dostaną je doczyli. A myśmy napatrzyli się na wojskowy sztyk. W Zaleszczykach stali ulani, była placówka KOP, podchorążówka, zandermeria.

— Wrzesień 1939 dopadł mnie pod Modlinem — wspomina Michał Romanko. — Zmobilizowany do Łodzi, służyłem w ciężkiej artylerii, 4 PAC. Ostro opierał się Niemcom, ale pułk nasz mocno wykrwawili. Z niewoli, jako Ukraińiec, zostałem uwolniony i pieszo powędrowałem do Zaleszczyk.

Drugi raz zostałem zmobilizowany w 1944, do Armii Radzieckiej. Przez Rzeszów, Kraków, Katowice dotarłszy nad Odrę, a potem do Pragi. Dostałem medale bojowe.



Dniestr pod Zaleszczykami (fot. z 1927 r.)

nia (przyodzień, wyposażenie, obyczaje) i zastanawiano się, czy bolszewicy przychodzą nam z pomocą.

Melchior Wańkowicz z trudem im umknął. Uchodząc przed Niemcami, którzy przez radio odgrzali się, że go dopadną „na tropach Smęka”, o czym misem opowiadał, zażył z Władysławem Broniewskim iście Pana Zagłobowych forteli, aby wykaraskać się spod opieki Sowietów. Ale powoli atmosfera zageszczała się. Po latach dowiemy się, że właśnie wtedy w nieodległych Kutach kula powaliła Tadeusza Dołęgo-Mostowicza. Sprawca, który beznamiętnie pociągnął z cyngiel, został ponoć natychmiast rozstrzelany z wyroku komandira.

Jaki był w Zaleszczykach wrzesień 1939? Przed kilkoma laty rozmawiałem na ten temat ze starymi mieszkańcami, przeważnie Ukraińcami. W schłodnym domku z ogródkiem, opierającym się płotem o nadziemną skarpe, zastałem 80-letniego dziadka Czuchrja. Zaprosił mnie na ławeczkę pod rozłożystym drzewem.

Trzydziesty dziewiąty? A jakże, doskonale pamięta. O wojnie dowiedział się o godzinie 14. pierwszego września. Kierownik ośrodka plażowego zwołał wszystkich, znaczący personel i oświadczył, że zafasują umundurowanie, karabiny i będą wartownikami. Potem pojawili się oddziały polskie, które pod bronią przemaszowały mostem do Rumunii. A tam krzyki, przekleństwa. Pewien kapitan biegał Czuchrja o opiekę nad żoną i dziećmi, koniecznie chciał wracać na front. Ale żadnego frontu nie było.

Za Sowietów, kiedy dostał robotę w lesie, nocami Polacy pukali do okien i szepotali: panie Czuchrju, panie Kosowan. Maksym Kosowan też niejednego

przez Dniestr przesmyślił... W tymże 1939 roku na podwórku Kiriya Romanki parkowały furgony z polskimi złotem. Nawet telefon przeciągnięto.

— Szkoła mi tych Polaków, dobrać był ludzki. Zatrucito się ich, oż zatrucito się Polski — westchnął Iwan Czuchrja, gdy uściśnaliśmy sobie ręce na pożegnanie. Zabrzmiała taka nuta, jakby nagle sobie uzmógł, że czegoś ważnego mu zabrakło. Może tylko młodości?

Następnie zająłem do Wołodymyra Szucha, który w 1939 roku miał osiemnaście lat i pracował w cegielni. Zapamiętał niesamowity tłok nad Dniestrem. Polacy czekali i czekali. Rumuni okropnie utrudniali przejście granicy zastraszani przez Hitlera.

jednak nie sieją. Kolega z sąsiedztwa, Mietek Ciesielski, pojechał się pewnej nocy i zniknął w ciemnościach, włokąc jakakolwiek Iwan Romanko pobięgi za przyjaciela, tak serdecznie pragnął, aby mu się powiedziało. Może teraz przysiąć, że z tamtego brzegu po jakimś czasie doleciało: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Za chwilę wzburzony Dniestr zasumiał i niczego więcej nie dosłyszał...

Tu, gdzie stałem, była w 1939 roku rumuńska Bukowina, a na tamtych, baśniowo pięknych brzegach — Polska. Dniś po obydwu stronach rzeki, jest terytorium ukraińskie. Granica z Rumunią odcięta została o jakieś 85–90 km, a z Polski — jeśli skierować się na Lwów — bodaj o 320. Znacznie bliżej jest

Kresowe dziedzictwo

do Kamieńca Podolskiego, do którego jedzie się przez Okopy Świętej Trójcy, a przedtem mijają cypel, gdzie przy Zbruczu, Dniestrze i Złuchu stykały się granice polska, rumuńska i sowiecka. Dla uciechy turystów na grzędzie przycupnął blaszany kogut, „którego pianie było słychać aż w trzech krajach”.

Wpatrywałem się w panoramę Zaleszczyk na przeciwnym, płaskim brzegu; w wychylający się z Dniestru owalny, rozzieleniony i ukwiecony landscape ze ziołocistymi pasmami piasków wokół. Stąd gdzieś stałem wydawało się, że to wyspa, zewsząd omywana przez nurt rzeczny, a z ładem zespólna tylko śmiało zawieszonym mostem.

W muzeum regionalnym spotkałem przetrwał. Przede wszystkim w szafie spoczywa „Liber Memorabilium” z parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Stanisława. Rękopis nadwierzony, wpisy miejscami zatarte, wyblakłe od wilgoci.

Zaleszczyki założył w 1754 roku ojciec króla Stanisława Augusta — Stanisław Ciolek-Poniatowski, obdarzony wieloma godnościami: podstolego i podskarbiego litewskiego, wojewody ma-

Plastyka

Jubileusz „Plastyki”

tków była mecenasem sztuki — na miarę swoich możliwości. „Przegląd malarstwa młodych”, „Przegląd ceramiki krakowskiej”, „Przegląd tkaniny” czy też „Przegląd grafiki młodych” to przykłady

dobrze pomyślanej promocji sztuki. Także i przyznawane od lat pięciu nagrody za twórczość artystyczną w zakresie sztuk pięknych są w krakowskim życiu środowisk artystycznych swoistym ewenementem. Artysty wysoko cenią sobie te wyróżnienia, bo, nawet zabiegają o nie.

W tym roku w dziale malarstwa, rzeźby i grafiki, czy-

li tak zwanych sztuk czystych, nagrodzono: Ewę Barańską-Jamrozik za twórczość satyryczną. Wyróżnienia przypały w udziale Izabelli Delekcie-Wichnińskiej za osiągnięcia w dziedzinie malarstwa oraz Jerzemu Święcińskiemu również za twórczość malarstwa.

W dziale projektowo-realizacyjnym nagrodę artystyczną otrzymali państwo Barbara Obtułowicz-Kuś oraz Florian Kuś za prace konserwatorskie przy kamiennej rzeźbie figuralnej i architektonicznej na elewacjach teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Po raz pierwszy nagrodzono również dziennikarzy zajmujących się od wielu lat problemami plastycznego środowiska Krakowa. Nagrody za popularyzację sztuk plastycznych otrzymali redaktor Jadwiga Rubiś kiedys z „Echa Krakowa” (obecnie z „Dziennika Polskiego”) oraz autor tego felietonu. Miły to i bardzo cenny gest ze strony krakowskiego środowiska plastycznego.

Ewa Barańska-Jamrozik swoimi karykaturami zyskała sobie nie tylko uznanie swoich kolegów, ale przede wszystkim publiczności. Z poczuciem humoru u kobiet nigdy nie było dobrze, mamy do czynienia niejako z podwójnym sukcesem. Tak więc „Plastyka” w ten właśnie sposób znacząco kończy swoje dziesięciolecie. Szkoła tylko, że tak jak wiele innych instytucji artystycznych ma ona kłopoty z dzierżawą lokalu przy pl. Szczepańskim. Nie wyobrażam sobie, aby mogły się one skończyć fiaskiem.

ANDRZEJ WARZECHA



Lech Wałęsa w karykaturze Ewy Barańskiej-Jamrozik

Jubileusz i nagrody to z jednej strony satysfakcja, z drugiej zaś znak przemian, a więc smutku nie mającego w sobie nic z sentymentalizmu. Tak więc te dwa uczucia towarzyszą mi przy pisaniu tego tekstu. Jakież dziesięć lat temu krakowski artysta, wówczas prezes krakowskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków — Attila Jamrozik, w galerii Mariana Golegorskiego nie podał mi ręki. Powód — odważyłem się w trudnych czasach napisać to, co myślałem. Do dziś bywa to niewybaczalne. Kilka dni temu bez żadnych wyjaśnień uściśnaliśmy sobie dłonie. Dobrze? Tak. Czas czyści umysły. I On i ja z pewnością wiemy, o życiu więcej niż dziesięć lat temu. Wspominki jednak wiążą się nie ze sprawami prywatnymi, lecz z jubileuszem dziesięciolecia krakowskiego oddziału Spółdzielni Polskich Artystów Plastyków „Plastyka”.

„Plastyka” jest przedsiębiorstwem zajmującym się handlem sztuką oraz usługami związanymi z tą dziedziną. Wydawałoby się więc, że wyłącznie działalność komercyjna jest jej domeną. Nie jest to jednakże sąd prawdziwy. Właśnie dziesięć lat temu kiedy Związek Polskich Artystów Plastyków formalnie został rozwiązany, „Plastyka” była tą instytucją, która mimo trudnych warunków, podjęła się zastępować działalność ZPAP. Tak było aż do odwołania decyzji o rozwiązaniu Związku Plastyków. Dziś spółdzielnia może już wyłącznie zajmować się swoją statutową działalnością. „Plastyka” od swych począ-

zowieckiego, kasztelana krakowskiego. Tutejsi mieszkańcy dowodzą, że poprzednio też byli jakieś Zaleszczyki, odnaleziono wzmianki w kronikach staroruskich. W „Liber Memorabilium” przekaz o Poniatowskim stanowi uzupełnienie, księgę zaczęto bowiem prowadzić od 1818 r. Była chroniona przez proboszcza, ks. Adamskiego, lecz w krytycznym momencie trafiła do rąk rękawic, skąd uratował ją młody historyk Wasyl Olijnyk, entuzjasta zaleszczyckich dzieł.

Cóż ocalało z zabytków? Zdeprawstwowany, klasycystyczny kościół, w którym ongiś zwracał uwagę cenny plafon ze scenami z życia Biskupa-Męczennika. Cudem nie runął, klasztor przeznaczono w 1962 r. na bazę turystyczną. XVIII-wieczny ratusz zburzono w pięć lat później, zdołano tylko zdjąć z bramy herbową tarczę. Ratusz można teraz podziwiać wyłącznie na fotografii. Na pustym placu, wzniesiono kancjaście gmaszysko dla władzy partyjnej i pomnik Lenina wyższy od całych Zaleszczyk. Ciekawość budzi kolekcja starych pocztówek przedstawiających winogrona, plaże, dworek, w którym w 1899 r. gościł Jan Kasprzowicz i ogrodowa kapliczka, która lubił odwiedzać. Dworek przetrwał, a tablicę pamiątkową zawieszono na nim, gdy znane stały się zasługi polskiego poety w salwowaniu ściganego przez austriacką policję Lenina.

W nazwotwie ulic oszczędzono Adama Mickiewicza, ale usunęto Sobieskiego i Pańska. Ulice Grunwaldzka i Sowieci przemianowały na Radiańska, nieostrzeżenie dyskryminując udział ruskich w rozgromieniu Krzyżaków. Znaczenie bardziej oczywiste było zmniejszenie ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, chociaż każdy umie wskazać wille, w której wypoczywał.

Bogusław Czerwiński

Kapitalizm za 10 tysięcy tugrików

Reformy po mongolsku

Rząd mongolski rozważa możliwość dokonania powszechnej prywatyzacji zakładów państwowych poprzez przekazanie każdemu obywatelowi, od oseska do starca, bezpłatnych bonów prywatyzacyjnych wartości 10 tysięcy tugrików. Suma ta stanowi wartość 10 wynagrodzeń miesięcznych robotnika przemysłowego, 3 tysiące tugrików każdy z obdaruowanych będzie mógł zainwestować w przewidziane do prywatyzacji przedsiębiorstwa małej i średniej wielkości, natomiast pozostałe 7 tysięcy — wyłącznie w duże zakłady przemysłowe. O ile pierwszą, 3-tysięczną część każdy będzie mógł dysponować dowolnie, również sprzedać ją na tworzonych giełdzie papierów wartościowych, o tyle pozostałe bonny będą podlegały obligatoryjnemu zainwestowaniu. Przewiduje się, że w ciągu kilku lat uda się w ten sposób sprywatyzować 57 proc. majątku narodowego. Ale jak będzie to wyglądało w praktyce, nikt jeszcze nie wie. Główną trudność polega bowiem na tym, że nie sposób określić, jaka jest rzeczywista wartość przeznaczonych do prywatyzacji zakładów. Może się więc okazać, że określi ją dopiero ogólna suma zainwestowanych w dany obiekt wkładów. W znanej z wysokiego spożycia alkoholu Mongolii mówi się po cichu, że największym powodzeniem będą się zapewne cieszyły fabryki wódek i zakłady spirytusowe, jako najbardziej intratne.

Mongolska reforma kryje w sobie tyleż szans i nadziei, co i zagrożeń. Przez 70 lat mniawiano społeczeństwo, że dzięki mądrej i długofalowej polityce Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej udało się pominąć w roz-

woju państwa etap kapitalizmu, by przejść od razu do feudalizmu, do epoki zwycięskiego socjalizmu. Dzisiaj, z 70-letnim opóźnieniem, przychodzi Mongolii nadrobić ten nieudany próg. Prokapitalistycznymi reformami kieruje ta sama partia rewolucyjna, która przez całe lata zajmowała się budowaniem w swym kraju najbardziej postępowego ustroju w historii ludzkości. Nowo poległa tylko na tym, że po ubiegłorocznych, wolnych wyborach parlamentarnych byli rewolucjonści mogą poszczycić się dziś demokratyczną legitymacją swoich wyborców, dzięki którym otrzymali 70 proc. mandatów w Wielkim Churalu Ludowym i ok. 50 proc. w Małym. Resztę miejsc zajmują teraz przedstawiciele nowo utworzonych Mongolskiej Partii Demokratycznej, Partii Socjaldemokratycznej i Partii Narodowego Postępu. Ich obecność nie oznacza bynajmniej, że są to organizacje w pełni opozycyjne.

Rodzące się dopiero demokratyczne struktury polityczne stoją przed olbrzymimi trudnościami w budowie nie znanego im dotąd ustroju. Po politycznym i ekonomicznym rozpadzie państwa „wielkiego brata” czy potomków Czangis-chana zwracają się teraz ku Zachodowi. Aby jednak reformy miały szanse powodzenia, potrzebna jest wzajemność. A tej, jak na razie, nie widać. Rząd w Ulan-Bator czyni wszystko, by zachęcić zachodnich ka-

pitalistów do inwestowania. Dość szybko stworzył dla nich liberalne przepisy prawne w nadziei, że nie pozwolą oni na ponowne uzależnienie kraju od ZSRR lub przekazanie go w nową zależność od ortodoksyjnego komunizmu chińskiego.

W zamian za pomoc gospodarczą Zachodu i rozłoczenie przezeń niewielkiego choćby parasola ochronnego, bezbronna pod względem politycznym, gospodarczym i militarnym Mongolia gotowa jest zaoferować państwu zachodnim słabo dotąd eksploatowane zasoby mineralne swego kraju. Liczy ona na to, że jej rudy miedzi, molibdenu, wolframu oraz nie do końca jeszcze odkryte złoża ropy naftowej mogą stanowić dla nich dość łatwy kasek. Ale czekające na bogatych kapitalistów apartamenty najlepszego hotelu Ulan-Bator stoją przeważnie puste. Niewielkie zainteresowanie wykazują także chłonna zawsze na surowce Japonia. Oferowana przez nią pomoc gospodarcza nie przekracza sumy 37 mln dolarów.

W październiku odwiedziła Mongolię 4-osobowa delegacja niemieckiego Bundestagu. Wprawdzie, według pras niemieckiej, wizyta miała charakter czysto parlamentarny, ale w jej składzie byli również ludzie zbliżeni do biznesu. Nic więc dziwnego, że w rozmowach poruszano i takie kwestie, jak

wysoka inflacja, brak środków transportu, a przede wszystkim przeciwdziałanie zagrażającemu Mongolom głodowi. Gospodarze spotkania skarżyli się przy okazji na niedostateczną pomoc ze strony państw Wspólnoty Europejskiej. Do tej pory otrzymali ją tylko od Niemców, w dość symbolicznej zresztą wysokości 22 mln marek. Tymczasem już teraz czterokrotnie większa od zjednoczonych Niemiec Mongolia potrzebuje pilnie co najmniej 250 mln dolarów kredytu na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb państwa i społeczeństwa, a także na spłatę części zagranych długów, których wysokości nikt nawet nie potrafi określić.

Mimo wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej i coraz wyraźniej rysującego się rozczarowania nowym ustrojem, władze państwowe w Ulan-Bator wydają się być zdeterminowane kontynuacją obranej drogi na reformy. Na nieodwracalność tej decyzji wskazuje wiele ich dotychczasowych posunięć. Jeszcze w marcu 1990 roku podpisały one z Moskwą porozumienie o wycofaniu do końca 1992 r. wszystkich radzieckich wojsk ze swego terytorium. W lipcu ub. roku przeprowadzone zostały wolne wybory do parlamentu. Do końca tego roku Wielki Chural ma zdecydować o przyjęciu dyskusyjnego obecnie projektu nowej konstytucji. Również je-

szcze w tym roku ma się odbyć ostatni już chyba, 21. zjazd Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, która zamierza powrócić do starej nazwy Mongolskiej Partii Ludowej z okresu jej powstania w 1921 r. Społeczeństwo mongolskie odczuwało jako sygnał do ostatecznego zerwania z socjalizmem i przestawiania się na orientację narodowo-demokratyczną. W przyszłym roku, a najdalej w 1993, mają być przeprowadzone nowe wybory do jednoizbowego już parlamentu, złożonego z 75 deputowanych, a nie, jak dotychczas, z zasiadających w dwóch churalach 430 i 50 mandatarzy.

Tego, czego nie da się zmienić już nigdy, to rzeczywistej historii Mongolii ostatnich 70 lat. Odkryte przed miesiącem groby tysięcy mniszów buddyjskich masowo pomordowanych na rozkaz Stalina wywołały w Mongolii nową falę nienawiści do rodzimych wasali. Zdaniami historyków mongolskich, w okresie rządów komunistycznych zniszczono w całym kraju ok. 700 klasztorów. W samym tylko 1938 roku, „Roku Złotego Tygrysa”, zgładzono 17 tysięcy mniszów. Posiłuszony narzędziem terroru NKWD był dyktator z woli Stalina, mongolski marszałek Chorołun Czoibajsan. Była to postać wyjątkowo odrażająca i tepla. Do końca swych dni pozostał analfabeta, umiając się tylko podpisać.

Zacofaną i biedną Mongolię czeka niełatwa droga. Mentalność oszukiwanych przez lata ludzi przypomina stwardniałą skorupę, przez którą z trudem tylko przebija się nowe. Jedynym magnesem dla ich przyciągnięcia może być tylko odczuwalna poprawa ich sytuacji materialnej. A na to, jak na razie, się nie zanosi. Wprawdzie Mongolia zawsze słynęła z obfitości mięsa, ale w miastach tego nie widać. W kraju zamieszkałym przez 2 miliony ludzi, w którym ciągle jeszcze żyje 25 milionów zwierząt hodowlanych, mówi się coraz częściej o widmie głodu. Jak pisał niedawno z Ulan-Bator specjalny wysłannik „Die Welt”, handel na ulicach miasta ma niemal wyłącznie charakter wymienny. A jeśli już za pieniądze, to po 5-krotnie wyższych cenach, niż w pustych zazwyczaj sklepach państwowych. — Taka prywatyzacja może przyprowadzić o zawrót głowy — powiedział po powrocie z Mongolii jeden z deputowanych do Bundestagu.

51 proc. spośród 2-milionowej ludności żyje w miastach, z tego niemal 1/4 w stolicy kraju Ulan-Bator. Reszta rozszana jest po powierzchni 1,5 mln km kw., co daje mniej niż jednego człowieka na 1 km kw. Budowanie w takich warunkach, przy stałym niedoborze środków finansowych, nowoczesnych struktur państwowych i ekonomicznych, a nade wszystko zdrowej i wydajnej gospodarki, może napotkać bariery nie do przezwyciężenia. Jeśli eksperyment z kapitalizmem się nie uda, jak nie powiodł się z socjalizmem, to za pewien czas przed Mongolią znowu pojawi się może niebezpieczeństwo podporządkowania jej któremuś z dwóch wielkich sąsiadów.

Ryszard Karski

Korespondencja z Dalekiego Wschodu

Na końcu świata

Nachodkę odkryła załoga rosyjskiej korwety „Ameryka”

Gdy w Warszawie i innych miastach Polski robi się szaro i nieprzyjemnie, a nawet czasem zaczyna wiać ze śniegiem, w Nachodce, w przydomowych ogródkach kwitną jeszcze róże, luby, goździki i astry. Warszawa i Nachodkę, leżącą nad ciepłymi wodami Morza Japońskiego, dzieli dwie olbrzymie tajgi: wschodniosyberyjska i ussuryjska, dziesiątki górskich łańcuchów i rzek.

Starszej generacji Polaków dwa miasta: Chabarowsk i Władywostok są najbardziej znane. O takich jak: Leszawodsk, Sowiewka Gawań i Nachodka słyszało się mniej. Trudno się temu dziwić, bowiem Nadmorski Kraj dzieli od Polski blisko 12 tysięcy kilometrów. Z jednej strony oblewa go Morze Japońskie, z drugiej potężny Amur i wpadająca doń już nieco mniejsza Ussuri. Różnica czasu wynosi 9 godzin.

Nachodkę odkryła w 1859 roku załoga rosyjskiej korwety „Ameryka”, która uciekała przed sztormem, licząc bardziej na łut szczęścia niż sprawność okrętu. Ta część Oceanu Spokojnego nie cieszyła się wśród marynarzy dobrą opinią. Na wschodzie wzdłuż wysp japońskich płynięcie ciepły Prąd Cuszimski — odgałęzienie Kuro Sziwy. Na zachodzie zimny Prąd Przymorski. W dawnych czasach statki omijały z daleka nieprzyjazne brzozi, potrzepione, najęzione skałami. Marynarze z korwety „Ameryka” mogą mówić o szczęściu. Wśród szalejącego sztormu ich oczom ukazał się obszerny zalew nie opisany na żadnej mapie. W jego północno-

zachodniej części korweta znalazła spokojną dużą zatokę, która stanowiła naturalną przystań. Marynarze nazwali ją „Nachodka” co po polsku oznacza „znalezisko”. I tak już pozostało. Dziś Nachodka jest jednym z największych portów na Dalekim Wschodzie.

Widziana z lotu ptaka, przypomina nie tyle port morski ile wielkie sanatorium. Czerwone dachy domów wkomponowane w soczystą zielen, błękit nieba i zatoki, otoczonej z trzech stron niewysokimi wzgórzami, tworzą urzekający obraz. Jeszcze niedawno pejzaż Nachodki określali pięciopiętrowe domy przylepione do podnóża okalających miasto wzgórz. Na przeszkodzie budowaniu wyższych budynków stały siły przyrody: miasto leży, jak większość na Dalekim Wschodzie, nie wyłączając Kamczatki i Sachalina, w rejonie sejsmicznym, a tajfuny szaleją tu po trzy dni z rzędu i dłużej. Tajfun „Irwin” nawiedził Nachodkę w 1979 roku, dezorganizując życie w mieście; trzeciego dnia jednak, a więc jeszcze podczas tajfunu, ukazała się miejscowa gazeta.

Trudne warunki życia powodują naturalną selekcję ludzi za-

mieszujących Daleki Wschód. Po krótkim pobycie odjeżdżają ci, którzy liczyli na przyciąganie, na łatwe, beztrudne życie. Pozostają ludzie twardzi, odporni na przeciwności losu, umiający przeciwstawić się siłom przyrody. Znawcy Dalekiego Wschodu twierdzą, że gdyby policzyć przyszybów na ten kraniec Związku Radzieckiego, to byłoby ich pięć razy więcej, niż dziś liczy Nachodka i pobliskie miasta.

Jak kiedyś Gdynia była polskim oknem na świat, tak Nachodka jest oknem ZSRR na Ocean Spokojny. Powstało nawet powiedzenie, że oczami Nachodki Rosja patrzy na Ocean. Miejscowi twierdzą, że właśnie ten port handluje z całym światem. Dokładnie: stąd płyną towary do 72 krajów. W porcie jest stale tłoczno. Poza ropą i węglem, wysyła się stąd rudy metali, drewno, ryby i inne bogactwa morza. Wszyscy tu żyją z morza i wiążą z nim swoje życiowe plany. A gdy zapytacie dorastających chłopców, jaki wybiorą zawód, odpowiedź jest jedna: oczywiście marynarza.

Dzisiaj jeszcze od strony łądu trudno dotrzeć do Nachodki inaczej niż pociągami. Wzniesienia okalające miasto i zatokę nie po-

zwoliły na zbudowanie lotniska. Z Chabarowską, przez cały Kraj Nadmorski, prowadzi linia kolejowa równoległa do rzeki Ussuri. 18-godzinna podróż niezbývá się długi, gdyż pociągi są naprawdę luksusowe; przedziały dwuosobowe, wagon restauracyjny z kartą, nie wszędzie dziś w ZSRR dostępnym dań. W pociągach — istna wieża Babel. Japonczycy (tych najwięcej) zwiedzający Syberię, Skandynawowie, Francuzi, Anglicy, Niemcy jadący tranzytem przez ZSRR na Daleki Wschód. Właśnie tu w Nachodce przesiadają się na transatlantyki „Bajkał” lub „Chabarowsk” utrzymujące łączność z portami Jokohamy i Hongkongiem. Stałe połączenia pomiędzy Nachodką i portami kraju „kwitnącej wiśni” nasila dążenie do wzajemnego zbliżenia. A przecież niebývá odległe to czasy gdy żołnierze japońscy okupowali Chabarowsk — stolicę radzieckiego Dalekiego Wschodu. Na szczęście przemiany zachodzące w obydwu krajach pozwoliły nawzajem stosunki pomiędzy Nachodką a japońskimi miastami Mejdżuru, Oturu, Curuga i Okland. Mieszkańcy tych japońskich miast już swobodnie odwiedzają Nachodkę. W czasie jednej z takich wizyt przewieziono olbrzymi kamień, ustawiono

go nad brzegiem zatoki i wyrzuto na nim napis: *Mieszkańcom Nachodki — mieszkańcy Mejdżuru.*

Mikołaj Baranowski — Polak po mieczu, z rozrzuconiem wspomina lata, gdy w Zatoce Wrangla rozpoczynano prace przy konkurencyjnym porcie — Wschodnim. W dwa i pół roku później wpłynął tu pierwszy statek. Dlaczego na Port Wschodni wybrano miejsce w Zatoce Wrangla? Jego znaczenie w przewozach towarów jest ogromne. Droga transportu towarów z Korei lub Japonii do Europy przez Port Wschodni, Syberię Wschodnią i Zachodnią, jest o 6 tys. mil krótsza, niż tradycyjny szlak Ocean Spokojny — Atlantyk. Wiodący przez morza: Japońskie, Wschodniochińskie, Południowochińskie, Ocean Indyjski, Morze Czerwone, Kanał Sueski i Morze Śródziemne.

Gdy opuszczałem Zatokę Wrangla, Mikołaj Baranowski z nieukrywana ciekawością wypytywał mnie, co słychać w Polsce. Chłoniąc każde słowo. Interesowało go szczególnie Sandomierskie, skąd wywodzi się jego rodzina. Sam należał do trzeciego już pokolenia Polaków, którzy tu na końcu świata pracują i budują rze-

czywistość — jakże inną od tamtej, kiedy cała Syberia Wschodnia Jakucia i Daleki Wschód były miejscem zesłania Polaków, których władze carskie, a i stalinowskie przysyłały tu z nadzieją, że nigdy nie wrócą do swojej ojczyzny ani do normalnego życia. W niektórych rejonach Północy i Dalekiego Wschodu dziś jeszcze strasza drewniane strażnice wojskowe, zachowane jako relikwii tamtych lat, które zagrażają drogę powrotu z ziemi, gdzie nie było ani Boga, ani ludzi. Dziadek Mikołaja Baranowskiego spędził tutaj jedną trzecią życia, czując na własnych plecach twardą rękę caratu. Jedną trzecią życia mógł zastąpić jednym słowem: zsyłka. Po powrocie do zalanego słońcem Nachodki, mój cicerone Mikołaj Baranowski zgłosił mi jeszcze jedną niespodziankę. Zaprosił mnie na przyjęcie, które wydawał kapitan portu Nachodka, na zaucumowanym przy nabrzeżu statku. Jak przystało na ludzi morza, nie było żadnych dań mięsnych. Zupa była rybna, przystawki składały się także wyłącznie z ryb. Tylko Jesiotra podano w 17 postaciach, od marynowanego do wedzonego. Była to największa uczta rybna w moim życiu.

W ciepłą, cudowną listopadową, gwiazdzistą noc, z pełnią księżyca, opuszczałem ten malowniczy zakątek Dalekiego Wschodu. Mikołaj Baranowski prosił mnie, abym przed następnym przyjazdem do Nachodki zebrał jak najwięcej wiadomości o jego rodzinie w Sandomierskiem. Obiecałem że spełnię te prośbę, ale czy uda mi się spotkać z nim jeszcze raz?

Rewolucja rumuńska obchodziła swoją drugą rocznicę. Wiele wydarzyło się w tym czasie, wiele się zmieniło. Ale jedna kwestia z przeszłości do dziś nie daje spokoju wielu Rumunom: gdzie się podział skarby Ceausescu, jego złoto i osobiste konta? Kto zna numery tych kont, kto może podjąć pieniądze oraz co robią władze Rumunii by odzyskać cały ten majątek?

Fakt istnienia kont potwierdził wkrótce po rewolucji szwajcarskie banki. Niemniej jednak do odmożenia tych rachunków konieczny jest jeden warunek: dyktator musi zostać uznany przestępcą nie tylko przez prawo rumuńskie, ale również przez szwajcarską Temidę. O istnieniu kont mówił zresztą również brat Ceausescu — Marin, który pracował w przedstawicielstwie handlowym Rumunii w Austrii i bezpośrednio zajmował się wpłacaniem pieniędzy na te konta.

Skarby Ceausescu oceniane są różnie — od 400 milionów do 5 miliardów dolarów, zarówno w walucie jak i w złocie. Do tego należy dodać wyroby jubilerskie i ozdoby warte wiele setek tysięcy dolarów (wśród nich znajduje się m. in. buława prezydencka ozdobiona diamentami i szmaragdami, pierścionie, broszki, złote szkatułki, kryształowe itd.), które bez śladu zginęły w dniach

rewolucji. Co więcej, zdaniem świadków, w przededniu rewolucji z Rumunii nielegalnie wyjechało do Szwajcarii wiele ciężarówek ze złotem, które jak się przypuszcza, osiadło w sejfach „szwajcarskich gnomów”.

Najnowsza fala emocji związana jest z informacją, że w Kanadzie zakończyły się prace nad dokumentalnym filmem „Skarby diabła”. Opowiada on o tym jak i za co Ceausescu otrzymywał pieniądze, które następnie przekazywał do banków w Szwajcarii i prawdopodobnie w innych państwach (np. w Iranie). Film, jak informowała prasa rumuńska, miał być przedstawiony w kanaadyjskiej telewizji 8 października br. Jednakże na kilka godzin przed emisją został zdjęty. Stało się tak na życzenie Sadu Najwyższego prowincji Ontario, do którego stosowny wniosek złożyła firma „Pet Marwick Thorn”. Przypuszcza się, że jest to firma założona przez rząd Rumunii i mająca za zadanie odnalezienie i odzyskanie dla Rumunii skarbow Ceausescu. 5 listopada film jednak ukazał się na ekranach, zaś gazeta „Romania Libere” opublikowała w specjalnym dodatku spisany z ekranu stenogram „Skarbow diabła”.

Zuzyskania pieniędzy Ceausescu nie cofał się przed żadnymi krokami. Najbardziej dochodowym „interesem” była

Cale złoto Ceausescu

sprzedaż ludzi — oczywiście nie bezpośrednio. Zgadzała się na wyjazd rumuńskich Żydów do Izraela, dyktator na mocy tajnych porozumień z rządem tego kraju i szeregiem organizacji syjonistycznych otrzymywał za jednego człowieka po 5-7 tysięcy dolarów. Rumunie ogółem opuściło 400 tysięcy osób pochodzenia żydowskiego, zaś Ceausescu — według przytoczonych w filmie danych służb bezpieczeństwa Izraela — w latach 70. i 80. otrzymał za to około 60 milionów dolarów.

W ten sam sposób dyktator otrzymywał pieniądze za wyjazd obywateli narodowości niemieckiej, za których płać rząd RFN. Jak twierdzi twórcy filmu, taryfa za wyjazd jednego człowieka wynosiła 10-15 tysięcy zachodniemieckich marek. Średnią kwotę łatwo obliczyć jeśli uwzględnimy, że Rumunie opuściło ponad 200 tysięcy osób przynależących do niemieckiego pochodzenia. Wszystkie te pieniądze Ceausescu przez podstawione osoby wpłacał na swoje osobiste konta.

Twórcy filmu twierdzą, że rumuński dyktator zajmował się również handlem bronią. Poprzez

swojego brata Marina okazjonalnie sprzedawał na zachód poszczególne, znajdujące się na wyposażeniu armii rumuńskiej, egzemplarze radzieckiego uzbrojenia, jak również dostarczał duże partie broni. Sprzedawane było wszystko — od pistoletów po rakiety — powiedział reżyserom filmu były pracownik służby bezpieczeństwa Litwii Turku, któremu udało się wyemigrować do USA. Przytoczył on przykład sprzedaży w 1982 roku reżimowi Saddama Husajna dużej partii rakiet w cenie 16000 dolarów za sztukę. Rozliczenie przeprowadzono w gotówce — bez pośrednictwa banków. W osławionej Securitate utworzono nawet specjalny departament, który zajmował się wyłącznie operacjami walutowymi i handlem bronią. Poprzez ten departament Ceausescu otrzymał setki milionów dolarów. Poza tym handlem bronią trudniła się specjalnie do tego celu utworzona firma „Duneria”.

Bvity i inne źródła dochodów. Rumunia zgodziła się np. magazynować na swoim terytorium toksyczne odpady z Włoch. Kiedy znajdujące się w pobliżu magazynów miejscowości (w tym czarnomorski kurort Kon-

stanca) były już tak skażone, że zaczęły tam wybuchać epidemiczne fale chorób, Ceausescu chciał stłumić skandal, pozwalając na stanowisk wszystkie związane ze sprawą osoby. Niektóre z nich trafiły nawet do więzienia. Toksyczne odpady poleciał zaś po prostu wrzucić do Morza Czarnego.

Oficjalne władze Rumunii starają się trzymać w tajemnicy wszystkie działania związane z poszukiwaniem skarbow Ceausescu. Czasem jednak pewne szczegóły przedostają się do prasy. Wiadomo np., że problemem tym zajmuje się specjalna komisja kierowana przez prezesa Narodowego Banku Rumunii. Komisja przygotowała już 13 raportów, ale ich treść i wnioski są głęboko tajne.

Najbardziej sensacyjne było jednak oświadczenie kanadyjskiego eksperta Roda Stampiera, do którego zwrócił się przedstawiciel Rumunii. Stwierdził on mianowicie, że stworzony przez Ceausescu system pozyskiwania i „prania” pieniędzy nie tylko został zachowany, ale wręcz się rozwija. Funkcjonuje on jednak w ten sposób, że nie sposób zrozumieć kto wykorzystuje te pieniądze i zagarnia dochody z obracania nimi. Równocześnie, jak podkreślił Stampier, wiele poszak wskazuje, że nieznane osoby przy współudziale żyjących jeszcze członków klanu Ceausescu,

podjęły już z tajnych kont wielkoszkie pieniądze. Kim są ci ludzie i z czego działają polecenia, Stampier nie powiedział.

Interesującą wersję śmierci Mariny Ceausescu podjęła gazeta „Tineretul Liber”. Dowiedziawszy się o egzekucji Eleny i Nikołae, powiedział się on w piwnicy swego biura w Wiedniu — tak przynajmniej głosiła wersja oficjalna. Ale, jak informuje gazeta, na kilka godzin przed rzekomo samobójstwem ponoć widziano go w dobrym zdrowiu i humorze w miasteczku Eisenstadt. Jak poinformował dziennikarz gazety jeden z zaprzyjaźnionych z Marinem austriackich biznesmenów, ten ostatni nie ukrywał wcale, że jego głównym zadaniem było wpłacanie pieniędzy na konta brata. Marin nie zajmował się polityką, nie uczestniczył w represjach przeciw narodowi. Dysponując wystarczającą ilością pieniędzy mógł więc po prostu uciec np. do Australii. Zdaniem owego biznesmena, Marin nie popełnił samobójstwa — torturowano go, chcąc uzyskać informacje, a następnie powieszono. Uważa on też, że pieniądze Ceausescu już „wyparowały”. Rumunia nie otrzymała ich, tak jak Filipiny nigdy nie zobaczyły pieniędzy Marcosa. „Szwajcarskie gnomy” potrafią dochować tajemnicy.

STANISŁAW FILIPczak

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nagle, przeżywszy 63 lata, długoletni pracownik Biura Projektów Przemysłu Skórzanego, najukochańszy Mąż, Dziadziuś, Tatusi

TADEUSZ POLEK

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę 4 stycznia 1992 roku o godz. 9.15 na cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia zmarł w wieku 63 lat

TADEUSZ POLEK

emerytowany, długoletni, zasłużony Pracownik Biura Projektów Przemysłu Skórzanego w Krakowie.

Zegnat Go będziemy w sobotę, 4 stycznia o godz. 9.15 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrektor i Pracownicy BPPS w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1991 roku zmarła w wieku 89 lat nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

♠ ♣ ♠

MARIA ANNA z Porębskich PIEPRZOWA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w sobotę 4 stycznia 1992 roku o godz. 12, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego.

Pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, WNUCZKA ANIA, PRAWNUCZKA I RODZINA

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1991 roku zmarł śmiercią tragiczną

mgr inż. arch. ANDRZEJ HOSPODAREWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 stycznia 1992 roku o godz. 13.30 na cmentarzu w Batowicach.

RODZINA I PRZYJACIELE

Z największym bólem zawiadamiamy, że nasz najukochańszy Tatusi

ANDRZEJ HOSPODAREWSKI

zmarł tragicznie 26 grudnia 1991 roku.

Pożegnamy Go 4 stycznia 1992 r. na cmentarzu w Batowicach.

EWA I PIOTRUS

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1991 roku zmarł nagle w wieku 74 lat

♠ ♣ ♠

LUDWIK HIŻYK

długoletni pracownik „Instalu”, senior Klubu Sportowego piłki nożnej „Cracovia”.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w piątek 3 stycznia 1992 roku o godz. 7.30 w kościele Bożego Ciała.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w bólu i smutku

ŻONA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Z żalem i smutkiem żegnamy naszego serdecznego Kolegę, pisarza i publicystę

Red. WŁADYSŁAWA MACHEJKA

zmarłego w dniu 21 grudnia 1991 r.

Związek Literatów Polskich w Krakowie

♠ ♣ ♠

MARIA KACZOR

z d. PŁATEK

rodem z Janowic, była pracownica Semperitu, czł. Teatru Regionalnego, w wieku 72 lat zmarła w Krakowie, dnia 28 grudnia 1991 roku.

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1992 roku o godz. 12.00 na cmentarzu w Wieliczce.

Pogrążeni w smutku

CÓRKA I SYN z RODZINAMI oraz SIOSTRA I BRAT

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 grudnia 1991 r. zmarł

doc. mgr inż. TADEUSZ PIWOŃSKI

były długoletni dyrektor Zakładu Doświadczalnego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie.

Zmarły był cenionym pracownikiem naukowym i wieloletnim wychowawcą kadr w średnim szkolnictwie technicznym.

Odszedł pozostawiając nasze grono w głębokim smutku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1992 r. o godz. 10.40 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja Instytutu Odlewnictwa i Zakładu Doświadczalnego, Organizacje Społeczne oraz Koleżanki i Koledzy

Notowania walutowe

- SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11450—11550, DEM: 7150—7330.
- WIELOPOLE 3 („Wielopole”), — punkt czynny do 22 — USD: 11500—11650, DEM: 7150—7270, FRF: 2100—2180, ATS: 1000—1030.
- STAROWISŁA 60, USD: 11400—11550, DEM: 7200—7300, ATS: 1025—1040.

Firma Handlowa A.A. Siońscy

Grodzka 50, tel.: 22-07-45

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i kometów wyrobów jubilerskich, przyjmuje pożyczki dewizowe na korzystnych warunkach.

Notowania z 31 grudnia 1991 r.

ceny złota

Firma Handlowa Łódzka — „KOB” prowadzi: Sprzedaż hurtową i detaliczną kamieni jubilerskich Skup złomu złotego pr. 0,583 — 71.000 zł za gram — ul. Dietla, tel. 21-90-33, Sprzedaż — 75.000 zł za gram — ul. Dietla 77 i Szewska 19, tel. 21-91-57.

♦ „KARAT” — „DUKAT”, ul. Starowiślna 60 (21-25-29), ul. Sienka 2 (21-41-59) skup-sprzedaż: złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

metrum

KRAKÓW,
ul. CZYSTA 14
☎ 33-98-41

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

czynna codziennie w godz. 10 — 18, w soboty 10 — 14

OFERUJEMY ♦ DO SPRZEDANIA: działki budowlane, mieszkania, domy i kamienice w Krakowie i okolicy; ♦ DO WYNAJĘCIA: lokale biurowe, produkcyjno-usługowe i magazynowe w Krakowie.

OFERTA SPECJALNA ♦ DO SPRZEDANIA: 1/4 udziału w kamienicy w Krowodrzy, z wolnym mieszkaniem na I piętrze, o pow. 70 m kw. ♦ DO WYNAJĘCIA: atrakcyjne pomieszczenia w biurowcu w dzielnicy Krowodrzy, pow. powyżej 100 m kw, parter oraz I piętro, możliwość parkowania samochodów, bezpośredni telefon. POSZUKUJEMY DO KUPNIENIA HALI PRODUKCYJNEJ O POW. OKOŁO 1000 M KW Z SUWNIĄ I ZAPLECZEM SOCJALNYM.

BIURA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

— ul. Lubicz 25a, tel. 21-07-33 godz. 10—17

— al. Mickiewicza 31, tel. 33-37-03

— Wieliczka, ul. Kosiby 12, tel. 78-26-18

Małopolska Giełda Nieruchomości oferuje mieszkania: Pokój z kuchnią — Krowodrzy 28 m kw. — 150 mln, Krowodrzy 37 m kw. — 200 mln, Ugorek 39 m kw. — 200 mln, Śródmieście 52 m kw. — 180 mln, 2 pokoje z kuchnią — Śródmieście 78 m kw. — 350 mln, Ruczaj — Zaborze 56 m kw. — 300 mln, Krowodrzy — Łokietka 41 m kw. — 250 mln, Krowodrzy — Bytomska 41 m kw. — 250 mln, Podwawelskie 42 m kw. — 52 mln, Podgórze 45 m kw. — 290 mln, 3 pokoje z kuchnią — Dywizjonu 303 60 m kw. — 300 mln, Stalowe 61 m kw. — 320 mln, Widok 57 m kw. — 330 mln, Prokocim Nowy 60 m kw. — 340 mln, Wola D. 63 m kw. — 370 mln, Wieliczka 53 m kw. — 260 mln, Krowodrzy — Narutowicza 62 m kw. — 330 mln.

INTERWEST

Pośrednictwo: mgr inż. M. Latała, mgr J. Bułat

ul. MOGILSKA 46/72, tel. 11-36-10

SPRZEDAŻ: (ceny w mln zł): ♦ MIESZKANIA: Falata (32 m kw): 185, Kozłówek (37 m kw): 185, Olsza (40 m kw, tel.): 230, Dąbie (48 m kw): 280, Prądnik Biały (52 m kw): 285, 2 Płk. Lotn. (67 m kw): 330, Lea (59 m kw, tel.): 380, Dębiki (63 m kw, plomba): 335, Wola Duchacka (63 m kw): 320, Sienkiewicza (65 m kw): 380, Kochanowskiego (87 m kw, biuro): 490, Kremerowska (102 m kw): 500 lub zamiana, Floriańska (113 m kw, wys. standard, tel.): 890 i inne; ♦ OFERTA SPECJALNA: dom jednorodzinny — Wierzyńska (120 m kw): równ. 40 tys. USD; ♦ Atrakcyjna parcela bud. Wola Justowska (16,5 ara): równ. 34 tys. USD ♦ PRZYJMIEMY DO SPRZEDAŻY MAŁE MIESZKANIA W ŚRÓDMIEŚCIU.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

GARSONIERE z tel. okolicy ul. 18 Stycznia wynajmę — tel. 34-14-84. mg-14112

MIESZKANIE 51 m² — sprzedam. Oświęcim, tel. 325-14. g-13573

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, 37 m² w śródmieściu. Tel. 55-01-81. g-13722

SZUKAM garsonieri do wynajęcia w Myślenicach, w Wieliczce, w okolicach Krakowa, placę z góry za okres 1 roku lub dłużej. Tel. 33-77-42. g-13693

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w centrum od zaraz, płatne miesięcznie. Tel. 21-40-67. g-13801

Naszej Koleżance

BARBARZE

ORZECHOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanej MATKI składa

Dyrekcja

i Grono Pedagogiczne

Szkoły

Podstawowej nr 46

w Krakowie

KUPIE mieszkanie 3-pokojowe w okolicy Grzegorzek. Tel. 55-01-81. g-13721

TRZYPOKOJOWE — Warszawa — sprzedam/zamienię na Kraków. Tel. Kraków 34-59-17. g-13618

ODDAM w najem garaż blaszak na ulicy Miodowej 13. Tel. 22-13-77, po 19 g-13814

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE sprzedam! Posiadłość większą koło Dobczyce, budynek mieszkalny i młyn (adaptacja na stolarnię), pow. 650 m kw., typ dworski, do remontu. Łączna pow. działki 9 ha. Rzeczka, las, nieużytki, staw. Trans. 62 KV, woda, gaz. Możliwości: produkcyjne, rekreacja, hodowla koni, stawy, inne. Wartość: 1,5 mld zł. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. Dobczyce 307 po 20. MG-14128

DOM do wykończenia w Gdowie — sprzedam. Tel. 66-33-75. g-13692

FIRMA HANDLOWA

„ARGE”

w Krakowie

oferuje hurtowo

PALIWA

tel. 44-37-22 w. 369, 44-93-51

zapewniamy transport

(jednorazowo 25.000 l)

DZIENNIK SPORTOWY

Dalekie skoki Feldera

W Garmisch-Partenkirchen odbył się drugi konkurs Turnieju Czterech Skoczni. Zakończył się on triumfem Austriaka Feldera, który oddał dwa najdłuższe skoki w imprezie i otrzymał notę 218,5 pkt.

Felder uzyskał 103 i 108,5 m, ale po I kolejce niespodziewanie prowadził Sakala (CSRF), który oddał nienaganny skok na odległość 101,5 m. Drugie miejsce w konkursie zajął rewelacyjny w tym sezonie 16-latek Nieminen (Finlandia) 218,0 pkt. (skoki 101

i 105,5 m). Trzeci był Zuend (Szwajcaria) 210,2 pkt. (100,5 i 101,5 m). Wspomniany Sakala w drugiej kolejce uzyskał tylko 93,5 m i zajął dopiero 12 lokatę. Polacy znowu bez sukcesów. Klimowskemu i Kowalowi udało się zakwalifikować tylko do I kolejki skoków.

Po dwóch konkursach prowadził Nieminen 447,9 pkt. przed Rathmayerem (Austria) 422 pkt. i Zuendem 419,8 pkt.

Do jednej bramki

W Oświęcimiu i Tychach trwały hokejowe MŚ gr. B juniorów do lat 20. Wczoraj nasz zespół nie dał szans KRLD...

Polska — KRLD 9:0 (0:0, 2:0, 7:0). Bramki: Bomba 2 (34, 60), Gretka (23), Musiał (46), Oliwa (49), Garbacz (50), Nocun (53), Gil (54), Pysz (59). Kary: 16—22 min. Widzów ok. 3 tys.

Koreańczycy nie wytrzymali tempa dwóch pierwszych tercji i w trzeciej byli już tylko tłem dla szybko i składnie grających Polaków.

Pozostałe wyniki: Holandia — Japonia 2:5 (1:1, 1:2, 0:2), Austria — Francja 1:4 (1:0, 0:3, 0:1), Rumunia — Norwegia 0:3 (0:3, 0:2, 0:3).

1. Norwegia	4	8	37—6
2. Francja	4	8	24—5
3. Polska	4	6	23—8
4. Japonia	4	6	19—8
5. Rumunia	4	2	9—20
6. Austria	4	2	3—19
7. Holandia	4	0	5—33
8. KRLD	4	0	5—36

Wraga w Wiśle?

W poniedziałek — po świąteczno-noworocznej przerwie — wznowią treningi piłkarze Wisły. Dla kibiców atrakcją winno być pojawienie się w zespole Wiesława Wragi; wychowanek Błękitnych Stargard Szczeciński, zawodnika Widzewa z jego najlepszym okresem lat osiemdziesiątych, ostatnio grającego w Finlandii. Testy ma rozpocząć także 6 piłkarzy z byłego ZSRR.

DUŻY LOTEK

1, 7, 35, 37, 41, 47.

EXPRESS LOTEK

10, 28, 35, 39, 42.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO „Standard”, ul. Grodzka 26 I p. tel. 22-63-94 w godz. 8—18 — kupi-sprzedaż-wynajmę nieruchomości. g-13697

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

DOM superkomfortowy — sprzedam. Tel. 47-52-49. mg-1235

SPRZEDAŻ

STAR 28 wywrotka — tel. 67-51-74. mg-14120

BLACHE gładki teflon sprzedam. — 66-59-35. mg-14106

SPRZEDAM pianino — tel. 67-18-36. mg-14114

WIELICZKA — sprzedam M-4 z garażem, tel. 78-21-08. mg-14129

OPEL Kadett — 1989 25.000 km, lekka stuczka, stare cło, tania — 76-25-11. mg-14132

SPRZEDAM klozek ogólnospożywczy + zezwolenie na sprzedaż piwa w Skawinie. Tel. grzeźn. 76-35-56. jg-13923

PUSTAKI żużlowe produkcja caboroczna. Myślenice, tel. 232-77, 234-31. g-13497

SPRZEDAM przyczepę camping „Niewiadów” N-126A, rok 1990, Maków Podhalanski, tel. 71-894. g-13820

MALUCH FL.Ew. 1989, 49.000, garażowany. Tel. 37-56-22. g-13713

„OSTRÓWEK” — sprzedam. Telefon 84-15-57. g-13806

ZAKŁAD — wyrób artykułów z tworzyw sztucznych — odstąpię. Zbyt wyrobów zapewniony. Tel. 37-60-55, po 17. g-13630

ŁADE 2105 — 1984 — sprzedam. Tel. 43-64-86. W-473

KUPNO

KUPIE samochód Star 2—3-letni. Maków Podhalanski, tel. 71-894. g-13819

KOMPRESOR — kupię. Tel. 0-187-555-14. g-13636

MOTORYZACYJNE

GARAŻ do wynajęcia. Osiedle Prądnik Czerwony, ul. Strzelców Tel. 12-55-98.

SPRZEDAM Jeleca chłodnię. Oświęcim, tel. 225-14. g-13575

ZUK — kontener — sprzedam. Telefon 66-38-86. g-13607

SPRINTEM...

■ DAVOS. W finale turnieju o Puchar Spenglera hokeiści CSKA Moskwa pokonali FC Lugano 5:2.

■ GARMISCH-PARTENKIRCHEN. Pokazowy slalom gigant (rozgrywany systemem pucharowym) wygrał Tomba (Włochy).

■ SAO PAULO. Bieg sylwestrowy na 15 km wygrali: Barrios (Meksyk) i jego rodaczka Servin.

Biegali w Sylwestra

W centrum Zakopanego, na Równi Krupowej, odbyły się narciarskie „Biegi Sylwestrowe”. W biegu głównym mężczyzn — będadym Memorialem red. Marianna Matzenauera — na 12,5 km zwyciężył Wiesław Cempa (Legia Zakopane) 32.29,3 min. przed Stanisławem Jerkiem (Szczybskie Pleso) 33.32,4 min. i Andrzejem Piotrowskim (Start Supraślanka) 33.35,5 min. Startowało 50 zawodników. W biegu kobiet na 7,5 km triumfowała Elżbieta Havrancikowa (Szczybskie Pleso) 22.22,4 min. przed Bernadettą Boczek (BETS Bielsko-Biala) 22.22,5 min. i Małgorzatą Ruchałą (Limanovia) 22.36,2 min. Zawodniczka ze Słowacji zwyciężyła już po raz trzeci w tej imprezie (poprzednio w 1985 i 1986 roku). Rywalizację młodzików na 2,5 km wygrał Alexander Starovacki (Bańska Bystrzyca) 10.13,5 min. przed Andrzejem Kurciem (AZS Zakopane) 10.19,0 min.

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO „Standard”, ul. Grodzka 26 I p. tel. 22-63-94 w godz. 8—18 — kupi-sprzedaż-wynajmę nieruchomości. g-13697

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

DOM superkomfortowy — sprzedam. Tel. 47-52-49. mg-1235

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

DOM superkomfortowy — sprzedam. Tel. 47-52-49. mg-1235

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

DOM superkomfortowy — sprzedam. Tel. 47-52-49. mg-1235

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

DOM superkomfortowy — sprzedam. Tel. 47-52-49. mg-1235

DZIAŁEK budowlana 33 ary w Morawicy — sprzedam. Tel. 12-63-46. g-13704

z Firmą KRAK

SYLWESTER
W TATRACH SŁOWACKICH
29.12.91 r. — 3.01.92 r.
850.000 zł
przejazd, wyżywienie, impreza
sylwestrowa z konsumpcją
UWAGA: Firma wynajmuje luksusowe
autobusy, ceny konkurencyjne
Kaiwaryjska 16, tel. 56-52-14
Hotel SASKI Sławkowska 3,
tel. 21-40-95 wew. 299

„AKORD”
hurtownia kaset
i płyt cd.

od 10 do 20
33-100 Tarnów
ul. R. Piotrowskiego 3
tel. 21-49-49, 21-46 79
ta-51908

Lady

cena 900 000 zł.

Regaly sklepowe

cena 800 000 zł.

Regaly magazynowe

cena 400 000 zł.

Boksy kasowo -
handloweinne wyposażenie
sklepu

wykonuje

Zakład Stolarski
Sławkowice 52
k/Gdowa

Kraków 66 42 95
po 16⁰⁰

PRZETARGI

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Kraków, ul. Wrocławska 53, sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO n/w obrabiarki:

1. frezarka pionowa typ 6R-12B, rok bud. 1973, zużycie 50%, cena wywoławcza 33.823.000 zł
2. szlifierka do wiertel typ SWB-A, rok bud. 1953, zużycie 70%, cena wywoławcza 4.330.000 zł
3. wiertarka kadłubowa typ W-II-25, rok bud. 1985, zużycie 50%, cena wywoławcza 18.648.300 zł
4. szlifierka ostrzarka typ NUA-25, rok bud. 1969, zużycie 70%, cena wywoławcza 5.440.000 zł
5. frezarka uniwersalna typ FUW-315, rok bud. 1973, zużycie 50%, cena wywoławcza 32.984.000 zł
6. tokarka uniwersalna typ SU-50A, rok bud. 1978, zużycie 60%, cena wywoławcza 34.974.000 zł
7. tokarka uniwersalna typ TUB-32, rok bud. 1968, zużycie 50%, cena wywoławcza 18.762.000 zł
8. tokarka pociągowa typ TR-70, rok bud. 1958, zużycie 70%, cena wywoławcza 17.230.000 zł
9. tokarka pociągowa typ TR-70Bis, rok bud. 1974, zużycie 60%, cena wywoławcza 47.677.000 zł
10. tokarka pociągowa typ TR-70, rok bud. 1953, zużycie 70%, cena wywoławcza 17.230.000 zł

Przetarg nieograniczony odbędzie się w WSK PZL Kraków w dniu 15.01.1992 r. o godz. 8.
W/w obrabiarki można oglądać w dniach od 13.01. do 14.01.92 r. w godz. od 7 do 12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WSK PZL Kraków, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

„ELEKTROINSTAL”

poleca pełny zakres usług elektrycznych

55 60 43

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„Budostal-3”

w Krakowie, ul. Igołomska 1

przyjmie do realizacji

ZLECENIA W ZAKRESIE

wykonwania i montażu konstrukcji spawanych z materiałów własnych i powierzonych.

Informacje: tel. 44-04-33 wewn. 181.

Oferty przysyłać pod adresem przedsiębiorstwa, 30-969 Kraków, skr. pocztowa 38.



PRAROWSERIE

SARLABY

FUTRZARSKIE

30-403 KRAKÓW, ul. Rzemieślnicza 5

TEN ZNAK TO
GWARANCJA JAKOŚCI
I ŚWIATOWE MODY

tel. 66-50-11
tłx 0322420KZF PL
fax 66-06-27

PRZYJMA

wszystkie skóry futerkowe

nutrii • lisów • piżmaków • tchórz • norek i innych

do wyprawy i uszlachetnienia

wg. technologii włoskiej firmy

DE MEDICI (joint venture)

GWRARANTUJĄ

jakość, termin i ceny konkurencyjne

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

w swoich sklepach fabrycznych

Rynek Podgórski 15

ul. Rzemieślnicza 5

wyroby

projektowane przez zagraniczny
projektantów mody

PROponują

indywidualne usługi kuśnierskie
z materiałów własnych i powierzonych
ponadto

WYDZIERŻAWIA HALE PRODUKCYJNE

pow. 700 m², z pełnym zabezpieczeniem

techniczno energetycznym

DOGODNE WARUNKI

MOŻLIWA NATYCHMIASTOWA PRODUKCJA

Wysokiej jakości, import!

- FLIZY
- TERAKOTA
- KLEJE DO FLIZ
- MATERIAŁY DO FUGOWANIA
- MASY SAMOPOZIOMUJĄCE I INNE

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
pon.-piąt. 8-17, sobota 9-14

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
spółka z o.o.
30-702 Kraków, ul. Lipowa 4, tel. 66-95-22.

ZAPRASZAMY!

g-13309

SPRZEDAM
SALON PIĘKNOŚCIo standardzie
zachodnim.

Tel. 22-50-90.

g-1306

HURTOWNIA
ODZIEŻOWA
„KRAKUS”

bezpośredni importer
towarów z Tajlandii
Indii i Chin

poleca:

spodnie elastyczne

czarne i granatowe

spodnie dżinsowe

(gruby dżins nr 22-26)

rękawiczki

„MAGIC” ANGORA

skórzane

szaliki i czapki

bluzy ocieplane

i dresy

odzież dziecięca

rajstopy i getry

bielizna męska

i damska

zabawki

wieszaki sklepowe

terminarże na 1992 r.

Nowa Huta, os. Szkolne 18

Technikum Budowlane

(dojazd od ul. Bulwarowej)

tel. 44-78-39 od 8 do 16

C-3525

WYPOŻYCZALNIA
SUKIEN
ŚLUBNYCH

Nowa Huta

os. Centrum A, bl. 6

11-18

znowu czynna

największy wybór

najniższe ceny

C-3547

OFERTA SPECJALNA!

Kupując u nas

kompozyt

dentystyczny

utwardzany światłem

ne 9350SP P-50

firmy 3 M

w m-cu styczniu 1992 r.

otrzymasz

w prezencie

pudełko igieł

do karpuli

Zapraszamy! „Unex” Firma
Handlowa, 31-422 Kraków
tel./fax 12-03-87, ul. Powstań
ców 26/60 — artykuły denty-
styczne.

SOVPOLDA

Uwaga

narciarze!

ATRAKCYJNE WYJAZDY
WEEKENDOWE
NA SŁOWACJĘ

1 nocleg, przejazd
ubezpieczenie

Kraków, ul. św. Krzyszta 17,
tel. 22-61-62.

SZKOŁA

MODELEK

I MODELI

bezpłatny serwis

zdjęciowy

Kraków, ul. Miodowa 81

tel. 21-95-34

g-12953

RĘKAWICE

ROBOCZE

drelichowe

z podszewką

ceny

zaopatrzeniowe

Kraków

ul. Kościuszki 73

tel. 22-93-24, 22-04-27

g-12498

Prywatne Studium Języków Obcych „BEST”

organizuje systemem trymestralnym

INTENSYWNE KURSY ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO
w tym dla osób wyjeżdżających za granicę.

UWAGA! Prowadzimy zapisy na kursy specjalne przygotowujące do matury i egzaminów na wyższe uczelnie.

ZAPEWNIAMY: 4-, 6-, 8-osobowe grupy, doświadczonych akademickich lektorów, doskonałe podręczniki.

INFORMACJE I ZAPISY:

Kraków, ul. Rogozińskiego 5/42, pon.-piątek 10-14, tel. 11-90-33
wewn. 223 lub 20-21, tel. 44-35-01.

g-13263

Przykładowa cena : NP 1020 - 15,9 mln
NP 1520 - 25,5 mln

Canon

KSEROKOPIARKI, TELEFAXY, MASZyny DO PISANIA
KALKULATORY Z DRUKARKAMI, KOPIARKI LASEROWE

★ TELEX SIEMENS ★

"NEW-TECH" Sp. z o.o.

TEL: 12 20 64

KRAKÓW ul. Widna 16

tłx: 326246 kzea pl w godz. 8.00 - 16.00 NEW-TECH

AUSTRIACKA FIRMA
ARTYKUŁÓW MARKOWYCH

szuka do prowadzenia biura w Krakowie, poważnej i zaangażowanej Pani z kwalifikacjami handlowymi (ew. studia ekonomiczne — ale nie konieczne).

OCZEKUJEMY: bardzo dobrych umiejętności kupieckich, włącznie ze spedycją, clem i godnością zaufania. Znajomości niemieckiego w słowie i piśmie. Wiek do ok. 40 lat.

OFERUJEMY: za odpowiednią pracę — bardzo dobre wynagrodzenie oraz stałą i pewną posadę.

Zgłoszenia pisemne na oferty: nr 12268 „Prasa” Kraków, Wł. ślna 2.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„RADZIKOWSKIEGO”

przyjmuje zapisy na członków

informacje i zapisy

ul. J. Lea 114/210

g-10521

■ PŁYNY DO CHŁODNIC SAMOCHODOWYCH
■ PŁYNY DO SPRYSKIWIANIA SZYB SAMOCHODOWYCH
inne wyroby do kosmetyki samochodowej

FIRMY „AIRPOL”

PO NAJNIŻSZYCH CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH

zakupisz

w sklepie firmowym ZUT w Krakowie, ul. Lea 203.

SKLEP PROWADZI RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ:

- artykułów gospodarstwa domowego
- chemii gospodarczej w tym krochmal w płynie do prania ręcznego i w pralkach automatycznych
- kosmetyków
- narzędzi budowlanych w tym tarcze do cięcia metali i kamienia

UWAGA!

na zlecenie indywidualne i firm realizujemy zaopatrzenie w materiały budowlane.

g-13211

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Polgram

Filia „AS-LINE”

Kraków, ul. Zabłocie 22, tel./fax 56-30-27

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

KOSMETYKI

Coty, Palmolive, Colgate, Irishier, Frilling, Gard, Fa, Nivea,
Vidal Sassoon, Catzy Vital, Johnson & Johnson

Blue Stratos, Old Spice, Insignia

CHEMIE GOSPODARCZA

firm zachodnich i polskich

środki czyszczące i piorące:

- ARIEL 3 kg — 91.200 zł
- 1 kg — 32.7000 zł
- LANZA 2 kg — 33.000 zł
- 8506 — 14.250 zł
- OPAL 900 g — 7200 zł
- PERLA 800 g — 8100 zł
- DIXAN 900 g — 16.700 zł
- POLLENA REGEN — 6150 zł
- POLLENA 2000 — 10.100 zł

dealer firmy pończoszniczej „Feniks”

— mini: 4000 l gat., mldi l gat. 5000 zł, II gat. 3.800 zł
— maxi: 7.300—6.100, stręcz: 8.500 zł, lycra: 10.000 zł, skarpety: 6.000—12.000 zł

Wyroby firmy HENKEL

Realizujemy bezpłatny transport na terenie Krakowa przy zakupie powyżej 5.000.000 zł.

Zapraszamy codziennie od 8 do 17, sobota od 9 do 14.

A&J Fitness Club

Ul. Miodowa 21

21-95-34

zaprasza 9-21

7 DNI W TYGODNIU



- gimnastyka francuska
- callanetics
- aerobic
- siłownia dla pań
- zajęcia choreograficzne dla dzieci
- masaż kosmetyczny, odchudzający

Komfortowe warunki
Atmosfera klubowa

Hurt-detal-montaż
niezawodnych zestawów

TV SAT

angielskiej firmy

PAGE

modele SS5060, SS9010 i SS9210
oraz dekodery Filinnet, TeleClub, RTL4

Rewelacyjne ceny !!

PREXIM sp. z o.o.

30-037 Kraków, al. Słowackiego 4/5

tel. 34-55-00, w godz. 8.30-15.00

firma
fornir

zatrudni SAMODZIELNEGO

STOLARZA
MEBLOWEGO

na bardzo dobrych warunkach

KOCMYRZÓW

222

OKAZJA!

SPRZEDAM

GABINET
DENTYSTYCZNY
kompletnie
wyposażony
Z RENTGENEM

22-50-90

OKAZJA!

KRAKÓW LONDYN KRAKÓW

Najtańsza autokarowa
linia brytyjska

ACORN LONDYN
MONA TRAVEL
KRAKÓW

☎ 47 09 31, 66-12-15

PRACA

MASZYNISTĘ ofsetowego, montaży-
sto-kopistę zatrudni 56-19-57.

POMOC domową dobrze gotującą —
zatrudni, tel. 12-55-72. D-3617

KSIĘGOWEGO — zatrudni. Telefon
56-22-33. D-3619

NAUKA

MATEMATYKA 37-39-99.

MATEMATYKA 21-58-53.

KURSY komputerowe dla początkują-
cych. Tel. 21-52-51. g-12705

SPRZEDAŻ

REWELACYJNA pralko-suszarka „San
Giorgio” poleca sklep „Bolster” Kar-
mielecka 13, tel. 21-74-30. Bonifikata do
końca tygodnia. g-13160

ATARI, Commodore, Amiga, ceny
konkurencyjne. Sklep Trio, Słowackie-
go 60, Nowy Kleparz. g-11421

SPRZEDAŻ filiz, terakoty, klejów za-
chodnich, w bardzo szerokim asorty-
mencie (50 rodzajów). Bardzo niskie
ceny. Hurt, detal, Węgrzce 33, tel.
12-40-33 wewn. 421, czynne codziennie
w godz. 7-21, 3 km od Krakowa —
kierunek Miechów — Kielce. g-7529

KSEROKOPIARKĘ RICOH FT 4060,
używana box ze sklejki 2,5x2,2 m —
tanie sprzedam. 78-53-14, po 18.

MOTORYZACYJNE

KUPIE Wartburga z silnikiem Golfa.
Brzesko, tel. 318-61. jg-12263

LOKALE

POSZUKUJEMY mieszkań do wynaj-
ęcia 48-51-98.

SUPERKOMFORTOWE dwupokojowe
50 m² z telefonem w centrum Nowej
Huty zamienie na korzystnych warun-
kach na mniejsze (może być jednopo-
kojowe, garsoniera) w Wieliczce. Tel.
78-11-53 (20-22). g-1333

POŚREDNICTWO Zielński 33-26-47,
Krowoderska 63 a. jg-12259

POŚREDNICTWO — Idec, al. Krasiń-
skiego 10, 22-21-35. g-13224

LOKAL użytkowy 90 m², strefa C —
wo. wynajęcia. Tel. 21-44-68, wieczoro-
rem. g-10603

POŚREDNICTWO — Chmura, plac
Szepeńskiego 8, III p., czynne codzien-
nie 10-18, tel. 21-23-62 wewn. 217.

POŚREDNICTWO Mańkowski, Stra-
dom 5, 21-77-90. M-87

Hurtownia

„HJ”

bezpośredni importer
z Holandii

poleca

odzież używaną

w szerokim asortymencie

Kraków, Piastowska 49

tel. 37-64-29

g-13591

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ domku do wynajęcia —
12-13-42. g-11794

WYCENY nieruchomości wykonujące-
na przez biegłych sądowych. Pośred-
nictwo „Konsor”, 47-00-14. mg-10709

ZGUBY

ZAGINĄŁ piesek Kajtek, brązowy bez
ogonka — za wynagrodzeniem. Tel.
0115 210-83 Mysłenice. jg-12297

USŁUGI

MONTAŻ boazerii, szaf, pawlaczy tel.
43-31-20. C-3536

ZABEZPIECZANIE drzwi, tapicerki
„Janus” 22-37-27, 33-46-09, 47-35-00.

MONTAŻ anten Hosaja. 47-23-90.

STUDIO ALEXVIDEO — ekskluzywnie
wideofilmowanie, tel. 12-07-56.

TRANSPORT — Star 66-14-82.

CYKLINOWANIE 47-25-01.

„DYWANSERVICE” czyszczenie WAP-
em — Danek, 33-01-39. g-12758

SIECI i instalacje sanitarne, gazowe,
c.o. 47-23-59.

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenie
drzwi, montaż zamków, tapicerka. Tel.
36-86-79.

DEZYNSEKCJA 49-35-94.

DOMOFON — roczna gwarancja,
67-04-67. g-13259

ELWID przestrajanie OTVC na pal/se-
cam wejście/wyjście AV 66-82-65.

UKŁADANIE, cyklizowanie parkie-
tów. 55-43-75. g-11359

BRAMY, kraty, ogrodzenia itp. wraz
z montażem wykonuje zakład, telefon
56-27-71, 33-68-03.

ZALUŻE 380-678. W-420

KOMINKI 67-17-90.

SERVICE — usługi gazownicze szyb-
ko — solidnie — gwarancja, montaż,
naprawa, regulacja, piece c.o., łazien-
kowe, termy, kucharki, 21-32-23,
21-09-97.

BOAZERIA z montażem szafy, pawla-
cze 44-60-80. C-3589

KRATY stałe i rozsuwane, drzwi me-
talowe, zamki Gerda. Tel. 34-28-43, po
18. g-13382

KOMPLEKSOWE remonty wnętrz —
47-23-59. C-3581D

NAPRAWA i wykonawstwo okien,
drzwi 47-23-59. C-3581C

MALOWANIE, tapetowanie, sprząta-
nie, remonty, tel. 55-81-23.

ZABEZPIECZENIA, wyciszanie drzwi,
zamki — „Tempo”, 22-54-30.

KRATY — 44-67-45. C-3573

WIDEOFILMOWANIE — tanio 56-34-94.

FOTOUSŁUGA uroczystości i im-
prez. Tel. 48-27-97, od 18. g-11403

CYKLINOWANIE, lakierowanie —
55-49-57. g-8046

WIDEOFOTO ANKO, 55-91-32.

CYKLINOWANIE 12-38-53. g-10546

ZALUŻE — montaż, gwarancja, ser-
wis — 47-25-15. mg-12321

AUTOALARMY, alternatory. Telefon
33-04-78. g-10104

CYKLINOWANIE, układanie, lakiero-
wanie. Klara, 37-55-97. D-3606

CYKLINOWANIE, układanie, lakiero-
wanie parkietów. Kurdziel, 66-86-16.

KRATY, bramy, ogrodzenia, kon-
strukcje stalowe, 66-24-86. D-3613

NAPRAWA telewizorów, 11-95-70.

CYKLINOWANIE, 55-55-13. D-3625

NAPRAWA, przestrajanie u klienta
telewizorów, magnetowidów. 66-70-80.

MALOWANIE, tapetowanie. 56-14-87.

KRATY rozsuwane, stałe, drzwi stalo-
we, witryny, tel. 37-04-86. D-3603

WITRYNY sklepowe, bramy, kraty, gab-
loty, konstrukcje stalowe różne, wykonuje
Zakład Ślusarski, ul. Kurlowicza 43,
65-70-53.

CYKLINOWANIE, lakierowanie 66-65-38.

ALARMY nowoczesne systemy zabezpie-
czeń samochodów domów, sklepów Ser-
vicoder 56-47-47.

ZALUŻE — srebrzyste, kolorowe 56-44-35.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpie-
czenia 56-44-35.

SERVICODER przestrajanie telewizo-
rów, sprzętu video 56 20-92.

LASTRIKO - 67 25-88 M-275

KOMPLEKSOWE adaptacje strychów,
remontowo-budowlane, suchy tynk ścia-
nki działowe, podwieszanie sufitów Proje-
ktowanie 66-15-03, 12 94-11 M-274

ZALUŻE przeciwśloneczne 55-36-46.

WIDEOFILMOWANIE „SOUVENIR”
47-34-60. g-13272

DEZYNSEKCJA 55-16-58

„SOBUDEX” Zakład Budowlany wykona
roboty remontowo-budowlane, instalacyj-
ne, tel. 55-33-47, 12-05-11.

WIDEOFILMOWANIE 43-15-51.

„VIDEOKING” — wideofilmowanie
55-38-66 wew 483.

WIDEOFILMOWANIE — tanio.
47-19-88. C-3521

WIDEOFILMOWANIE — 66-19-751049

TANI transport Mercedem do 3,5 tony.
Tel. grzeźnościowy 55-87-61. g-11345

MONTAŻ anten RTV — 55-22-22.

ANTENY RTV — indywidualne, zbiorcze
— montaż, naprawa, gwarancja.
12-25-52. g-13523

ZALUŻE srebrzyste, kolorowe, roloka-
sy zewnętrzne. 22-12-04. g-13519

KRATY — 66-45-16. g-13482

PRZEPROWADZKI — transport pianin
— Warczyński — 34-44-03. g-13652

AUTOALARMY — tradycyjne, zdalnie
sterowane, najniższe ceny, gwarancja —
55-93-11.

POŻYCZKI

UDZIELANIE pożyczek Lombard,
Szeroka 29, tel. 21-19-37.

LOMBARD — udzielanie pożyczek oraz
nieruchomości. Prądnicza 6.

„FIRMA Handlowa Łodzińska” Kra-
ków, Kalwaryjska 25, Szewska 12,
Kalwaryjska 36 — przyjmuje pożyczki
w dewizach, gwarantuje zabezpiecze-
nie, odsetki. jg-9523

RÓŻNE

PROTEZY zębowe w domu pacjenta,
krótkie terminy 22-11-29. mg-12322

SAD szkolenie, druk oryginalne, ta-
ryfa celno-podatkowa „CYGNUS” tel.
37-60-67.

GINNASTYKA korekcyjna 47-23-59,
21-04-59. C-3581F

UWAGA! Najtańsze aerobik, siłownia
Tel. 12-68-10, po 16. g-6346

DETEKTYW. 37-57-86. jg-12365

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3” Kraków,
ul. Igolomska 1, sprzedaż W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZO-
NEGO:

- autobus Autosan H 9-21, nr rej. KR D 105 V, zużycie 85%, cena wy-
woławcza 44.900.000 zł
- autobus Autosan H 9-21, nr rej. KR D 264 V, zużycie 75%, cena wy-
woławcza 74.800.000 zł
- autobus Autosan H 9-21, nr rej. KR D 170 V, zużycie 80%, cena wy-
woławcza 59.800.000 zł
- autobus Autosan H 9-21, nr rej. KR D 263 V, zużycie 80%, cena wy-
woławcza 59.800.000 zł
- samochód Nysa towes T 522, nr rej. KR D 731 H, zużycie 75%, cena
wywoławcza 16.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22.01.92 r. o godzinie 10 w świetlicy
przedsiębiorstwa. Ogłoszenia można dokonać w dniach 20—21.01.92 r.
w godzinach od 8 do 14 na terenie Bazy Sprzętu i Transportu w Ple-
szowie-Kujawach koło ulicy Dymarek.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 10 proc.
ceny wywoławczej w godzinach 7—13 w kasie przedsiębiorstwa, naj-
później w przeddzień przetargu.

W razie niedojścia do skutku I przetargu ogłasza się II przetarg w
dniu 22.01.92 r. o godzinie 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku poda-
nia przyczyn.

PBP „Budostal-3” nie odpowiada za tytułu gwarancji i rękojmi za
wady ukryte sprzedanych pojazdów i maszyn.

g-13295

Błękitna okładka, żółty tytuł —

„Uzdrowiciele — lecznictwo niekonwencjonalne”

uzdrowiciele

KALENDARZ NA 1992 ROK

TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

130 stron pasjonującej lektury:

- Reportaże o najsłynniejszych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskop do końca naszego
tysiąclecia.
- Mnóstwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich
wpływie na zdrowie, o pogodzie, biorytmach, hipnozie,
leczeniu zinnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych
zjawiskach.

Przed wszystkim jednak:

PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY
SPIS ADRESÓW NAJWYBITNIEJSZYCH
W KRAJU PRZEDSTAWICIELI
MEDYCYNY NIEKONWENCJONALNEJ

Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno —
kalendarz stanowi idealny gwiazdowy i noworoczny prezent.
Szukaj w kioskach „Ruchu” charakterystycznej błękit-
nej okładki z żółtym tytułem — „Uzdrowiciele”

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

zatrudni

dyrektora handlowego

(10—12 mln + prowizja + samochód)

dyrektora hurtowni

(6—7 mln + prowizja + samochód)

Jeśli wiesz, że masz talent handlowy, organizacyjny, pomy-
sły, silną wolę i optymizm — sprawdź tą szansę!

Autorytatywne wyniki badań kandydatów stanowią ich wła-
sność!

Najlepsi otrzymują skierowanie do rozmowy w firmie.

Konturex®

Zgłoszenia: sobota, 4.01. br. od 12, do 19
ul. Fika 8

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SAMOCCHODY ŻUK PO NIŻSZYCH CENACH



(bez podatku obrotowego)

Fabryczny punkt sprzedaży samochodów dostawczych „Żuk”,

AUTOKOMIS.

Potok k/Krosna, tel. 215-12

Podkarpacka Giełda Samochodowa

czynna codziennie w godz. 8 - 15, również w niedziele

Posiada w ciągłej sprzedaży: wszystkie odmiany samocho-
dów dostawczych „ŻUK”, nadwozia i kabiny do „ŻUKA”

Uwaga pieczarkarzel!

W dniu 3.01.1992 r. o godz. 11
na Wydziale Ogrodniczym AR
ul. 29 Listopada w Krakowie

prof. M. Gapiński

wyłosi odczyt na temat:

PRZYCZYNY BRAKU WIĄZAŃ OWOCNIKÓW

Zapraszamy! Towarzystwo Ogrodnicze.

g-13697

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 1

8.00 Wiadomości poranne. 8.10
„Domowe przedszkole”. 9.35 „Przy-
jemne z pożytecznym”. 10.00 „Na
krawędzi mroku” — film sensacyj-
ny prod. ang. 10.50 „Sto lat”. 11.50
Wiadomości. 12.00 Agroszkola — u-
kład kostny. 12.35 Zwierzęta świata.
13.05 „Cudowna planeta” (3) — film
dok. 13.55 Rok w „Problemach”.
14.20 Opowieści księżniczki Lilavati.
14.35 „Zwierzęta pana Disneya” —
film anim. prod. USA. 15.00 Przez
lasy i morza. 15.25 Zwierzęta świa-

ta: „Bezcenna przyroda” (16) —
„Orangutany z Borneo” (2) — serial
przyp. prod. ang. 16.00 Studio 7 pro-
ponuje. 16.15 Dla młodych widzów:
„Kwant”. 17.15 Teleexpress. 17.35
„Telemuzak”. 18.05 „Spin” — mag.
popularno-naukowy. 18.25 „Podróż
do Polski” — rep. 18.45 Magazyn ka-
toicki. 19.15 Dobranoc: „Dziwny
świat kota Filemona”. 19.30 Wiado-
mości. 20.10 „Na krawędzi mroku”
— film sensacyjny prod. ang. 21.10
„ABC ekonomii”. 21.15 Program pu-
blicystyczny. 21.35 „Pegaz”. 22.05 In-
terpretacje — warsztaty dzienni-
karskie. 22.55 Wiadomości wieczorne.
23.20 BBC — World Service.

TVP 2

7.30 Panorama. 7.35 „Rano”. 8.00
Gazeta domowa. 8.10 „Leński Har-
ry”. 8.10 „Telewizja biznes”. 8.55
„Świat kobiet” — mag. 9.20 „Poko-
lenia” — serial prod. USA. 9.40 „Ra-
no”. 10.00 CNN. 16.30 Panorama.
16.40 „Pokolenia” — serial prod.

USA. 17.05 „Giełda”. 17.35 „Cudow-
ne lata” — serial prod. USA. 18.00
Kronika. 18.30 Milan Kundera —
film dok. prod. ang. 19.30 Muzyka w
Łazienkach Królewskich. 20.00 Stu-
dio Sport. 21.00 Panorama. 21.20
Sport. 21.30 Studio teatralne „Dwój-
ki” — Witold Gombrowicz „Porno-
grafia”. 23.30 Pismo hipermultime-
dialne Marcina K. 24.00 Panorama.

RAI-UNO

6.05 W świecie baśni — „Świnki
trzy”. 6.55 Magazyn poranny. 10.00
Dziennik. 10.05 Ekonomia. 10.25 „Su-
perbabcia” — serial. 11.00 Dziennik.
11.05 „Rodeo” — serial. 11.55 Pro-
gnoza pogody. 12.10 Lubimy RAI —
program rozrywkowy. 12.30 Dzien-
nik. 12.35 Lubimy RAI. 13.30 Dzien-
nik. 13.55 Ciekawostki ze świata.
14.00 Lubimy RAI. 14.30 Błękitne
drzewko — program dla najmłod-
szych. 15.00 Prapremiera — aktual-

ności kulturalne. 15.30 Kroniki wło-
skie. 16.00 Big — program dla dzie-
ci. 18.00 Dziennik. 18.0

INFORMATOR MAŁOPOLSKI ■ INFORMATOR MAŁOPOLSKI ■ INFORMATOR MAŁOPOLSKI

2

STYCZNIA CZWARTEK

Bazylego, Grzegorza

TEATRY

STARY — 18 „Ślub”. **SCENA PRZY ŚLAWKOWSKIEJ 14** — 19.30 „Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego”. **BAGATELA** — 10 „Ania z Zielonego Wzgórza”. **LUDOWY** — 18 „Forza Venite Gente” (Brat Franciszek). **MASZKARON** — **SCENA WIEŻA RATUSZOWA** — 19.30 „Skiz”.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kłmne **WANDA**: „Nie kończąca się opowieść” (USA b.o.) — 10, 16, „The Doors” (USA 18.1) — 12, 18, 20.30.

APOLLO: „Zielona karta” (USA 15.1) — 16, „Tema i Luiza” (USA 15.1) — 18, „Podwójne życie Weroniki” (pol.-fr. 18.1) — 20.30. **KIJÓW**: „Na lewo od windy” (fr. 18.1) — 16.15, „Naga broń 2 i 1/2” (USA 18.1) — 18.30.

TEATR

IM. ST. L. WITKIEWICZA — 19: „Wielki Teatr światła”, 22.15: „Cabaret Voltaire”.

KINA

NOWY SĄCZ — Podhale: „Nad rzeką, której nie ma”, „Rocketeer”, „Niekończąca się opowieść”. **Kolejarz**: „Dzik Tracy”, „Raj na ziemi”. **GORLICE** — Wiarus: „Szeherazada”, „Jumping Jack Flash”, „Legenda: „Motocykl wampir”. **KROŚCIEŃKO** — Sokolica: „Dziękuję serce”. **KRYNICA** — Jaworzyna: „Powrót na błękitną lagunę”. **MSZANA DOLNA** — Luboń: „Księżyc 44”. **NOWY TARG** — Tatry: „Ptaszek na śnieżku”, „Biały kiel”, **RABKA** — „Śnieżka”, „Oskar”, „Pod osłoną nieba”. **SZCZAWNICA** — Pieniny: „Karate Kid”, „Wybraniec śmierci”. **ZAKOPANE** — Giewont: „Cyrano de Bergerac”, „Zwariowani detektywi”, „Przebudzenie”, „Trzej mężczyźni i mała Lady”.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 3, tel. 999. 222-22, 222-23 209-52 Krynica,

KINA

BOCHNIA — Jutrzenka: „Bliźniacy”, „Pocłunek przed śmiercią”. **BRZESKO** — Bałtyk: „Moja lewa stopa”, „Pogromcy duchów”. **DĄBROWA TARNOWSKA** — Letos: „Linia życia”. **TARNÓW** — Kosmos: „Trzy dni bez wyroku”, „Czwarty protokół”. **Kraków**: „Panny i wdowy”. **WOJNICZ** — Wawel: „Wysooka częstotliwość”.

TELEFON ZAUFANIA

Tarnów, tel. 21-53-53 godz. 14-16

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościelca 8 — tel. 999 **BOCHNIA**, 22 Lipca 5 — tel. 999 **DĄBROWA TARNOWSKA**, Szpitalna 1 — tel. 99 **DĘBICA**, Kra-

TEATRY

PTL BANIALUKA (Mickiewicz 20): „Przygody pingwina Pik-Poka” — 9, 11 (siedziba), „Elektra” — 10, 12 (teren) — Zory, Sala MDK — tylko dla dorosłych i młodzieży.

KINA

BIELSKO-BIAŁA — Apollo: „Bingo”, „Kto obroni prezydenta”, „Rialto”, „Biały Kiel”, „Kuchnia polska”. **Ziote Łany**: „Bajka o smoku i pięknej królewnie”, „Kosmiczne jaja”, „In flagranti”. **OŚWIECIM** — Luna: „Oskar”, **SUCHA BESKIDZKA** — Smrek: „I kto to mówi II”, „Życie za życie”. **WADOWICE** — Szarotka:

1.) — 17.45, 19.30. **MIKRO**: „Bagdad Cafe” (RFN 18.1) — 16, 18, 20. **POD BARANAMI**: „Pokój z widokiem” (ang. 18.1) — 10, „Burzliwy poniedziałek” (USA 18.1) — 12.15, „Henryk Angel” (USA 18.1) — 14, „Henryk V” (ang. 18.1) — 16, „Fatalne zauroczenie” (USA 18.1) — 18.15, „9 i pół tygodnia” (USA 18.1) — 20.15. **PASAŻ**: „Odwet” (USA 18.1) — 9.30, 17.15, „Terrorysta Nieczajew” (fr. 18.1) — 13.30, „Kroll” (pol. 18.1) — 15.30, „Zbrodnie namietności” (USA 18.1) — 19.30. **TECZA**: „Kazimierz Wielki” (Dla szkół), **UCIECHA**: „Bingo” (USA b.o.) — 14, „The Doors” (USA 18.1) — 15.30, „Przebudzenie” (USA 18.1) — 18, „Fisher King” (USA 18.1) — 20. **WARSZAWA**: „Krokodyl Dundee II” (austral. 12.1) — 16, „Ucieczka w noc” (USA 18.1) — 18, „Emmanuelle II” (fr. 18.1) — 20. **WOLNOŚĆ**: „Robin Hood — książę złodziei” (USA 12.1) — 9, 17.45, „Willow” (USA 12.1) — 11.30, „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA 12.1) — 13.45, „Dziecko szczęścia” (pol. 12.1) — 16, „Człowiek w ogniu” (USA 18.1) — 20.15. **WZROS**: „I kto to mówi II” (USA 12.1) — 15.45, „Hudson Hawk” (USA 15.1) — 17.30, 19.30. **ZWIĄZKOWIEC**: „Imię Róży” (fr.-RFN 18.1) — 16.15, 9 i pół tygodnia” (USA 18.1) — 18.30.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 2. **CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGII**

KRAKOWSKIE

GICZNY, UROLOGICZNY — Nowa Huta. **OKULISTYCZNY** — Kopernika 38. **MYŚLENICE** — Szpitalna 2. **PROSZOWICE** — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonyzacji.

POGOTOWIA

Łazarnia 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99 Centrala 22-36-00 **Łódzko** Balcie 11-19-99 **Rynek Podgórski**: 56-59-99 **Nowa Huta**: 44-49-99 **Krowodrza**: Piastowska 32 33-39-99 alarmowy: 33-39-80 **Białoprądnicka 8** 34-39-09 **Skawina**: 999 76-14-44 **Prokocim**: Teli: 55-59-99 **Wieliczka**: 78-38-66 22-33-54 alarmowy: 999 **Myślenice**: 999 **Jerzmanowice**: 384 48 **Niepołomice**: 198 21-02-09 **Iwanowice**: 99 **Krzeszowice**: 99 **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki**, tel. 62 lub 67 — czynna całą dobę.

APTEKI

Długa 88 tel. 33-42-90, **Kozłowska**, tel. 55-51-87, **Kazimierza Wielkiego**, tel. 37-44-01, **Kalwaryjska 94**, tel. 56-18-50, **Centrum A**, bl. 3 — tel. 44-17-36 **Centrum C**, bl. 6 — tel. 44-17-19, **Skawina** — **Słowackiego 5**, **Myślenice** — **Rynek 10**.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę. **DOMOWA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64 **PRACOWNIA USG**: jednodniowe terminy — os. Ziote Jesień 7 tel. 47-59-75

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00, (9-21).

„HIPOKRATES” — specjaliści. **USG** cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64

„LEKARZ” — wizyty domowe. **pediatry** codziennie: 8-22 tel. 55-49-59

„SOPHIA” — Rynek 34, 21-70-21: **USG** gastroscopia, alergolog, pulmonolog wszyscy specjaliści, profesorowie stomatologia

„SOPHIA” — Mateczny, 67-46-26 **Stomatolog** operacje, specjaliści **„SOPHIA”** — Gazowa 17, 56-33-66: **USG** rektoskopia, laboratorium specjalistów

„SOPHIA” — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: **USG** specjaliści, hepatolog

„MEDICUS” — domowe wizyty lekarzy specjalistów **FKG** — 11-97-24 (9-22)

CENTRUM MEDYCZNE „MA-SZACHABA” — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — poniedziałek

tek — piątek 8-20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11. **„SKOLMED”** — ordynatorzy wszystkich specjalności — ul. Miłostka 8 tel. 11-88-03 (11-19) **„EURODENT”** — usługi stomatologiczne rentgen, pl. Biskupi 18 tel. 34-58-93 (8-20).

PROTETYKA — wykonywanie naprawy protez tel. 66-15-68 **TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ CHORYCH „HOSPICIUM”** (ul. Centralna 26) tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11

WETERYNARZ: 12-51-90 **OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW**: tel. 22-23-11 — czynny w godz. 15-17

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14-19

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 czynny w godz. 15-20

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYS OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8-15

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel. 34-23-51

„I INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

RADIO

PR I

7.45 Konkurs „Kot”. 8.00 Przegląd prasy. 8.30 Radio biznes. 9.00 — 10.30 Cztery pory roku. 10.40 Przeboje. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.23 English every day. 12.38 Radio kierowców. 13.10 Belcanto. 13.35 Rolnicza

PR II

8.20 i 9.00 Mozaika muzyczna. 8.40 Miniatura literacka. 9.40 Jazz. 10.00 W kręgu tanecznym. 11.05 Radio kontakt — 44-72-75. 12.45 Kółdowanie żywieckie. 13.00 Z kraju i ze świata. 13.20 Arie z „Halki”. 14.05

PR III

8.45 Business news. 9.05 — 15.05 Słuchaj razem z nami. 15.05 Brum. 16.00 — 19.05 Trójka zaprasza. 19.15

Radio Kraków

Wiadomości: co godzinę przez całą dobę. 5.00 — 9.00 Co niesie dzień. 9.05 — 12.00 Radio w pantoflach prowadzi L. Drelinkiewicz: m. in. o 9.15 R. Brandstaetter — „Jezus z Nazare-

Radio RMF

Serwis informacyjny w języku polskim: 5.45 — 0.45 co godzinę. 5.00 — 9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60. 10.00 — 12.00

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ**: 56-35-70 (całą dobę). **TELEFONICZNY BANK INFORMACJI**: 22-90-40. **„MAJOR MARKET”** — dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych chemii gospodarczej. Tel. 919

B I T **INFORMACJA** o handlu i usługach 55-02-02 całodobowa 11-99-56 pon. — sob. 8-20

WYSTAWY

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: **KOMNATY KRÓLEWSKIE**: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich” (10-15). **MUZEUW KATE-DRALE** (10-15). **GROBY KRÓLEWSKIE** — **DZWON ZYGMUNTA** (10-15). Wyst.: „Wawel zaginiony” (10-15). **MUZEUW W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10-15.30). **MUZEUW ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): „Polska kultura ludowa” (10-15). (Krakowska 46): wyst. „Szopka krakowska i jej bohaterowie” (10-16). **MUZEUW ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 5): (14-18). **MUZEUW HISTORYCZNE KRZYSZTOFORA** (Rynek Gł. 25): Wystawa „Szopki krakowskie” (9-17). **MUZEUW NARODOWE** — **SUKIENICE**: (12-17.30). **MUZEUW WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicka 5): (12-17.30). **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1): Wystawa: „Broń i barwa w Polsce” i „Galeria sztuki polskiej XX wieku”. „Samurajowie” (10-15.30). **MUZEUW MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA”** (Telmajera 28): (15-19). **MUZEUW TEATRU CRICOT 2** (Kanonicka 5): Wyst. „Tadeusz Kantor — notatki do spektaklu „Niech szczena artyści” (10-14).

NOWOSĄDECKIE

Kraszewskiego 90 tel. 23-77 **Limanowa**, ul. Piłsudskiego 61 tel. 372-199 **Nowy Targ**, Szpitalna 12 tel. 999 26-09 **Rabka**, Stroma 1 tel. 999 770-09 **Zakopane**, Kamieniec 10 tel. 999 44-09 **Gorlice**, Armii Krajowej 2 tel. 214-30

POGOTOWIE GPR: Krynica, tel. 29-33 **Rabka**, tel. 763-80 **Zakopane** tel. 34-44 **Limanowa**, ul. Mordarskiego tel. 371-999

SZPITALA

NOWY SĄCZ, Mińska 5 tel. 232 70 **GORLICE**, Węgierska 21 tel. 221-30 do 43 **LIMANOWA**, ul. Piłsudskiego 61 tel. 372-025 **NOWY TARG**, Szpitalna 12 tel. 24-01 **RABKA**, Słoneczna 3 tel. 760-40 **ZAKOPANE**, Kamieniec tel. 20-21 **KRYNICA**, Kraszewskiego 90, tel. 28-07 — dyżury przez całą dobę

APTEKI

NOWY SĄCZ: Lwowska 27, **NO-WY TARG**: Kopernika 8, **LIMA**

NOWA: Sowliny. **RABKA**: Orkana 29. **GORLICE**: 1 Maja 20. **KRYNICA**: Nowy Dom Zdrojowy.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz. Waryńskiego 2 tel. 232-70 w godz. 20-7 **Gorlice**, ul. Armii Krajowej 2 tel. 221-30 w 395 w godz. 19-7 **Limanowa** — szpital tel. 372-025 **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA**: Zakopane, tel. 20-82 **Nowy Targ**, tel. 24-03 **Limanowa**, tel. 862 999

TELEFON ZAUFANIA

Zakopane, tel. 47-33 godz. 16-18

POMOC DROGOWA

Zakopane, ul. Brzezi 2, tel. 669-92, całą dobę.

WYSTAWY

ZAKOPANE — **MUZEUW PRZYRODNICZE TPN**: Wystawa „Fo-

tografia tatrzańska Ryszarda Ziemiaka” (9-14). **MUZEUW TATRZAŃSKIE** (Krupówki 10) (9-16). **GALERIA W HASIORA** (Jagiellońska 7c), (10-15.30). **GORLICE** — **DWÓR KARWACJANÓW** (Wrocławskiego 20a), (10-18). **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Jagiellońska 1) Wystawa: „Gorlickie pamiętki w fotografii M. Staszewskiego” (9-19). **NOWY SĄCZ** — **WILLA „MARYA”** (Jagiellońska 60): (10-13). **BWA** (Szwedzka 2): „Ogólnopolska wystawa pastel” (10-17). **MAŁA GALERIA** (Jagiellońska 76): Wystawa czasowa „Rzeźba — A. Kotkowski” (10-15). **DOM GOTYCKI** (Lwowska 2) — Wystawa stała: „Sztuka cerkiewna od XVI do XIX w.”. „Nikifor Krynicki”: wyst. czasowa „Adam Walczyński 1912-1971, malarstwo-grafika-rysunek” (10-15.30).

GALERIA DAWNA SYNAGOGA (Berka Joselewicza 12): (10-14.30). **GALERIA MARI RITTER** (Rynek 2): (10-14.30). **KŁUB MPK** (Rynek 17): (10-20). **STARY SĄCZ** — **MUZEUW REGIONALNE** (Rynek 6): (10-13). **SZCZAWNICA** — **MUZEUW IM. SZALAYA** (10-13 i 14-17). Pozostałe nieczynne.

— **Pasaż** (Rynek 4): (10-17). Wystawa ceramiki Marity Benko-Gajdy „Kochankowie”, „Kwiaty, portrety, pejzaże”, „Kościół OO. Bernardynów (Bernardyńska 13): Wystawa fotograficzna „Dwa cmentarze — Wilno, Tarnów”. **GALERIA PAX** (Nowodąbrowska 9): Wyst. „Pastel, batik, kolor, obraz”. **MUZEUW DIECEZJALNE** (pl. Katedralny 6): Wyst. stała: „Sztuka średniowieczna — gotyk małopolski (tkaniny, hafty kościelne, obrazy)” (10-12 i 13-15). **MUZEUW ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 10): (9-17). **BOCHNIA** — **MUZEUW** (Rynek 10): Wyst. stała: „Historyczno-etnograficzna i malarstwa” (10-15.30). **DĘBNO** — **MUZEUW WNETRZ ZABYTKOWYCH** (Zamek): (10-16.30). **DOŁĘGA** — **Siedziba patriotycznego rodu szlacheckiego** (9-15). **WIERZCHOSŁAWICE** — **Dom Wincentego Witosa** (9-15).

nek 12, **ŻYWIEC**: pl. Zjednoczenia 10.

WYSTAWY

BIELSKO-BIAŁA — **BWA**: „Malarstwo i grafika Krzysztofa Kiwerskiego z Krakowa” i „Malarstwo Adama Wsiolkowskiego z Krakowa”. **MAKÓW PODHALAŃSKI** — **IZBA REGIONALNA** (1 Maja 24): (9-13). **WADOWICE** — **GALERIA SZUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Kościelna 4): Wystawa poplenowa „Osieczany 91” (10-16). **DOM RODZINY JANA PAWŁA II** (Kościelna 7): (9-12 i 14-17). **ŻYWIEC** — **MUZEUW** (Kościelna 5): Wyst. „Fajans włocławski” (10-14).

BIELSKO-BIALSKIE

„Kino Paradiso”. **ŻYWIEC** — Janosik: „Duch”.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA: Wyzwolenia 18 tel. 440-61 **Wyspiańskiego 21** tel. 320-15 **Sobieskiego 83**, tel. 250-04. **Emilii Plater** tel. 270-11

POGOTOWIA

BIELSKO-BIAŁA: Emilii Plater 14 tel. 999 234-12 **Piastowska 3** tel. 236-11 **ANDRYCHÓW**: 27 Stycznia

9 tel. 999 626-23 **OŚWIECIM**: Wysockie Brzezi tel. 999 12-22-72. **SUCHA BESKIDZKA**: Szpitalna tel. 999, 422-03; **WADOWICE**: Wojska Polskiego, tel. 999 336-65; **ŻYWIEC**, Handlowa 5, tel. 999.

APTEKI

BIELSKO-BIAŁA: 11 Listopada 8 **Kasztanowa 5**, **ANDRYCHÓW** **Krakowska 10**, **OŚWIECIM**: Rynek 11, **SUCHA BESKIDZKA**: os. XXX-Lecia PRL 14, **WADOWICE**: Ry-

Wydawca Wydawnictwo Jagiellonia SA Prezes Zarządu **ZBIGNIEW PEŁKA**, tel. 22-07-12 Rejaktor Naczelny **CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI**, tel. 22-63-04 fax 228-249 telex 322-795 telefony Sekretarz Redakcji 22-28-98, Dział Miejski: 22-87-25; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11) Redakcja Nocna: 11-15-22, centrala: 22-75-88. Oddziały redakcji: **Nowy Sącz**, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78. **Tarnów**, Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, **Bochnia**, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej) tel./fax (0-197) 256-22 **Oświęcim**, ul. Prusa 3, tel./fax (0-381) 308-04 **Redakcja** zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrzania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia: przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń Kraków, ul. Wiślna 2 tel/fax: 22-70-89, ul. Wielopole 1, tel/fax: 21-43-72, fax 228-249, oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe SA — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

OGŁOSZENIA do **DZIENNIKA POLSKIEGO** przyjmujemy również w **REDAKCJI**:
* **KRAKÓW**

KRONIKA KRAKOWSKA

Przetargu uniknie 90 lokali, w 182 pozostanie dotychczasowa działalność, a o 109 mogą walczyć wszyscy

Sklepy „Wisły” i „Cracovii” także pod młotek

W ostatnim dniu starego roku w Wydziale Budynków, Urzędzie Miasta oraz czterech Przedsiębiorstwach Gospodarki Mieszkaniowej wyliczone zostały wykazy łącznie 381 lokali użytkowych przeznaczonych do wynajęcia w drodze przetargu celowego bądź nieograniczonego oraz wyliczonych z przetargu. Opublikowanie tych list oczekiwane było z dużymi emocjami, jako że tym razem nie chodzi o pustostany, lecz lokale użytkowane dotychczas przez firmy uspołecznione, które otrzymały wypowiedzenia umów najmu.

Ostatecznie Zarząd Miasta podjął decyzję o wyłączeniu z przetargu 90 placówek, z czego ponad połowa (48) znajduje się w Śródmieściu. Ochroną taką objęte zostały tu sklepy prowadzone przez Międzywojewódzką Handlową Spółdzielnię Inwalidów oraz inne spółdzielnie zrzeszające inwalidów, punkty Pralniczej Spółdzielni Pracy, bary mleczne, kilka sklepów „Desy”, kawiarnie w budynkach przejmowanych przez właścicieli, a także niektóre zakłady usługowe, np. naprawa instrumentów muzycznych, zakład witraży, usługi rusznikarskie i kominarskie. Tymi zasadami kierowano się też wyłączając lokale z przetargu na terenie innych PGM. W Nowej Hucie licytacja ominie 18 placówek (w tym 4 bary mleczne i 5 punktów Pralniczej Sp-ni Pracy), w Krowodrzy — 13, w Podgórzu 11, z czego 3 z powodu przejęcia budynku przez właściciela.

Większość lokali przewidzianych pod młotek wynajętych zostanie w drodze przetargu celowego. W całym mieście w tej turze będą to 182 placówki. Władzom Krakowa chodziło o to, by zmieniając użytkownika danego lokum nie pozbawiać zarazem mieszkańców możliwości zaopatrywania się w pobliżu domu w podstawowe artykuły, a także korzystania z niezbędnych usług bytowych.

W Śródmieściu do przetargu ograniczonego, a więc z założeniem z góry jakiego rodzaju działalność ma być tam prowadzona, stanie 70 punktów. Głównie będą to skle-

py spożywcze, mięsne, warzywnicze. Również apteki licytowane będą z myślą o pozostawieniu w tym miejscu sprzedaży leków. Dotyczy to placówek przy ul. Zwierzynieckiej 7, Długiej 88, Starowińskiej 77, Mikołajskiej 4 oraz z rogu ul. Grodzkiej i pl. Wszystkich Świętych. Na przetarg celowy pójdą również niektóre lokale gastronomiczne. Szkoda bowiem byłoby likwidować zamontowane już w nich — niekiedy ogromnym kosztem — niezbędne urządzenia i instalacje i przerabiać pomieszczenia np. na sklepy. Gastronomia ma więc pozostać m. in. przy ul. Św. Marka 21, Biskupiej 2, Stradom 12, przy Mogińskiej oraz w Sukienicach. Właśnie za mieszczącą się tu, a przeznaczoną do zmiany użytko-

wnika kawiarnię „Wiedeńską” o pow. 322 m kw. wyznaczono wadium jedną z najwyższych bo 77,5 mln zł. Dotychczasowa branża, a więc galeria, ma pozostać również w lokalu przy pl. Szczepańskim 5, użytkowanym dotychczas przez Spółdzielnię „Plastyka”. Mimo skierowania na przetarg nie zmienia się też sposób użytkowania punktów przy ul. Radziwiłłowskiej 31 i Czarnowiejskiej 19, w których dotychczas prowadzony był skup butelek.

W Nowej Hucie do wynajęcia w drodze przetargu celowego przewidziano 53 lokale (sklepy spożywcze, zakłady krawieckie, fotograficzne, tapicerskie, szklarskie, fryzjerskie, gabinety stomatologiczne i in.). W Krowodrzy z góry ustalono, jaka działalność ma być prowadzona w 35 lokalach (z czego większość należała dotychczas do „Społem”), a w Podgórzu — w 11.

W całym Krakowie w tej turze do wzięcia dla każdego dysponującego odpowiednią gotówką będzie 109 lokali. W Śródmieściu podczas przetargu nieograniczonego znajdują

nowych gospodarzy 44 lokale. Najwyższe wadium, bo aż 222,5 miliona zł wpłacić będą musieli przed licytacją amatorzy pomieszczeń przy ul. Grodzkiej 13, zajmowanych dotychczas przez „Modę Polską”. Mniej, ale i tak sporo bo 74 mln zł wynosi wadium za dotychczasowy sklep „Domaru” przy ul. Zwierzynieckiej 6. Najmniej pieniędzy muszą mieć ci, którzy chcą uczestniczyć w licytacji lokalu zajmowanego dotąd przez Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego przy ul. W. Pola 1 (1,5 mln zł) czy kiosku „Ruchu” przy ul. Bujwida 1.

43 placówki wystawił na przetarg nieograniczony PGM Nowa Huta. Aż 15 z nich zajmowało dotychczas „Społem”, 8 — „Domar”, a 5 „Ruch”. O ile do przetargu na kiosk RSW można startować nie mając na wadium nawet pełnego miliona, to by przystąpić do licytowania dużych pawilonów w os. Na Wzgórzach lub os. Piastów trzeba już wyłożyć na wstępie ok. 75 mln zł.

W Krowodrzy w drodze przetargu nieograniczonego gospodarza zmieni 14 lokali, w Podgórzu zaś 8.

Wspólna niedola, wynikająca z wypowiedzenia umowy najmu i przeznaczenia lokalu pod młotek, polaczy wielkich krakowskich przeciwników sportowych — „Wisłę” i „Cracovię”. Różnica polega jednak na tym, że termin wypowiedzenia dla sklepu TS „Wisła” przy ul. Czarnowiejskiej minął już 30. listopada ub. roku, a wyznaczone za ten lokal wadium wynosi 10 mln zł, gdy tymczasem umowa ze sklepem KS „Cracovia” przy ul. Siennej wygasa dopiero z końcem stycznia. Wadium za ten sklep ustalone zostało na 45 milionów zł. (wes)

W „WIERZYŃKU”

Kelnerzy z lampasami

Nawet w okresie kryzysu trzeba trzymać fason. Najznamenitsza restauracja „Wierzynek” zamówiła dla kelnerów nowe garnitury w ZPO „Vistula”. Komplet — marynarka plus dwie pary spodni z lampasami kosztował ok. 1,8 mln zł. Aby tylko dopisali klienci, bowiem w sezonie powakacyjnym nie ma żadnego problemu z rezerwacją stolików. Polacy zbiegnęli, a turystów przyjeżdża za mało. Nie jest wykluczone, że trzeba będzie ograniczyć zatrudnienie czyli zwolnić część pracowników. (żur)

Policja będzie tolerancyjna do końca marca

Świadczenia kwalifikacyjne z poślizgiem...

Od 50 do 80 tysięcy (nikt nie wie ile naprawdę) liczy armia zawodowych kierowców w woj. krakowskim, którzy od 1 stycznia według nowych przepisów powinni podczas drogowej kontroli policyjnej legitymować się świadectwami kwalifikacyjnymi.

Tymczasem w Urzędzie Rejonowym Kraków obejmującym najwięcej bo 26 gmin, w tym stolicę województwa, złożono dotychczas ok. 2 tysiące podań (z niezbędnymi dokumentami) o wydanie świadectw.

W przypadku taksówkarzy, których część — jeśli rozpoczęli działalność po 1989 r. — musi jeszcze zdać egzamin z topografii, formalności dopełniły 1392 osoby na ponad 4 tysiące, jak się wstępnie ocenia liczbę pojazdów TAXI w Krakowie. Do egzaminu natomiast przystąpiło zaledwie 455 kierowców. Przy okazji pragniemy odpowiedzieć na pytania dotyczące tzw. pólstawców według nowych przepisów mogą wykonywać zawód taksówkarza, pracując równocześnie gdzie indziej. Otóż, jeśli spełniają wszystkie wymogi m. in. związane z oznakowaniem i wyposażeniem taksówki, a także uzyskali świadectwo kwalifikacyjne, bez przeszkód mogą dodatkowo prowadzić usługi transportowe.

Jak z przytoczonych porównań wynika, niewielki procent zawodowych kierowców uzyska z początkiem stycznia potrzebne świadectwa kwalifikacyjne. Taka sytuacja jest nie tylko w woj. krakowskim. W związku z tym wystąpiono z

Zapraszamy do współudziału w imprezie

„WAMEX” i „Dziennik” dzieciom

Pierwszy noworoczny bal dla 120 dzieci odbędzie się już w najbliższą sobotę 4 bm. Jego jedynym — jak dotąd — sponsorem jest ZPH „WAMEX”, który podjął się zorganizowania imprezy u siebie — w restauracji dawnego Domu Turysty. Firma funduje dzieciom paczki, prezenty, przyjęcie, zaś „Dziennik” przejął nad tą imprezą patronat.

Zależy nam, by noworoczne spotkanie przy choince było naprawdę udane, bo uczestniczyć w nim będą

dla dzieci, które pozostając na co dzień pod opieką kuratorów sądowych na bal przyjdą także razem z nimi. Jest to więc grupa dzieci żyjąca często w bardzo trudnych i specyficznych warunkach, nie mogących czasem liczyć na gest serdeczności czy ofiarności ze strony swego najbliższego otoczenia.

Pisząc już raz o tej imprezie, apelowaliśmy o współudział w jej przygotowaniu. Gdyby znaleźli się ofiarodawcy, „WAMEX” gotów byłby zaprosić do siebie kolejną grupę dzieci. Mając to na uwadze raz jeszcze podajemy konto naszego Wydawnictwa Jagiellońskiego: BPH VI O/Kraków 323431-95400-136. Wpłaty prosimy przysyłać z dopiskiem: Noworoczne Spotkanie Dzieci. (bdo)

Wycieczki PTTK

Kolo Grodzkie PTTK organizuje w niedzielę 5 stycznia 3 wycieczki w ramach akcji „Zdobymy odznakę przyjaciela Krakowa”. Pierwsza prowadzi ślakiem Jaha Matejki (zbiórka w godz. 10.30—11.00 przed Domem Turysty); temat drugiej to powstanie i rozwój drukarni w Krakowie (zbiórka j.w. w godz. 9.00—9.30). Uczestnicy trzeciej wycieczki zwiedzą wystawę Tadeusza Kantora w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego (zbiórka przed Domem Turysty w godz. 12—12.30).

Urząd Miasta Krakowa zawiadamia, że 30 grudnia 1991 r. zostały wywieszone w siedzibach PGM-ów, w Wydziale Budynków UMK oraz w Urzędzie Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych wykazy lokali przeznaczonych na przetarg, który odbędzie się w dniach 6—10 stycznia 1992 roku.

Bezpańskie ślizgawki

Odwiliż, a następnie mróz spowodowały, że chodniki zmieniły się w tych dniach w ślizgawki, po których przechodnie poruszali się z dużym trudem. Część dozorców mimo święta nie zapomniała o swym obowiązku i posypała lód piaskiem. Gorzej było na chodnikach należących do niektórych zakładów pracy lub takich, obok których nie stoją żadne posesje, ani przystanki komunikacji miejskiej. Na nowych osiedlach, gdzie straż miejska raczej rzadko zagląda aby upomnieć niedbałych gospodarzy tego terenu, mieszkańcy już od paru dni zamiast chodzić ślizgając się na butach do domu, autobusu czy sklepu. Dla dzieci jest to nawet zabawne, dorośli — zwłaszcza ludzie starsi — są jednak odmiennego zdania. (i)

Potop w szkole

Bardzo musiał zniechęcić się do szkoły uczeń, który w trakcie przerwy świątecznej dostał się przez właz w dachu do budynku Szkoły Podstawowej nr 93 przy ul. Szlachetkowskiego i odkrył hydrant. Lejąca się godzinami woda zalała jedną z klas oraz korytarz na pierwszym piętrze, a następnie przeciekła na parter, powodując jeszcze większe zniszczenia. W kilku pomieszczeniach trzeba było zrywać parkiet (dość powiedzieć, że z jednej z klas wyniesiono ponad 160 wiader wody), a jedna sala wymaga generalnego remontu, łącznie z kuciem tynków. Nieproszony gość dodatkowo pozostawił po sobie ślad w postaci... kupki, którą wywazał ścianą. W wypompowaniu wody pomagała pracownikom szkoły straż pożarna; sprawą zajęła się policja.

Oprócz kłopotu z remontem (Dzielnicy Zespół Ekonomiczno-

-Administracyjny Szkół wprowadzić przysłał od razu ekipę remontową, nie wiadomo jeszcze jednak, skąd wziął pieniądze na ten cel) dyrektor szkoły Zdzisław Waligórski ma jeszcze inny problem — jak pomieścić uczniów mając wyłączone z użytkowania kilka klas. Dwie młodsze klasy uczące się na zmianę znajdują tymczasowe locum w pokoju nauczycielskim, ósma klasa jednak będzie się musiała uczyć przez pewien czas na korytarzu. Być może potrwa to tylko parę dni, z pomocą pospieszyło bowiem Kuratorium, pomagając zorganizować dla tych uczniów jak najszybszy wyjazd na śródroczny wypoczynek połączony z nauką do Zakopanego.

Jeśli młodocianemu wandalowi chodziło o zniszczenie szkoły, to częściowo mu się udało. Jeśli o przedłużenie ferii — nie ma na co liczyć. (wes)

Warto wiedzieć i skorzystać...

◇ Śródmiejski Ośrodek Kultury oraz Towarzystwo Przyjaciół Przemysłu zapraszają na wieczornicę dziś o godz. 18.30 w SOK, ul. Mikołajska 2. Z pastorałkami i koledami wystąpi Chór Cecyliński.

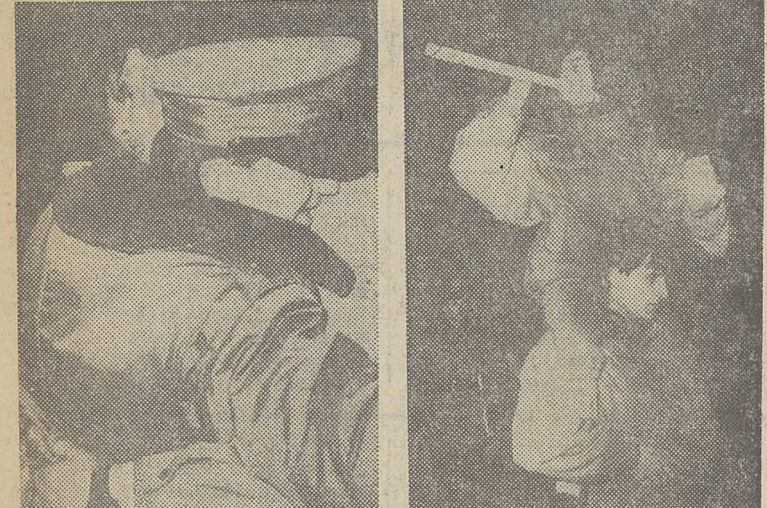
◇ Filharmonia Krakowska od dziś do 10 stycznia prowadzi sprzedaż abonamentów na koncerty symfoniczne piątkowe i sobotnie w I i II kwartale br. Sprzedaż w kasie filharmonii w godz. 12—16.30, tel. 22-94-77 w. 26.

◇ Towarzystwo Ogrodnicze zaprasza wszystkich piekarników 3 stycznia o godz. 11 na odczyt prof. Mariana Gapińskiego nt. przyczyn

braku wiązania owocników pieczarek. Odczyt odbędzie się na Wydziale Ogrodnictwa AR, al. 29 Listopada 50.

◇ Na Wystawę Gołębi Rasowych, która czynna będzie w sobotę i niedzielę w godz. 9—17 w hali sportowej KKSz przy ul. Kościuszki 24, zaprasza Krakowski Związek Hodowców Gołębi Rasowych.

◇ Muzeum Czynu Niepodległościowego — Dom im. J. Piłsudskiego — Oleandry, al. 3 Maja 7, czynne jest we wtorki, środy i piątki w godz. 12—14. Zwiedzanie w grupach do 10 osób. Pożądane wcześniejsze uzgodnienie telefoniczne — 33-47-15.



Fot. Jadwiga Rubis

W sylwestrową noc balowano w klubach studenckich, po mieście krążyły sylwestrowe tramwaje, w których MPK nie zafundowało jednak szampa. Balowicze radzili sobie sami i szampa w tramwajach i tak był! Wiele osób usiłowało pogodzić bytność na gali w Teatrze im. Słowackiego z różnymi balami. Chojnę szafowano tytułami królowej balu. My uwieczniliśmy triumfatorke konkursu w hotelu „Grand”, urodziwą blondynkę Małgorzatę Strug.

W szampańskim humorze zaczynał Nowy Rok Jerzy Fedorowicz, dyrektor Teatru Ludowego. Jego premierowy spektakl „Od komunizmu do kruchty” spotkał się z aplauzem publiczności, która nagrodziła brawami wieńczenie go na taczach.

Przed północą tłumy młodych ludzi (ok. 20 tysięcy) pociągnięty w stronę Rynku. Nie powstrzymał ich (zatrzymano tylko 2 osoby). Był jeszcze niezwykły incydent odnotowany jako wypadek drogowy. Pijany dorożkarz potrącił swym pojazdem 15-letnią dziewczynę, która na Rynku witała Nowy Rok. Skończyło się na potłuczeniach, a kierujący pojazdem doszłusował do 40. Klientów Izby Wytrzeźwień. O godz. 3.20 byliśmy świadkami, jak policjanci po pracy kupowali sobie w „Alei” butelkę szampa. Szczęśliwego Nowego Roku!